

**Dzień**

16 stron  
Rok VII

# Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**  
**DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## Czy nowa ordynacja godzi w świat pracy?

Wszystkie nieledwie głosy, zaszachowane zarówno przez nową Konstytucję, jak i przez nową ordynację wyborczą, partynictwa — usiłują wmówić w ogół, iż Izby, zwołane na zasadzie świeżo uchwalonych ustaw, nie będą należycie broniły interesów szerokich sfer społecznych, żyjących w ciężkiej lub najemnej pracy. Przez zmianę dotychczasowego systemu wyborców stać się ma jakaś niby to krzywda wszystkim, zarabiającym na chleb swój w pocie czoła. W przyszłym parlamencie polskim — zdaniem menterów i publicystów stronnictw politycznych — nie będzie można odtąd walczyć skutecznie o istotne potrzeby i słusze prawa zarówno ludu wiejskiego jak i fabrycznego robotnika. Im to jakoby, tym dwóm najlichnijszym warstwom narodu, cisnęli w zaślepieniu, czy zgoła w złej woli, rękawicę twórcy zmian ustrojowych, uzdrawić mających ciężki, skomplikowany i wciąż mijający się dotychczas ze swoim przeznaczeniem — aparat przedstawicielstwa społecznego, celowo i niezmiennie rozbijany na przygodne i pożałowania godne zbiorowisko zmagających się ze sobą reprezentantów odrębnych klas tylko.

Ta, najdalej idąca w swej przewrotności, wolta, na jaką puścili się nagle zdystansowani gracze polityczni, w posłowaniu i odpowiedniemi fałszowaniu wyobrażeń i pojęć niedość jeszcze myślowo wyrobionych tłumów, ta intryga, mająca służyć do uratowania sytuacji mogących zawisnąć w powietrzu — zgóry była do przewidzenia. Zawodowym, płatnym przemawiającym, i z tego żyjącym przemawiającym demagogom nie pozostawało nic innego, jak spróbować wmówić w zastępy dotychczasowych ofiar ich kręactwa, niesumienności, chciwości i ambicji, iż to nie ich, notorycznych szkodników zbiorowego życia i jego mąciocieli, nowa ordynacja unieszkodliwić pragnie, lecz, że intencją jej — pozbawić wsie, osady fabryczne i drobne warszaty ich „prawdziwych” i niegodzących się na żadne kompromisy obrońców. Z tem kłamstwem na ustach, z tą intencją przewrotną w sercu starają się w tej chwili podjudzić, wzburzyć tłumy owi mający być wreszcie wyeliminowanymi z polityki czynnej najwięksi wrogowie naszej harmonii ogólnej i zgodnego dla dobra wszystkich współdziałania. Do zlikwidowania swych ról agitatorów, pseudowychowawców i „trybunów ludowych” monopol mających na ujmowanie się za obelganym przez siebie w imię hasel partyjnych lub klasowych chłopem i wyrobnikiem miejskim a nawet rzemieślnikiem, do wyrzucenia wszystkich swych sztuczek poza nawias nadciągających a tak niezbędnych przemian — do tego pasorzytnictwo społeczno-polityczne dopuścić oczywiście nie może. Bo przecie twórcy naprawę nie potrafi, umie i umiało zawsze tylko: w życiu publicznym brudzić i czerpać soki z walk stale podsycanych.

Na to nie będzie odtąd miejsca wobec innego klucza, wedle którego skompletowane być mają nasze Izby Ustawodawcze nareszcie. Zbyt długo w większym lub mniejszym stopniu były przy-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

## Drugi zlot młodzieży polskiej z zagranicy w Warszawie

Złota odznaka dla p. premiera Sławka

Warszawa 12. 7. (PAT). Jutro dnia 13 bm. odbędzie się wielka uroczystość otwarcia drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy z udziałem kilku tysięcznych rzesz młodzieży, przybyłej z kilkunastu państw europejskich oraz z krajów zamorskich.

O godz. 10 uczestnicy zlotu wysłuchają mszy polowej na placu Marszałka Piłsudskiego poczem przemarszerują na dziedziniec Zamku królewskiego, gdzie złożą hołd Panu Prezydentowi Rzplitej. O godz. 13 wyruszy przez miasto pochód uczestników zlotu do Belwederu, gdzie młodzież polska z zagra-

nicy uczci 1 minutem milczeniem pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa 12. 7. (PAT). W piątek o godz. 12 w południe premier Sławek przyjął delegatów na zjazd młodzieży polskiej z zagranicy w Prezydjum Rady Ministrów. Delegatami towarzyszyli dyrektor światowego Związku Polaków z zagranicy Stefan Lenartowicz. Przewodniczący delegatów wręczył p. premierowi złotą odznakę oraz zaproszenie na uroczystość drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy.

## Naturalne skutki niepoczytalnych wyczynów łódzkiej endecji

Rozłam w Str. Narodowem w Łodzi

Łódź, 12. 4. (Pat). W łonie Stronnictwa Narodowego w Łodzi powstała secesja, na czele której stanął były prezes koła Stron. Narod. w dzielnicy Radogoszcz Kierniewski. Secesja przyjęła nazwę Niezależnego Klubu Narodowego im. Generała Hallera.

W rezolucji organizatorów potępia się politykę Str. Nar., opozycji dla opozycji, wadliwej działalności na terenie Łodzi rady miejskiej, oraz wyraża gotowość do współpracy z obozem legionowym. Ponadto rezolucja secesji wzywa władze wojewódzkie do jak najszybszego powołania do życia rady przybocznej

przy tymczasowym prezydencie miasta Łodzi.

## W Szamotułach też niedobrze...

(o) Poznań, 12. 7. (Tel. wł.) W oddziale Str. Narod. w Szamotułach trwa od dawna ferment, który doprowadził ostatecznie do rozłamu. Wielu członków wystąpiło z partii.

Secesja wydała ulotkę, atakującą zarząd wojewódzki Str. Nar., zarzucając mu trwonienie pieniędzy partyjnych. W konsekwencji prezes powiatowy Str. Nar. w Szamotułach Sroczyński ustąpił i wybrano nowy zarząd.

## Regent Jugosławii wyjechał do Rumunii

Spotkanie króla Karola z ks. Pawłem w Sinaia

Ks. regent Paweł wyjechał w czwartek ze swej letniej rezydencji w Bohynje do Rumunii, celem odwiedzenia króla Karola. Do stacji granicznej Zubowica towarzyszył regentowi premier Stojadinowicz. W dalszej podróży ks. Pawłowi towarzyszy minister dworu dr. Anticz, oraz marszałek dworu dr. Gruic.

W jugosłowiańskich kołach politycznych wiąże podróż ks. regenta ze sprawą

restauracji Habsburgów.

W piątek książę regent Paweł przybył o godz. 11 specjalnym pociągiem do Sinaia. Na dworcu oczekiwał go król Karol, książę następca tronu Michał, prezes rady ministrów Tatarescu oraz członkowie rządu. W towarzystwie króla Karola książę Paweł wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do pałacu królewskiego.

## Przed rozpoczęciem wielkiego święta harcerskiego w Spałe Oibrzymi ruch w obozowisku

Spała, 12. 7. (PAT.) Do chwili obecnej na zlot przybyło około 22.000 uczestników. Wczoraj przyjechało 28 pociągów specjalnych. Stacje Spała i Tomaszów Mazowiecki są efektywnie udekorowane flagami polskimi i państw obcych, których delegacje przybywają na zlot.

Delegacje skautek i skautów zagranicznych witane są przez honorowe oddziały harcerek i harcerzy z orkiestrą i sztandarami. Obozy rozbijane są z wielką sprawnością. Wielu z pośród nich przybranych jest regionalnymi ozdoba-

Ruch w obozie, rozciągającym się w promieniu kilku kilometrów, jest duży. Regulują go posterunki policji harcerskiej. W hotelach i kwaterach złotych niema już miejsc. Wobec nadspodziewanego napływu gości do Spały uruchomiono dodatkowo hotel schroniskowy w Tomaszowie na 1000 osób. Połowa miejsc

jest już zamówiona.

Spała, 12. 7. (PAT.) Dziś o godz. 7 rano przybyli do Spały własnym pociągiem skauci z Czechosłowacji w liczbie 481 osób, w tem 170 skautek. Do przybyłych przemawiał naczelny komendant zlotu Antoni Olbromski, wyrażając radość z ich przybycia. Do Spały przybyły również dwie drużyny harcerki z Gdańska.

## Major fińskiego sztabu głównego szpiegiem Dostarczał Sowiетom planów fortyfikacji fińskich

Helsinki, 12. 7. (PAT.) Prasa dzisiejsza donosi o dokonaniu aresztowania przed trzema tygodniami majora sztabu głównego pułkownika artylerji nadbrzeżnej w Wyborgu Onni Armas Kochonena, oskarżonego o dostarczenie ZSRR. szczegółowych planów fortyfikacji wybrzeża fińskiego.

Usunięty z wojska w r. 1918, major

## Marynarz ze statku „Wilno” utonął w porcie bremeńskim

Hamburg, 12. 7. (Pat). W porcie Bremy wydarzył się tragiczny wypadek z 21-letnim stewardem z załogi statku Żegluga Polskiej ss „Wilno” Stefanem Szewczykiem. Szewczyk, pragnąc się wykapać, skoczył do basenu portowego, gdzie prawdopodobnie wskutek skurczu mięśnia sercowego siły odmówiły mu posłuszeństwa i mimo pomocy jednego z marynarzy, który usiłował go ratować, zatonął. Zwłok dotąd nie znaleziono.

## Tajemnicze zabójstwo na granicy polsko-niemieckiej

(o) Poznań, 12. 7. (Tel. wł.) Przed kilku dniami na granicy polsko-niemieckiej w okolicy Międzychodu, obywatel narodowości niemieckiej zastrzelił Polaka, niej. Stasiaka. Polsko-niemiecka komisja, która zajęła się tą sprawą, wykryła zabójcę, którym okazał się niejaki Schultz. Tło zbrodni nie jest na razie znane.

## Faszyści francuscy przeciwko... „Ognistemu Krzyżowi”

Paryż 12. 7. (PAT). W Montagne du Nord doszło do bójkii pomiędzy członkami Croix de Feu a grupą 300 faszystów, którzy nie chcieli dopuścić do zebrania, zwołanego przez Croix de Feu. Przywódca tej organizacji radny Paintiaux został poważnie ranny w głowę. Aresztowano kilka osób.

## Samobójcza śmierć „zawodowego kawalera” w Gdyni

Tożsamości wisielca nie zdołano stwierdzić

Wczoraj po południu znaleziono w Gdyni, w lesie przy ul. Nowogródzkiej, wiszącego na drzewie na pasku wisielca. Nazwiska nieszczęśliwego nie zdołano stwierdzić. Mógł on liczyć lat około 20, miał na sobie zniszczone granatowe ubranie i niebieską koszulę.

Przy wisielcu znaleziono oznakę członkowską „klubu zawodowych kawalerów” w Gdyni, w portmonetce zaś kilka drobnych monet zagranicznych.

## Znowu fałszerze książeczek PKO. Tym razem przyłapano ich w Starogardzie

W Urzędzie Pocztownym w Starogardzie pewien osobnik zamierzał podjąć kwotę 360 zł. na książeczkę PKO. Przy wypłacie zauważył urzędnik pocztowy, że książeczka jest fałszowana, wobec czego zarządził przytrzymanie owego osobnika, którym okazał się Zenon Holka.

Ustalono, że Holka posiadał właściwą książeczkę PKO. na sumę 21 zł., którą przerobił na kwotę 700 zł. Później zatrzymany został brat jego Ignacy Holka, który czekał na ulicy na podjęcie pieniędzy. Obydwu braci, osadzono w więzieniu.

Kochonen po kilku miesiącach służby wstąpił ponownie do armji w r. 1921 jako oficer artylerji i szybko awansował. Jak się okazuje, Kochonen utrzymywał bliiski kontakt ze swoim przyrodnim bratem Jalu Kochonenem — komunistą, przebywającym od dłuższego czasu, po nieudanej w Finlandji rewolucji bolszewickiej, w ZSRR.



**ZAPARCIE.** Świadczenia lekarskie stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

tulkiem aspiracji co najmniej odśrodkowych, jeśli nie wprost świadomie rozkładowych. Zwalczano je, ale one jednak zatrwały powietrze i zanieczyszczały myśli wielkie. To nie realna i skuteczna obrona mas ludowych była ich głównym celem. Śniło im się obalenie tak czy owak istniejącego stanu rzeczy i budowanie czegoś innego dopiero... na gruzach.

Takich dążeń żadne państwo, nawet bynajmniej nie „totalne“, tylko pro prostu istnieć chcące — zaaprobować nie może. I nie będzie za pomocą djet poselskich i wicowo-propagandowych wyborów hodować sobie burzycieli. Im odjęte musi być prawo udawania obrońców sprawiedliwości społecznej i protektorów tych, co uginają się pod brzemieniem codziennego trudu. Lecz zadanie to, najwyższej doniosłości, winno się znaleźć w innych, sprawniejszych jeszcze i odważniejszych, ale uczciwych, rękach. W rękach pragnących nie rozsądzać Państwo i klócić wszystkich ze wszystkimi, ale wierzących w możność zrewidowania ustroju społecznego i położenia kresu wielkiemu wyzyskowi — bez nieubłaganych szamotań się, sztucznie doprowadzanych do temperatury wrzenia namiętności.

I takich rąk uczciwych, szczerých i z gruntu bezinteresownych rzeczników doli przeobrzymego świata pracy i zagadnień z bytem jego pomyślnym związanych, takich mózgow i ust, które domagać się będą słuszności i mówić prawdę, nie czyniąc jednak z tego igrzysk cyrkowych, obliczonych na poklask milionów słuchaczy, takich wyznawców siły Państwa, opartej na racjonalnym dóbr podziale — znaleźć się w parlamencie, wybranym na podstawie nowej ordynacji, nie ma. Najprzód dlatego, że zebrania, kwalifikujące kandydatów na posłów, same w niemaleń mierze składają się będą z ludzi, wyrosłych wcale nie „z soli ani z roli“, ale z własnej społecznej aktywności, a powtóre dlatego, że o ile Rząd będzie miał jakiś wpływ na tendencje wyborcze, to napewno nie zrobi zeń prezentu na benefic bogatych, możnych. Nie będzie warstw posiadających prześladował — to pewna, ale niemniej pewna, iż nie będzie ich w niczem uprzywilejowywał.

Tendencja rządów polskich pozostanie zawsze demokratyczna. Inna jest dziś nie do pomyślenia bez kopania narodowi przepaści. O losy najliczniejszych, stanowiących właściwy kadłub społeczeństwa i jego nieustrudzone nigdy dłonie zarazem, dbać też będzie w najwyższym wyteżeniu napewno i organizm dziś przeobrażany noszący miano Sejmu i Senatu. Będzie on współpracował z przedstawicielami władzy dla dobra wszystkich a zaś już przez to samo dla dobra tych, którym jest najgorzej, bowiem ich byt poprawić to znaczy wzmocnić i uzdrowić kraj cały, osuszyć jego bagna moralne i fizyczne i wzmocnić jego twórczość.

Czyż można sobie przedstawić, by to nie było pierwszym i naczelnym aktem woli przyjęcia mających, innego niż dotychczas typu, przedstawicieli społeczeństwa?  
W. I. L.

### Wstrzymanie wagonów sypialnych na linii Warszawa-Bydgoszcz

Warszawa, 12. 7. (Pat). Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec słabego zapewnienia, odwołuje się od dn. 15 lipca rb. kursowanie wagonu sypialnego I/II klasy komunikacji Warszawa — Bydgoszcz w pociągu nr. 416/426 przychodzącym na ten sam dworzec o godz. 7.39.

### Samochód zmiażdżony przez pociąg

(o) Kraków, 12. 7. (Tel. wł.) Koło Gronowic pod Krakowem samochód osobowy wpadł na rampę kolejową, a po rozbiegu jej na tor, którym właśnie przejeżdżał pociąg towarowy. Dwaj mężczyźni, jadący samochodem, zdołali wyskoczyć auto natomiast zostało kompletnie zdruczone przez lokomotywę.

Maszyniście z trudem udało się zahamować pociąg, unikając wykołnienia.

## Gdy Anglia zaczyna zawodzić... Abisynja znajduje przyjaciół w najbliższym sąsiedztwie

Kair, 12. 7. (Pat). Wobec wyjazdu do Europy patriarchy koptyjskiego amby Janusa (Jana) i Simajki baszy, jednego z wybitniejszych Egipcjan - Koptów, prasa tujejsza pisze, że celem tej podróży, poza kuracją, była również chęć przyczynienia się do osiągnięcia pokojowego rozwiązania zatargu włosko - abisyńskiego. Osoby najbardziej zbliżone do patriarchy twierdzą, że miał on na względzie jedynie pewną propa-

gandę na rzecz pokrewnego religijnie kraju.

Bez wątpienia, że amba Janus, biorąc Abisynję niejako pod swą opiekę, chciałby zacieśnić węzły pomiędzy kościołem egipskim, a abisyńskim. Mówią tu nawet o możliwości połączenia obu kościołów. Kopci uważają, że powodzenie akcji włoskiej dałoby Stolicy Papieskiej uprzywilejowane stanowisko Abisynji.

Jeruzolima, 12. 7. (Pat). W Palestynie za-

wiązał się komitet arabski pomocy dla Abisynji. W pierwszym tygodniu zebrano w samej Jeruzolimie około 1500 funtów.

### Czy jest możliwy kompromis?

Londyn, 12. 7. (Pat). „Manchester Guardian“ i „New Chronicle“ omawiają możliwość kompromisu w sprawie Abisynji. „Manchester Guardian“ stwierdza, że jakkolwiek istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że akcja włoska w Abisynji nastąpi na jesieni, to jednak dałoby się jeszcze uzyskać pokojowe załatwienie przez rozszerzenie obszarów Erytrei i Somali włoskiego kosztem terytorjum Abisynji.

Włochy otrzymałyby całą nizinę kraju, a od strony Erytrei część górską poza Błękitny Nil. W razie dojścia do skutku tego planu obszary te mogłyby być traktowane jako kolonia włoska, lub jako kraj pod protektorem albo mandatem Włoch.

Tego rodzaju rozwiązanie nasuwa jednak trudności ze względu na przynależność Abisynji do Ligi Narodów. Gdyby udało się zakwestjonować przynależność Abisynji do Ligi Narodów, to można uniknąć trudności, jakie wynikają z paktu.

Dziennik podkreśla, że istota zagadnienia zależy od stanowiska prawnego Abisynji jako członka Ligi Narodów, pozostaje jednak jeszcze pytanie, czy Abisynja w razie zakwestjonowania jej obecnego stanowiska prawnego, będzie bardziej skłonna do ustępstw na rzecz Włoch i czy przyjmie warunki, na których podstawie część terytorjum Abisynji oddana zostanie pod kontrolę Włoch.

„News Chronicle“ zaznacza że w kołach dyplomatycznych Londynu mówi się o możliwościach kompromisu w sporze włosko-abisyńskim.

### Włosi wycofują monety srebrne aby je użyć w Afryce

Rzym 12. 7. (PAT). Ogłoszono dekret, upoważniający włoskiego ministra skarbu do emisji biletów skarbowych 10-lirowych na łączną sumę 1 miliard 850 milionów lirów. Ten sam dekret przewiduje wycofanie z obiegu w terminie do 31 grudnia 1936 roku monet srebrnych 10 i 20-lirowych na łączną sumę 1 miliard 850 milionów.

Co do użytku jaki zrobiony będzie z wycofanego obecnie z obiegu srebra zaczyna przeważać opinia, że srebro to będzie użyte w krajach Afryki wschodniej, zważywszy, że srebro jest najchętniej widzianym środkiem płatniczym przez wielu tubylców Somali i Abisynji.

### Zbliżenie chińsko-japońskie postępuje naprzód

Tokjo, 12. 7. (Pat). Gazeta „Nici-Nici“ donosi z Nankinu, że po przybyciu ambasadora chińskiego w Japonji Cziang-Tso-Pina odbyła się w Nankinie wyjątkowej wagi narada rządu nankińskiego i przywódców Kuomintagu. Powzięto decyzje, które zasadniczo idą po linii przyjęcia żądań japońskich, porozumienia z Japonją i zdławienia ruchu antyjapońskiego w całych Chinach. Armja chińska ma otrzymać japońskich doradców, a chińscy działacze mają udać się do Japonji.

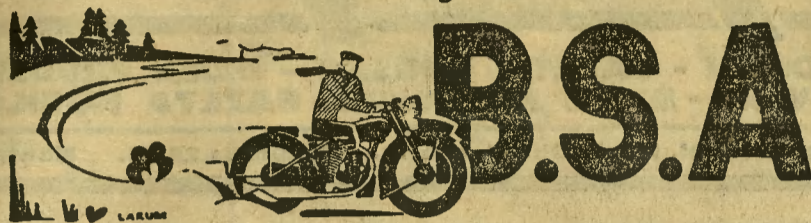
### Olbrzymi lodowiec spływa z Himalajów na nizinę indyjską

Kalkutta, 12. 7. (PAT). Władze podały do wiadomości, iż z Himalajów spływa się w dolinę rzeki Bramaputry olbrzymi lodowiec długości 90 km, a szerokości 6 km. Panuje obawa, że lodowiec topniejąc, może spowodować wielką powódź.

### Fiasko amerykańskiego lotu stratosferycznego

Rapid-City (południowa Dakota), 17. 7. (Pat). Amerykański balon stratosferyczny, który miał wystartować do stratosfery dzień w południe, uległ uszkodzeniu w czasie napełniania gazem, mianowicie rozdarła się górna powłoka balonu, wskutek czego ułotniło się 37500 stóp sześciennych gazu helium. Start uległ odroczeniu. Na szczęście wypadek nie pociągnął żadnych ofiar.

### SWIATOWEJ SŁAWY



## MOTOCYKLE

Toruń, W. Katarfas, Rynek 25 — Bydgoszcz, B. S. A. Dworcowa 36.  
Grudziądz, Radzicki, Wybickiego 32-36 — Gdańsk, „Motor“, Samtgasse 8.  
Największy skład w Polsce części zamiennych i akcesoryj.  
Prospekty i cenniki na żądanie.

6249

### Wielki sukces polskiego żeglarstwa na międzynarodowych regatach w Sopotach

Gdański związek klubów jachtowych zorganizował w dniach 10 i 11 bm. wielkie, międzynarodowe regaty żeglarskie w Sopotach. Startowały kluby z Berlina, Królewca, Szczecina, Gdańska oraz z Polski w klasie jachtów „Korsarz“ i „Pirat“ z Polskiego Klubu Morskiego, oraz w klasie jolek olimpijskich 3 jolki.

W dniu 10 bm. zajął jacht „Korsarz“ w klasie wyrównawczej „B“ przy 8 startujących jachtach II miejsce.

Dn. 11 bm. na bazie 20 mil przy niezwykle ciężkich warunkach atmosferycznych zajął „Korsarz“ z Polsk. Klubu Morskiego w Gdańsku pod sterem p. Prechitki, w konkurencji 8 jachtów pierwsze miejsce

w doskonałym czasie wyprzedzając następnego współzawodnika o 15 minut.

Zwycięstwo to, wogóle pierwsze na terenie międzynarodowym, przynosi wielki sukces barwom polskim, bowiem jacht „Korsarz“ zbudowany jest całkowicie z polskiego surowca i przez polskiego robotnika. Również p. Prechitka najmłodszy z spośród startujących sterników znakomite wyszkolenie żeglarskie przeszedł pod banderą polską.

W klasie jolek olimpijskich, dn. 10 bm. polski harcerz morski p. Olszewski na jolce „Ryś“ zdobywa III miejsce za 2 jolkami niemieckimi, a przed wszystkimi gdańskimi.

### Kłęska Kucharskiego na zawodach lekkoatletycznych w Anglii

Londyn, 12. 7. (Pat). Dziś po południu rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne Anglii, w których bierze udział Kucharski. W konkurencji na jedną milę Kucharski nie startował.

W konkurencji na 880 jardów Kucharski brał udział w drugiej drużynie i został pobity przez Anglika Powella. W konkuren-

cji na 880 jardów brały udział cztery drużyny.

W drugiej drużynie, w której startował Kucharski, został on pobity przez Anglika Powella, który miał czas 1 min. 57,1 sek., Kucharski był drugim, osiągając czas 1 min. 57,2 sek.

W ten sposób Kochański uległ wyeliminowaniu i do finału nie staje.

### GASNACEMU ŚWIATU...

#### Byle tylko mać wodę

Warszawa, (Tel. wł.). Obiegają pogłoski, że zostały ustalone już kandydatury BB. do przyszłego Sejmu w woj. krakowskim. Mandaty mają objąć dotychczasowi posłowie Gwiżdż Walewski, Chyla, Gdula, Kleszczyński, Starzak, Leopold Tomaszewicz i inni.

Dotychczasowy poseł gen. Galica mandatu nie przyjmuje.

Z Krakowa do Senatu mają wejść prof. Kostanecki i prof. Nowak. Nie wiadomo, dokąd przydzieli Marjana Dąbrowskiego, redaktora „IKC“, do Sejmu, czy do Senatu. (Kurier Poznański, Nr. 314 z dnia 12 VII. 1935).

Niczego ci ludzie dotychczas się nie nauczyli. Nie widzą, albo też nie chcą widzieć tych wszystkich głębokich przemian, jakie w rzeczywistości polskiej zachodzą. Nie chcą zrozumieć, a raczej udają, że nie zrozumieli właściwych pobudek, które kierowały autorami nowej ordynacji wyborczej. Wciąż podchodzą do niej z dawnymi nawykami, z dawnymi przyzwyczajeniami.

Dawniej kandydatów na posłów wysuwały partje. Dziś powiada się, że to czynił „naród“. Ci, co o tem mówią i piszą, wiedzą dobrze, że szerzą świadomie nieprawdę. Ale co to im szkodzi? Byle był ruch, byle szum, byle mać, mać czystą wodę za wszelką cenę.

Kierownicy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem stale podkreślają, że Blok nie jest żadną partją, czy stronnictwem. Członków jego nie łączą żadne egoistyczne cele, które są cementem prawie wszystkich stronnictw politycznych. Nie rwanie i wyszarpywanie „postawu sukna“ Rzeczypospolitej w swoją stronę jest tego naczelnym zadaniem, lecz łączenie

i przyciąganie do harmonijnej pracy dla zbiorowego dobra wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce.

Przedstawiciele opozycji i jej prasa zdają sobie więc dobrze sprawę z tego, że BE WR nie jest żadnym stronnictwem. A jednak z uporem przykładają własną miarkę do jego rzekomych zamierzeń na przyszłość. Wiedzą prztem zawsze sami więcej, niż wiedzą kierownicy Bloku; mówiąć pro prostu swe „informacje“ i sensacje czerpią z bujnej fantazji...

Coż to szkodzi? Byle plotka szła w świat, byle jad zwątpienia i niewiary się sączył.

Ponieważ dawniej kandydatów na posłów ustalały sztaby partyjne i do tego społeczeństwo się już przyzwyczało, więc trzeba puścić w świat plotkę, że przyjdym Bloku już „przydziela“ mandaty poselskie „swolm ludzom“, temu tutaj, tamtemu gdzie indziej. Bo przecież tak dawniej bywało.

Otóż o to chodzi, że tak było dawniej, ale tak nie będzie obecnie. Tylko i jedynie powołane do życia zgromadzenia okręgowe elektorów uprawnione są do wysuwania na swolm terenie kandydatów ludzi, do których będą miały pełne zaufanie. Z pośród tych kandydatów wyborca będzie miał prawo wybrać tych ludzi, którym wierzy, których uważa za najteższych i których uzna za godnych reprezentowania siebie — obywatela Rzeczypospolitej.

Myślicie, że przywódcy opozycji o tem nie wiedzą? Wiedzą i to bardzo dobrze. Ale co to im szkodzi, skorzystać z tego, że to właśnie dawniej inaczej bywało i puścić w ruch plotkę, zdezorientować wyborcę, wciągnąć w niego, że to przecież nie on będzie wybierał, ale że za niego już z góry wszystko postanowiła „sanacja“, ba już nawet mandaty pomiędzy siebie rozdziela.

Byle zamęt, byle zamętu jak najwięcej. W mętnej wodzie oni najlepiej pływają.



# Było to nad Bałtykiem jeszcze w czasach niewoli

## Pierwsze kroki morskie polskich harcerzy

Dnia 14 i 15 lipca, ze wszystkich stron kraju i hen z obczyzny, zjedzie do Spaly 30 tysięcy naszych harcerzy, na jubileuszowy zlot, zwołany w 25-lecie istnienia harcerstwa polskiego. Zjadą się więc nasi dzielni junacy, dziś szczytną służbę harcerską pełniący, przybędą również i ci, którzy pierwsze zręby pod gmach tej wielkiej i pięknej pracy kładli ongiś, w latach ucisku i niewoli, w podziemnych szeregach tajnego, przedwojennego skautingu szukając drogi do wolnej Ojczyzny. I właśnie w Spale, siedzibie Włodarza Rzeczypospolitej, pod jego opieką, powstanie „arka przymierza między dawnymi i młodemi laty”, pomiędzy pokoleniem, które o Polskę walczyło i tem, które w przyszłości ma do służby dla niej stanąć.

Wśród obozujących pod szaremi płachtami namiotów drużyn harcerskich, znajdą się także bliscy szczególnie sercu Ziemi Pomorskiej, harcerze morscy, na burzliwych, sinych falach Bałtyku, za prawiający się do ofiarnej, twardej pracy dla morza i polskiej, morskiej potęgi. I przeto godzi się cofnąć dziś pamięć w owe odległe lata, gdy to polscy harcerze pierwsze swe na morzu stawiali kroki. Lata znacznie dawniejsze, niżby się zdawało, bo sięgają aż przedwojennych czasów.

Było to na lat kilka przed światową zawieruchą. Do letnisk i uzdrowisk polskich czy obcych ciągnęły rok rocznie wielkie rzesze Polaków. Najmniej stosunkowo jeździli nad morze, a jeżeli nawet znajdowali się jego miłośnicy, to raczej na cudze dążyli „strandy” czy plaże. I trudno nawet im się było dziwić — wszak polskich letnisk morskich nie mieliśmy wówczas.

Lecz była gromadka Polaków, przeważnie z ziem pruskiego zaboru i z terenu Kongresówki, na których przemożny zew Bałtyku już wówczas nieodpartym ciężym wpływem. I ci rok rocznie spędzali lato w trzech miejscowościach na wybrzeżu, które za polskie snadnie można było uważać. Były to Gdynia, Sopoty i Połoga.

Dwa dalekie sobie odcinki wybrzeża Bałtyku, zgoła do siebie niepodobne — oba stały się ogniskami przedwojennej, polskiej propagandy morskiej. Oba bowiem, ślęgając swą historią i tradycją owych czasów tragicznego zmagania się naszych niezapomnianych dziejowych pionierów idei morskiej z obojętnością nawskroś lądowego ogółu — przypominały nam, że jedną z przyczyn naszej niewoli było właśnie to, że pozwoliliśmy ongiś obcym zamknąć przed nami te nasze morskie wrota na świat.

Gdynia. Wówczas mała, uboga, kaszubska wioska rybacka. Ku piaszczystemu wybrzeżu ciągnęły dziwaczne powyrzwyżniane linją błędne domki rybackie. A dalej — rozległe, grząskie polacie torfowisk. A po obu stronach, wypiętrzone w niebo, urwiste zbocza, oksywskie i kamiennogórskie.

Zaludniały się co rok w lipcu i sierpniu, ciasne, niskie izdebki gdyńskie gośćmi, sercom kaszubskich gospodarzy miłymi — bo gośćmi z tych innych dzielnic wspólnej Ojczyzny, od których odciąć polskie wybrzeże starała się wszelkimi siłami pruska hakata, zatopić świadomość narodową Kaszuby w niustającym sztormie germańskiego morza. I tu właśnie, w Gdyni, rodziło się wówczas przymierze serc ludzi polskiego morza i polskiego ładu. Pierwsi wnosili doń swą twarzą i tężyźnię, w walce z morskim żywiołem nabyte, a zarazem — przywiązanie i tęsknotę do Polski wolnej, wielkiej i zjednoczonej. Drugi — przynosili z innych dzielnic Polski braterstwo i pokrzepienie, że Kaszuba nie jest w swej walce sam, że naród czuwa i „do krwi ostatniej kropli z żył bronić będzie ducha”. Ducha, mowy i ziemi ojców...

I była wśród tej rzeszy corocznych gości polskiego wybrzeża gromadka młodzieży, która, miast spędzić czas wypoczynku na właściwej jej wiekowi, beztrudnej zabawie — jakies tajemnicze nawet dla najbliższego swego otoczenia

praktyki odprawiała. Jakies na odosobnionych, zasłoniętych przed ciekawością „niepowołanych” miejscach zbiórki, jakies wspólne marsze, jakies obozowania, wywiady i wedety. A przytem, zamiast odpoczynku wakacyjnego, nauka, półgłosem, wspólnie odczytywane instrukcje, regulaminy, paragrafy jakiegoś osobliwego prawa.

I ćwiczenia, ciągle nad sobą ćwiczenia, nad swym hartem ciała i ducha.

I tak, z roku na rok, spotykali się na piaskach Gdyni chłopcy z różnych stron, łącząc się tu w jedną rodzinę, tajnymi związkami idei harcerskiej złączeni. Przyjeżdżał więc późniejszy drużyniak i legjonista Śledziński, przyjeżdżali inni

ciągnąc nieprzerwanie het, aż ku Libawie. Z jednej strony zamyka ją zieleń ogrodów i parków, ożywiona tu i owdzie wesołą czerwoną plamą dachu willi, lub białą murów magnackiego pałacu; z drugiej — ginące w mglistej nieskończonej dali, sine fale Bałtyku.

Polska była potęgą, choć i „prystaw” i „isprawnik” i cała czereda innych carskich „czynowników” bezustannie troczyła się o to, by nie uleciał z niej z takim trudem szczepiony duch „istonoruskiej”. Cóż, kiedy ryzykowna była to praca: nad polskością tego zakątka czuwał nie tylko miejscowi Polacy, tu, jakoteż w pobliskiej Kretyndzie i w innych siedzibach polskich rodów wokół rozsia-



Na nocny połow z rybakami.

skauci z warszawskiej drużyny Ponia-towskiego i z innych. A ćwicząc na łądzie otrzymywali tu także i swą pierwszą morską zaprawę. Nie były to wprawdzie w całym tego słowa znaczeniu, harcerskie ćwiczenia morskie, ale mimo wszystko zaznajomili się ówczesni skauci w Gdyni z żeglarstwem, z dobrotliwym pobażaniem i cierpliwością przez kaszubskich rybaków szkoleni...

Tak to, na skaczących po grzbietach rozhuśtanych fal swych rybackich łodziach, słoną bryzą dawały stare wilki morskie pierwszy chrzest morski przedwojennym harcerzom...

Połoga. Rok 1913. Przepiękny zabytek Żmudzi, o dwadzieścia kilometrów od ówczesnego „Memla” — czyli poprostu Kłajpedy, a tuż przy granicy rosyjsko-niemieckiej.

Złocistym, szerokim pasem wije się w węzłowych skrętach wspaniała plaża —

dli — ale rok rocznie w sukurs im przybywający letnicy aż z samej dalekiej Warszawy, Wilna, czy innych okolic kraju.

I ci przyjezdni najwięcej kłopotu sprawiali prawosławnym dostojnikom poląskim, bo takie przybłędy najłatwiej jakies nieprawomyślne idee mogą ze sobą, jak zarazę przywlec, nim się ktoś spostrzeże. I rzeczywiście — przywlekli. Tem gorszą, że utajoną chytrze nawet przed argusowem okiem żandarmskich „fijolków”...

Był to koniec czerwca 1913 roku. Na plaży, w „męskich kąpielach” (moralna połoga nie tolerowała wówczas „fami-lienbadów”), zebrała się nas grupa z Kongresówki; było też kilku z innych dzielnic.

Po kilku dniach „naturalnej selekcji” towarzystwa, mniejsza, ale bardziej zwar-ta grupka — wśród której było nas paru skautów z Warszawy, postanowiła zorga-



ZAWIERAMY UBEZPIECZENIA OD OGNIĄ SZKÓD TRANSPORTOWYCH KRADZIEŻY GRABOBICTWA

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WARSZAWA, JASNA 4 6033

nizować drużynę. Zbieraliśmy się kilkakrotnie, w zupełnej tajemnicy, nawet przed rodzicami (trudno, jak konspiracja, to konspiracja!) — i po tygodniu, jeżeli nie drużyna, to jej kadra była już stworzona. Komendę objął Krystyn Ostrowski, który cieszył się naszą szczególną atencją, jako że „z samym Małkowskim się znał”. To, co dziś nazywamy wychowaniem fizycznym, prowadził Florjan Francikowski, korzystając z tego, że dysponował salą gimnastyczną, bardzo wygodną dla naszych zbiorów. Wkrótce, wobec wyjazdu Ostrowskiego, ja objąłem drużynę, prowadząc ją do końca, to jest, gdzieś do ostatnich dni sierpnia.

Nie pamiętam już dziś nazwisk drużin drużyny polskiej, poza Popielawskimi, małym Wahrenem, Antoniewiczem i — bodaj że Szpadkowskim. Było nas jednak spora gromadka, dochodząca chwilami do 40. Zbiórki odbywały się przeważnie w pustym wielkim ogrodzie jakiegoś rosyjskiego generała lekarza, po nieważ, znał on mego ojca jeszcze z czasów uniwersyteckich, i w nieświadomości swej pozwolił nam na te „dziecinne zabawy”. Było to nam szczególnie na rękę, boć do ogrodu „jewe prewoschoditielstwa” nawet sam „prystaw” niebardzo się pchał.

Raz jednak omal nie wpadliśmy, gdy nagle zjawiła się wśród nas groźna, wąsata postać żandarma, jak się okazało zwabionego „podejrzaną” melodią śpiewanej przez nas poprzednio piosenki. A w tym momencie akurat studjowaliśmy z wydanego w Małopolce i przemyczonego przez „zieloną granicę” podręcznika skautowego — węzeł marynarski. Na widok żandarma zdębieliśmy. Na szczęście, przytomny „lektor” zdążył schować księżkę za pazuchę, na trawie pomiędzy nami została jedynie uwikłana w misterne splety węzłów linka.

Żandarm zobaczył ją natychmiast i, wskazując na nią groźnie zapytał:

— A chto wy zdieś diełajecie, mołodyje ludi? Chto eto za wieriwka? (A co wy tu robicie, młodzi ludzie? Co to za sznur?)

Ktoś wpadł na zbawienny pomysł i odpowiedział bez zająkania:

— A my, panie naczelniku... robimy, sieć, na morze z rybakami chcemy się wybrać...

Dalszej rozmowy nie pamiętam, dość że odczepił się od nas chwilowo, ale na drugi dzień przyszedł znów sprawdzić, widocznie „oś weszły”. Oczywiście, przygotowaliśmy się na to i „upletliśmy” (po-zał się Boże, jak!) z metr wążutkiej siatki. Żeby zaś oddalić od siebie wszelkie podejrzenia, poczęliśmy zbierać się gdzie indziej, a równocześnie, demonstracyjnie pojechałiśmy z rybakami na wycieczkę na morze, naturalnie tak, aby nas „cała Połoga” mogła widzieć.

A potem pływaliśmy jeszcze nieraz, ale już nie dla oczu żandarmów, a dla siebie. Pokazywali nam poczciwi rybacy, jak się takeluje łódź, jak się nią manewruje, jak się obchodzi ze sterem i prymitywnym żaglem. Nawet sami tego próbowaliśmy. Byliśmy niezmiernie dumni, uważając się po paru tygodniach za prawdziwych „wilków morskich”. Jadąc do domu postanowiliśmy na przyszły rok wziąć się „naprawdę” do żeglarstwa!

Przyszedł rok 1914. Zawierucha wojenna porwała nas, rzuciła w różne strony. Nie było nam dane spotkać się więcej w Połogdzie, w szeregach naszej przedwojennej „morskiej” drużyny harcerskiej...

### Gdynia — Ameryka Linje Żeglugi S. A.

Kalendarzyk letnich wycieczek morskich

Do Stockholmu od 23 do 27 lipca ceny od zł 90.  
Do Kopenhagi i Bornholmu od 30 lipca do 3 sierpnia ceny ditto.  
Po morzu Północnym od 6 do 19 sierpnia ceny od zł 300.  
Do Kopenhagi od 21 do 25 sierpnia ceny od 90 zł.  
Do Stockholmu od 27 do 31 sierpnia ditto.  
Ceny łącznie z utrzymaniem, kosztami paszportu i wiz.

Zgłoszenia przyjmuje: Gdynia - Ameryka Linje Żeglugowe S. A. - Dworzec Morski - tel. 19-11. 6107 oraz kiosk informacyjny na dworcu kolejowym i biura podróży.

### Chorągiew Pomorska na zlocie

W środę o godz. 11,40 przedpołudniem Chorągiew Pomorska Harcerzy przybyła do Spaly. Natychmiast po przybyciu i zameldowaniu wyprawy, Chorągiew przy pomocy kilkunastu samochodów ciężarowych przeniosła się i sprowadziła ładunek na teren obozu.

Już dziś (w czwartek) na miejscu, gdzie wczoraj była jeszcze niezamieszana ciska łośna jak na drożdżach wyrosło miasto namiotów. Wszyscy harcerze pracują. Każdy hufiec pomorski daje maksimum sił z siebie, by jak najpiękniej i najstaranniej

urządzić i zorganizować obóz.

O kilka metrów od obozu wyprawy pomorskiej płynie Pilica otoczona pięknymi lasami.

Harcerze toruńscy: drużyna im. Małkowskiego (Szkoła powszechna Nr. 1 Toruń); drużyna im. Tadeusza Kościuszki (Szkoła powszechna Nr. 7) i drużyna 6 gimnazjalna zawiadamiają swe rodziny, iż są zdrowi, uśmiechnięci i zadowoleni.

O dalszych swych losach nie omieszkają powiadomić swych najbliższych.

A. Folski.

Janusz DelinikaJta.



# Między Krzyżem Ognistym a Frontem Ludowym

## Czy dojdzie do niedzielnej rozgrywki we Francji?

(m.) O tegorocznym święcie narodowym we Francji — obchodzone dorocznie dnia 14-go lipca — pisze się już od wielu dni bardzo obszernie zarówno w prasie francuskiej jak i zagranicznej.

Tradycja każe dzień ten obchodzić ludowi francuskiemu niezwykle radośnie.



Wódz „Krzyża Ognistego” pułk. de la Rocque.

Jest piękny film René Claire'a, malujący nastrój ludu w ten dzień święta narodowego. Z balkonów zwisają chorągiewki trójkolorowe, z okien na zerdziach różnobarwne lampy. Jest kulminacyjny moment lata: przyroda w pełni kraszy, mnóstwo kwiatów. Ulicami przesuwa się lud, spiesząc do lokali zabawowych: wszędzie tańce, uśmiechy, no i najniezawodniejszy „spiritus” mowens” radości: słodki produkt wdowy po ś. p. Cliquot'cie dla zamożniejszych — lekkie wino z wzgórz Owernji dla mniej zamożnych.

Ale na tegoroczne święto narodowe padają od pewnego czasu jakieś cienie: stroją głośno instrumenty nie muzykanci, przygrywający do tańca w kawiarniach na bulwarach i w podmiejskich oberżach — ale partje polityczne... Na całej linii; od lewa do prawa, słychać skrzyp tych instrumentów politycznych, gotowanych na dzień święta narodowego. Ma to być w tym roku dzień, w którym zarówno stolica Francji, jak i wszystkie inne jej skupiska ludzkie mają być świadkami tego, że stosunki międzypartyjne doszły do punktu wrzenia...

Tak przynajmniej zapowiadają głośno pokłócone ze sobą i rywalizujące o nastrój ulicy partje. Ale że zwykle burze, z góry zapowiedane, nie są grózne, więc i tym razem zapewne z wielkiej chmury będzie mały deszcz, a inicjatorom manifestacji 14 lipca pozostanie ta satysfakcja, którą pewien na-

łogowy naśladowca „Pima” ujął w słowa: „Jak to przyjemnie chodzić po deszczu, który się przepowiedziało”...

Niemniej przeto ewolucja, jaka się dokonywa w strukturze międzypartyjnej we Francji, obrót, jaki przyjmuje życie wewnętrzno-polityczne — są tak charakterystyczne, iż należy te zjawiska zarejestrować, zachowując wobec każdego z nich oczywiście całą obiektywność. Prostu dlatego, by sobie uświadomić to, co się we Francji dzieje.

Rozproszkowanie partyjne zarówno na prawicy jak i lewicy stało się — jak wiemy — przyczyną tego, że o stabilizacji rządu od długiego czasu mowy niema. Zwykle o świ-

cie, po kilkunastogodzinnych obradach parlament zamyka kilkumiesięczny żywot jednego rządu, a na widownię wstępuje następny... Rezerwoar „byłych ministrów” wypełnia się coraz bardziej, a z kotła tego wciąż promieniają niezaspokojone ambicje, kombinacje różnych nowych... gabinetów, pomysły dalszych przegrupowań.

Ostatnio jednak torowaś sobie poczęły drogę dwie koncepcje koncentracyjne: jedna na prawicy, druga na lewicy. Obie z wyraźną oczywistością intencją: dojścia do władzy.

Na czoło prawicowej koncepcji wysunął się „Krzyż Ognisty”, którego twórcą i duszą jest pułkownik de La Roque. Zdołał on skupić na sobie niewątpliwie dość silne zainte-

## Szczątki żołnierzy polskich

### poległych w r. 1813 odkopano pod Lipskiem

W trakcie prac ziemnych na przedmieściach Lipska w pobliżu poboju „Bitwy Narodów” natrafiono na głębokości 1 mtr. na licznie szkielety ludzkie. Chodzi tu prawdopodobnie o masowy grób żołnierzy z okresu bitwy pod Lipskiem.

Jak podaje prasa w miejscu, gdzie odkopano szkielety, walczyło w roku 1813 wojsko polskie pod komendą ks. Józefa

Poniatowskiego. Wobec tego udał się na miejsce konsul R. P. w Lipsku p. Czunoski z małżonką.

Pozatem zebrał się ma specjalna komisja naukowa, celem dokonania oględzin wykopalisk, które według dotychczasowych badań stanowią szczątki poległych w roku 1813 żołnierzy polskich.

## ARTRETYZM

powstaje skutkiem złej przemiany materji. Stosujcie zioła

Zadać bezpłatnych broszur w aptekach i składach aptecznych

## CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

## Zawodnicy „Tour de France” na postoju



Bieg kolarski „Tour de France” jest najtrudniejszą z europejskich imprez sportowych tego rodzaju. Nic więc dziwnego, że zawodnicy od czasu do czasu zsiadają z rowerów, by gdzieś tam, choćby pod płotem, trochę się pokrzepić. Na lewo — czołowy zawodnik Belgijczyk Maes, obok jego towarzysza.

## Dzień 14 lipca we Francji

Kiedy przed stu czterdziestu sześciu laty, 14 lipca, zrewoltowany i odurzony wolnością lud paryski burzył Bastylję, cała Europa ze zgrozą spoglądała na krucho tron Ludwika XVI, zaś monarchowie większych i mniejszych mocarstw świata, odgradzając się murem chińskim od rewolty francuskiej, powtarzali ze złośliwą uciechą stare przysłowie łacińskie, myśląc o wielkim królu-słońcu: „sic transit gloria mundi...”

A „lud” paryski, reprezentowany przez szumowiny podmiejskie, rozochocony widokiem krwi, piękną, słoneczną pogodą lipcową i nadzieją lepszego jutra parł ku Bastylji, widząc w niej symbol tyranii, absolutyzmu i niesprawiedliwości władzy królewskiej. Ten sam lud, który dokładnie w piętnaście lat później z nieopisanym entuzjazmem obwołał gen. Bonaparte cesarzem Francji, oddając mu w ręce władzę nieograniczoną, „władzę zwoli ludu”, o jakiej nie śniło się żadnemu monarsze europejskiemu. Lud paryski, który rozczytywał się w encyklopedystach, prekursorach francuskiej rewolucji, który Alemberta, Diderota, Woltera, Monteskusza i Rousseau'a uważał za swoich bogów, aprobował następującą mową banicję pani de Staël,

za to tylko, że osmieliła się obrazić cesarza. Nastroje ludu są zmienne, a lud paryski ma pod tym względem specjalnie ustaloną tradycję. Nic dziwnego: wychowany w stolicy świata, przyzwyczajony do najbardziej fantastycznych skrajności, nauczył się okłaskiwać z tym samym zapałem banony pochod nababa indyjskiego, o którego milionach opowiada z roziskrzonymi oczami, jak i defilujący tłum komunistów, wiozący transparenty z napisami na temat jedności proletariatu całego świata. A zresztą — przecież to lud paryski, ustanawiając wiekopomną deklarację praw człowieka, głoszącego równość, wolność i braterstwo wszystkich obywateli, wznosił jednocześnie gilotynę dla swoich kompatryjotów.

Kiedy co roku, w dniu święta narodowego Francji te i inne podobne fakty kojarzą, mimowoli przenoszą je na grunt współczesności, wychodząc z założenia, że w historii wszystko się powtarza. Jeśli się pomyśli, że pp. Blum i — Daladier starają się wmówić w opinię publiczną, że Francja dojrzała do przewrotu lewicowego, zaś pp. de la Rocque, Doumergue i Chiappe twierdzą to samo na drugim biegunie politycznym, to dowód, że przeciętny „citoyen” francuski jest

dotychczasową politykę wewnętrzną znużony i gotów jest w każdym razie do zabrania głosu, ale głosu decydującego już nie tylko o zwycięstwie tej czy innej partji, lecz wogóle o regim'ie we Francji. Kto zaś pamięta krwawe dni po ustąpieniu p. Chiappe'a, wywołane aferą Stawiskiego oraz ostatni długotrwały kryzys rządowy, niechybnie sam odpowiednio wnioski i prorocтва wysnuć potrafi.

Spółeczeństwo polskie, pomne na przymierze, jakie nas łączy z Francją patrzy z żywym zainteresowaniem i szczerą serdecznością na wysiłki narodu francuskiego, zmierzające do stabilizacji stosunków wewnętrznych i wierzy niezłomnie w historyczną potęgę i odwieczną kulturę zaprzyjaźnionego narodu. Święto narodowe Francji, zawsze serdecznie przyjmowane w Polsce, jest świętem radości, wesela, pogody i braterstwa.

Niechże nic ze swego charakteru nie utraci i niech pozostanie tym najpiękniejszym symbolem w świadomości i psychice wszystkich narodów.

Stare przysłowie bowiem powiada: „chaque homme a deux patries: la sienne et puis la France”.

W. Babinicz.

\*) „Każdy człowiek ma dwie ojczyzny: swoją i tę drugą — Francję”.

## 10 MINUT

starczy zupełnie

do przyrządzania doskonałej marmelady czy galaretki — lecz tylko przy pomocy naturalnego środka

# OPEKTA

Zadać w drogerjach i składach kolonialnych

resowanie i usunąć mocno w cień szereg innych organizacyj bojowych o marce prawicowej z „Action Francaise” na czele.

Trzonem lewicowej koncepcji jest zainicjowany jeszcze przed rokiem „wspólny front” socjalistyczno-komunistyczny, spółka Cachin. Macki tego frontu są wyciągnięte w stronę stronnictwa radykalnego, stanowiącego od 45 lat oś francuskiego życia parlamentarnego, a obecnie ze względu na swą liczebność odgrywającego decydującą rolę w parlamencie.

I oto właśnie ta oś chwycie się. Są w partji radykalów tacy, którzy ciągną ją na lewo i radziby zbliżyć ją do pozycji socjalistyczno-komunistycznego frontu — i są tacy, którzy temu przechyleniu się bardzo nie są radzi, bo wychodzą z założenia, że jedynie w dotychczasowej pozycji niejako centrowej, w pozycji rozjemcy między naporem z lewa i prawa, partja radykalna spełnia najlepiej swe zadanie.

— Nie jesteśmy stronnictwem rewolucyjnym, nie będziemy szli na pasku komunistów, — oświadczył ostatnio w Lyonie prezes partji Herriot na wiadomość, że 14 lipca radykali mieliby maszerować w ordynku wspólnie z „frontem ludowym” socjalistyczno-komunistycznym.

I zagroził — dymisją z prezesury, a nawet wystąpieniem z partji.

Ale w kilka dni potem ta groźba rozbiła partji została przez samego Herriota zażegnana kompromisem załatwieniem, bo nie godząc się na wspólne manifestacje z lewicą, odgrodził się też od zakusów z prawa, podejrzewanych o przygotowania zamachowe — i oświadczył:

— Republika jest ostatecznym, niezmiennym ustrojem naszego kraju. Wara od niej. Należy się wyraźne ostrzeżenie tym, którzyby chcieli podnieść na nią rękę. Powinniśmy więc wziąć udział w wielkiej demonstracji dnia 14 lipca, ale... jako stronnictwo odrębne, wyraźnie określone.

Tak tedy święto narodowe Francji w roku bieżącym będzie widowiskiem publicznego występu i mobilizacji sił dwóch na przeciwnych biegunach znajdujących się, najskrajniejszych pod względem politycznym i społecznym zespołów: skrajnie prawicowych i skrajnie lewicowych żywiołów.

Jednak przezornie pomyślano, aby napierające na siebie zderzaki... nie zetknęły się.

Zbiórka Ognistych Krzyżów wyznaczono na Placu Gwiazdy w Paryżu, dokoła Łuku Triumfalnego. Zbiórka „Frontu Ludowego” odbędzie się koło Bastylji... Odległość 15 kilometrów... Wystarczająca, aby zarówno pułkownik de La Roque jak i towarzysza Blum mogli powiedzieć, co im na sercu leży, jednak by się nie spotkali...

Czy jednak i kiedy do takiego spotkania dojdzieby mogli — tego oczywiście przysądzać nie mamy zamiaru. Zresztą głowić się nad tem nie potrzebujemy, bo to absolutnie wewnętrzna sprawa Francji, a my zawsze i niezłomnie stoimy na stanowisku zupełnego „desinteressement” w sprawach wewnętrznych innych państw poza nami.

Rozwój wypadków zbyt jest jednak ciekawy, ażeby nie zająć się jego obserwowaniem.

## Znowu trzęsienie ziemi w Japonji

Miasto Szizuka w gruzach

W czwartek o godz. 17,25 według czasu miejscowego, w okręgu Szizuka w odległości 100 mil na południo-zachód od Tokio, odczuto silne trzęsienie ziemi. W mieście Szizuka zawaliły się liczne budynki i wybuchło kilka pożarów. Komunikacja została przerwana. Mniej silny wstrząs odczuto w Tokio.

Wobec katastrofy w Szizuka, które liczy 140.000 ludności wysłano na pomoc torpedowce i 6 samolotów wojskowych. Mikado zarządził organizację pomocy dla miasta.



IGNACY MATUSZEWSKI.

# Przeszłość i przyszłość

Ogłoszone onegdaj rozporządzenie P. Prezydenta rozwiązujące Sejm i Senat oraz ostatnia mowa premiera Sławka zamykają pewien okres. Zamykają okres walki o nowy ustrój Polski. Lecz płk. Sławek nie zacieśnił swych rozważań tylko do ram formalnych. Sięgnął szerzej. Próbował, jak próbują żeglarze, odnaleźć punkt dziejów w jakim się znajdujemy — szukając danych na horyzoncie, gdzie, jak niebo i morze — styka się z sobą przeszłość i przyszłość.

Przeszłość i przyszłość zbiegają się razem w każdej chwili teraźniejszości. Ale stykając się zawsze w ten sposób — niekiedy przecież przeciwstawiają się sobie. Dzieje się tak wówczas, gdy jakiś czynnik ważący na biegu dziejów powstaje lub znika.

Taką właśnie chwilę przeżywamy obecnie. Mowa płk. Sławka zmierza do uświadomienia sobie i społeczeństwu tych nieuniknionych odmienności, jakie różnić będą, różnić muszą i różnić winny przyszłość od przeszłości. Przyszłość naszą, żyjących pokoleń od naszej niedawnej przeszłości. I przyszłość kraju całego, przyszłość Polski od jej najdawniejszej przeszłości.

Przyszłość naszą, przyszłość żyjących w Polsce Niepodległej pokoleń, musi być różna od niedawnej przeszłości tych pokoleń, dlatego, że w dniu 12 maja tego roku zniknął czynnik najpotężniej kształtujący życie Polski — umarł Piłsudski. Od chwili odzyskania wątkich zaczątków niepodległości w r. 1918 aż do 12 maja obecnego roku, zagadnienie ustrojowe w Polsce było, mimo całą jego wagę zasadniczą, rzeczą więcej abstrakcyjną, niż życiową. Na wiele lat przedtem, zanim ten termin odnaleziono i skryształizowano w Europie — Polska w rzeczywistości żyła pod znakiem Wodza. Piłsudski sam czynił bardzo wiele, aby tak nie było. Jego legalizm posunięty aż do drobiazgowości — zmierzał do tego właśnie, aby nie niszczyć przez potęgę osoby — tego, co winno być ponad jednostkę, największą nawet, trwalsze — to jest organizacji. Piłsudski był jedynym „dyktatorem”, dobrowolnie i bezustannie ograniczającym swoje prawa. Ale pomimo wysiłków, aby nie zabijać kielków organizacji cieniem swojej wielkości (a może i dzięki tym wysiłkom również) autorytet Piłsudskiego rósł bezustannie i w coraz większej mierze stawał się czynnikiem rozstrzygającym. Polska lat 1918—1923 nieświadomie — Polska lat 1926—1935 napoły świadomie żyły jednak w ustroju szczególnym, ustroju, którego os stanowiła wola Piłsudskiego. Bez względu na to, jak wyglądała Konstytucja pisana — zarówno „mała” jak i marcowa — o sprawach istotnych: o wojnie, pokoju, sojuszach, armji i głównej linii polityki zagranicznej, stanowił Piłsudski zawsze. Próba wyraźnego przeciwstawienia się tej woli w dziedzinie spraw obrony narodowej, próba „sparlamentaryzowania” i zaanarchizowania armji — stanowi moment zmuszający Piłsudskiego do powrotu ze świadomego i dobrowolnego w Sulejówku wygnania, do ujawnienia jak dalece rozstrzygającym czynnikiem ustrojowym w Polsce jest On sam, pomimo starania, aby tem nie być.

Przyszłość najbliższa musi więc być odmienna od najbliższej przeszłości dlatego, że żyliśmy w układzie, jakiego ani powtórzyć, ani stworzyć nie można, żyliśmy w atmosferze Wielkiego Człowieka. Nie był to system prawny, lecz była to mocniejsza od wszelkich systemów rzeczywistość. Chwila obecna jest przełomowa, dlatego przedewszystkiem, iż Wielkiego Człowieka musimy zastąpić organizacją. Płk. Sławek słusznie zwrócił uwagę na moment, w którym nastąpiło przejście z jednego układu do drugiego, moment podania się do dymisji gabinetu po uroczystościach pogrzebowych. W ten sposób bowiem wykazane zostało przez Rząd Rzplitej społeczeństwu, iż miejsce czynnika rozstrzygającego dla wszystkich w Państwie z tytułu autorytetu wielkości — zajęła obecnie organizacja ujęta w prawo, prawo „jako naczelny regulator”, „a w ramach

prawa ten, kogo prawo do tego wyznacza”.

Organizację Państwu daje nowa konstytucja. I oto przez jej treść następuje ponowne przeciwstawienie się przeszłości i przyszłości. Już nie tej najbliższej, zamkniętej w granicach żyjących pokoleń. Ale dalekiej przeszłości Polski przed stuleciami i Polski, która powstaje.

W swoich wspomnieniach, dotyczących powstania Państwa, Piłsudski mówi:

„Istotnym sprawdzianem istnienia jakiegos ustroju państwowego jest to, że przez pewien okres czasu prawa rządu są historycznie zbadane i posłuszeństwo tych, którzy go na pewnym obszarze, związanym z ustrojem państwa słuchają i słuchać muszą, jest historycznie sprawdzone”. (T. VIII. str. 142).

Jeśli, jak to czyni Piłsudski, uznac, że fakt istnienia Państwa jest skutkiem istnienia rządu znajdującego posłuch i zdolnego pobierać decyzje, przesądzające działanie obywateli — to przeciwstawienie między Polską przeszłości i Polską przyszłości w tem leży przedewszystkiem, iż Polska idąca ku zgubie posiadała ustrój uniemożliwiający zgoda powstanie i istnienie rządu, Polsce zaś przyszłej możliwość powstania, istnienia i wykonywania swych czynności przez Rząd zapewnia i waruje dokument, na którym widnieje ostatni podpis położony przez Piłsudskiego w życiu. W Polsce przeszłości, od Konstytucji radomskiej w 1505, ustanawiającej, iż „nihil novi constitui debeat sine comuni consensu” — powstanie, a zwłaszcza sprawowanie rządów staje się coraz trudniejsze, coraz bardziej iluzoryczne. Przelamuje się poprzez polityczne kalectwo Państwa — wielkość Batorego, mądrość Zamoyskiego, maskuje je męstwo Sobieskiego, uzdrawia niekiedy na czas krótki poryw patryjotyczny mas szlacheckich — ale kalectwo pozostaje kalectwem. Pustka, jaka powstaje w Państwie, w którym rząd istnieje, lecz rządzić nie może — wypełnia stopniowo władza przechodząca z zewnątrz, władza obca. Polska przestaje być państwem istotnie niepodległym wcześniej niż niepodległość straci.

Nowa Konstytucja zapewnia krajowi zarówno istnienie jak i możliwość działania Rządu. Powołanie Rządu staje się aktem decyzji jednostkowej, a przez to aktem prostym i szybkim. Nie rządzi nie, lecz powoływanie i ocena rządu jest nie tylko prawem, ale nade wszystko, najważniejszym z codziennych, obowiązkami Prezydenta. Inne przepisy Konstytucji zapewniają Rządowi możliwość działania. Kontrola Rządu zarówno ze strony Prezydenta jak i ze strony Sejmu i Senatu — zostaje kontrolą, nie wólcą. Przyszłość przeciwstawia się tu przeszłości, której straszliwa nauka nie minęła daremnie. Nie trzeba ulegać złudze-

niu, jakoby prawo mogło uczynić życie doskonałym. Napewno mieć będziemy i przy nowym ustroju ministrów złych i dobrych, poważnych i lekkomyślnych, pracowitych i leniwych. Przyjdą rządy, które zasłużą na uznanie i zdarzyć się mogą rządy, które nie złożą egzaminu. Nie może być inaczej. Ale lepszy jest rząd z ludzi miernych, niżli rząd bezsilny, choćby w nim zasiadali genjusze. Prawo w nowej Konstytucji spisane nie zapewnia Polsce rządów niezmiennie doskonałych. Ale zapewnia jej istnienie rządów normalnych, naprawdę sprawujących swoje funkcje. I tylko wyjątkowa nieudolność, wyjątkowa bierność mogłaby, poprzez jakąś katastrofę uderzyć w sens nowego prawa.

Tego wielkiego przełomu ustrojowego, tego największego przeciwstawienia przeszłości i przyszłości, przeciwstawienia Polski o ustroju anarchicznym — Polsce o ustroju hierarchicznym nie dostrzegamy. Gdyż nie widzieliśmy Polski bezrządnej. Sama o b e c n o ś ć Piłsudskiego bowiem — stanowiła o tem, że w czasie Jego życia był w Polsce rząd. Zarówno wtedy, kiedy przebywał w Belwederze, jak i wówczas, gdy spacerował po sulejowskim ogródku — Piłsudski stanowił jednak ten czynnik ostatecznej decyzji, o którym Polska wiedziała, że istnieje, że rozstrzyga i że rozstrzygnąć potrafi. Obecność Piłsudskiego była sama przez się równoznaczna z istnieniem hierarchji. Dlatego, choć rozumiemy przełom, jaki zachodzi dzięki przejściu Polski od hierarchji podyktowanej przez fakt wielkości, do hierarchji zbudowanej prawnie — to jednak nie dostrzegamy innego olbrzymiego przełomu: przejścia po wiekach od anarchicznej do hierarchicznej koncepcji Państwa.

Utrwalenie zaś w prawie hierarchicznej koncepcji Państwa, co czyni nowa Konstytucja stwarza trzecie jeszcze w chwili obecnej przeciwstawienie przeszłości i przyszłości. Może nawet t e r a ź n i e j s z o ś c i i p r z y s z ł o ś c i. Tam bowiem, gdzie czynność w Państwie naistotniejsza, tworzenie Rządu, czyli nie wykonywanie, lecz p o w i e r z a n i e władzy, — staje się udziałem niezależnej jednostki — tam traci sens dotychczasowa budowa polityczna społeczeństwa, traci sens „partja”.

Jesteśmy starym krajem parlamentarnym. Może od paktów koszyckich, napewno zaś od r. 1505 istniał w Polsce parlamentaryzm. Co to znaczy? Znaczy to, że droga do władzy, czy do udziału w niej, prowadziła w Polsce poprzez wpływ na skład Sejmu, poprzez organizowanie stronnictw i wyborów. Od XVI wieku poczynając znajdziemy w Polsce w każdym niemal czasie „stronnictwa” królewskie i stronnictwa opozycji, „stronnictwa” hetmańskie, „stronnictwa” prymasowskie. Partja, jako instrument walki o władzę, odradza się w Polsce zmartwychwstałej prędzej niżli Pań-

## Osiadłem w Toruniu

Wykonuję projekty, kosztorysy, obliczenia statyczne i t. p. wszelkich budowli naziemnych. Projekty wnętrz.

Zdjęcia architektoniczne

68 40

lnż. dypl. Jarosław Ulatowski

architekt

Tel. 1889. Toruń ul. Legionów 14

stwo. I pozostaje tym instrumentem aż po dzień dzisiejszy. A właśnie na stronnictwo, jako instrument walki o władzę, nowa Konstytucja nie zostawia miejsca.

Premjer Sławek słusznie wyjaśnił sens ordynacji wyborczej jako próbę nowej organizacji politycznej społeczeństwa. I słusznie mówił o niebezpieczeństwie jakimby utrwalenie dotychczasowego systemu, poprzez pozostawienie dotychczasowej ordynacji, groziło (wszystkim i obozowi rządzącemu również). Bowiem dotychczasowa organizacja polityczna społeczeństwa polegała na współistnieniu grup walczących o władzę (względnie udział w niej). Pozostawienie ordynacji dotychczasowej — byłoby utrwaleniem tego układu — któremu jednocześnie nowa Konstytucja odbiera wszelki sens.

Konwencjonalnym kłamstwem jest przedstawianie działania partji w ustroju parlamentarnym jako „wypracowanie programu”, wokół którego skupiać się zwolna poczynają „przekonani” zwolennicy. W rzeczywistości partja „wyborcza”, a więc partja masowa, składa się z pewnej grupy ludzi zmierzających do objęcia władzy (dla zrealizowania pewnej ideologii lub bez takiego uciążliwego bagażu), oraz z mas werbowanych do poparcia tej grupy — poprzez schlebienie egoizmowi, tych mas. To co premier Sławek nazwał „protekcją”, to jest symbol nieuniknionej metody pracy partji, służącej za narzędzie osiągnięcia władzy poprzez wybory. System partyjno-wyborczy, jest to taka organizacja polityczna społeczeństwa, której sam proces powstawania władzy nie tylko pochłania wiele wysiłku, lecz prócz tego kieruje ten wysiłek ku podrażnieniu egoizmów grupowych i rozjątrzeniu niezadowolonych: jest to organizowanie społeczeństwa poprzez jego rozkład. Jedynie bardzo wysoka kultura i wielka wstrzeźliwość współzawodniczących grup (jak to ma miejsce n. p. w Anglii) może uczynić tego rodzaju system mało szkodliwym. W zasadzie przecież partja musi kupować sobie zwolenników przez p r z e c i w s t a w i a n i e ich Państwu jako wyobraźnielowi nie tylko o ich potrzebach i ich interesach. Ze z chwilą osiągnięcia władzy obietnice nie są dotrzymywane — to inna sprawa. Nie zmienia to faktu, iż organizacja polityczna społeczeństwa przez partje wyborcze prowadzi aż nadto łatwo do przeciwstawienia protekcjonizmu — sprawiedliwości, demagogji — ideom, grup — całości, obywatela — Państwu.

Nowa Konstytucja, składając zadanie tworzenia Rządu wyłącznie w ręce Prezydenta — odbiera istnieniu partji politycznych, jako instrumentów walki o władzę, wszelki sens. Ordynacja wyborcza wyciąga z tego konsekwencje i próbuje zorganizować przedstawicielstwo interesów i potrzeb społecznych, pomijając aparat partyjny. Jest to próba słuszną i uczciwą. Czy się uda, czy ta właśnie ordynacja okaże się dobra — wykaże doświadczenie. Im szerzej zostaną zrozumiane słowa premiera Sławka, im mniej mieszać się będzie do wyborów aparat biurokratyczny, im prędzej pojmą konieczność przełamania w sobie partyjno-wyborczego nastawienia szeregowcy obozu prorządowego — tem większe będą szanse powodzenia podjętej próby.

Te zastrzeżenia nie zmieniają istoty rzeczy. Po uchwaleniu nowej Konstytucji organizacja polityczna społeczeństwa musi ulec przebudowie. I to jest trzecia wielka zmiana, jaka różnić winna nie tylko przeszłość, lecz i teraźniejszość od przyszłości.

## Młodzież polska z zagranicy w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi



Delegaci Młodzieży Polskiej z zagranicy, biorący udział w odbywającej się w Warszawie konferencji zwolanej przez Światowy Związek Polaków z zagranicy złożyli w obecności przedstawicieli Światowego Zw. Polaków z zagranicy, wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.



## Miss Europa



Tegoroczna Miss Europa — Hiszpanka.

## Ile wody zużywają rośliny

Niektóre rośliny zużywają rosnąc bardzo duże ilości wody. I tak np. fasola do czasu okwitnięcia potrzebuje 6 litrów do czasu kiełkowania od 24 do 48, a następnie aż do dojrzenia jeszcze od 6 do 8. Aby z kawałka ziemi otrzymać 1kg. zboża, musi spaść na ten odcinek 500 kg. wody. A zatem przestrzeń o powierzchni 10.000 m. kw. potrzebuje 5 milj. litrów. Drzewo — wysokości 30 metrów potrzebuje dziennie 60 l. wody. Najwięcej potrzebują wody mchy torfowe, a mianowicie w tej ilości, że człowiek w stosunku do swojej wysokości, musiałby wypijać w ciągu jednej sekundy 4 l. wody.

## Ślady wieży z kości słoniowej

Wyprawa archeologiczna pracująca nad odkopywaniem szczątków Samarii, najstarszej stolicy królestwa Izraela, dokonała swego czasu niezmiernie ciekawego odkrycia. Podczas prac wykopaliskowych znalazła tam płyty z kości słoniowej pokryte pięknymi płaskorzeźbami, przedstawiającymi kwiaty lotosu, sfinksy, lwie lby, oraz kształty innych nieznanych zwierząt. Najcenniejszą jest płyta z portretem króla Salomona, pozwoliła ona bowiem stwierdzić archeologom, że wykopaliska pochodzą z lat 1.082 — 975 przed narodzeniem Chrystusa.

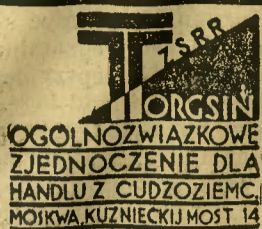
Wobec tego archeologowie sądzą, że znalezione płyty, stanowią część słynnej, wspomnianej już w Biblii wieży z kości słoniowych. W związku z tem przy dalszych pracach zarządzono nadzwyczajną ostrożność, by znaleźć resztki z tych ogromnych skarbów, jakie wieża ta miała zawierać.

## Koniec prześladowań religijnych w Meksyku?

## Minister spraw wewnętrznych zarządza otwarcie kościołów

Donoszą z Culiacan, stolicy stanu Sinaloa w Meksyku, że Silvano Barba Gonzalez, nowy minister spraw wewnętrznych Meksyku wydał rozporządzenie o otwarciu kościołów katolickich, które zostały zamknięte przez gubernatora stanu

bez porozumienia się z rządem federalnym. Przepuszczają tu, iż rozporządzenie to jest pierwszym krokiem rządu federalnego w kierunku normalizacji stosunków w dziedzinie religijnej.



Spółka Zarobkowych, D/B. T. Bunimowicz, Wilno oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku inne.

Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe. Żądajcie nowych zniżonych cenników TORGOSINU.

Informacji udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Towarzystwo „HIAS” 1001 Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 275-63.

Przekazy do wszystkich miast Z.S.R.R.

na „TORGOSIN” przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank P. K. O. i Oddziały (P. K. O. przy wszystkich Urzędach Pocztowych, konto Nr. 22.000), Państwowy Bank Rolny i Oddziały; Powszechny Bank Kredytowy S. A., Bank Zachodni S. A., Towarzystwo „Hias”, Powszechny Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku

## Zasłużone odznaczenie wynalazcy kinematografii

Na Ratuszu paryskim odbyła się uroczystość wręczenia wielkiego Złotego Medalu miasta Paryża znakomitemu uczonemu Ludwikowi Lumière, wynalazcy kinematografu. Obecni byli na tej uroczystości liczni akademicy oraz przedstawiciele władz, sfer literackich i artystycznych stolicy Francji. Znamienne przemówienie wygłosił Georges Contenet, prezes paryskiej Rady Miejskiej, który podkreślił wielkie zasługi Lumière'a, którego imię zabył się obecnie na firmamencie wszystkich krajów cywilizowanych, w czasie obchodów z okazji czterdziestolecia istnienia kinematografii.

Również Belgja złożyła hołd wielkiemu uczonemu i w czasie uroczystego po-

siedzenia w „Albertheum” w Brukseli, belgijski minister Oświecenia publicznego udekorował „ojca kinematografii” komandorją orderu Leopolda.

W kocim raju  
2 miliony kotów w Londynie

Londyn jest rajem i stolicą kotów. Według mniej lub więcej wiarygodnej statystyki liczy stolica W. Brytanii dwa miliony kotów.

Najpiękniejsze okazy kociego rodu rezydują i „urzędują” w gmachach rządowych, na Downing Street, w Whitehallu, w gmachach Law Courts, ba, nawet w siedzibie królewskiej, w Buckingham

Palace. Koty są wogóle uprzywilejowane w Londynie. W ministerstwie skarbu na Downing Street zajmuje stanowisko półurzędowe prawie wspaniały czarny kot, Rufus, wprowadzony tam przez b. ministra Snowdena. Na tejże ulicy pod numerem jedenastym, w gmachu, gdzie rezyduje premier Baldwin, pełni z powagą swe funkcje czarny jak smoła kot Horus.

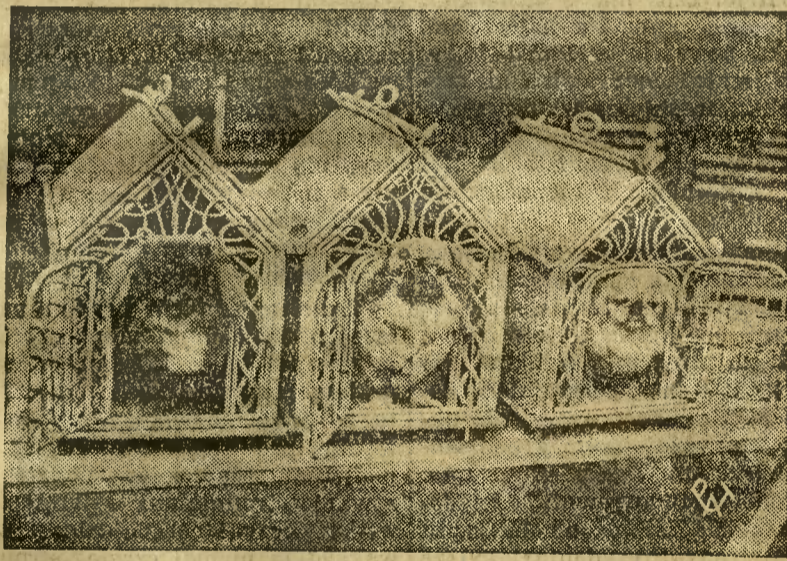
Dzianem kotów ministerjalnych jest Abanazar, kot domowy każdorazowego premiera; premierzy przychodzą i odchodzą — Lloyd George, Baldwin, Mac Donald — Abanazar zostawał na miejscu.

Sławę i reputację zyskał sobie kot Tibby, stały lokator Sądu Najwyższego, któremu przysługuje przywilej bywania i asystowania podczas rozpraw sądowych.

Tibby słuchał kiedyś spokojnie piomienego przemówienia znanego adwokata. W pewnym momencie Tibby zniercierpliwiał się widocznie, podszedł cichym kocim krokiem do balustrady i jednym skokiem znalazł się na ramieniu adwokata. Zgiął się w kablak i zamiauczał przeraźliwie. Homeryczny śmiech przeleciał przez salę sądową, a adwokat przegrał sprawę.

Od tego czasu Tibby stał się znakomitością.

## Z londyńskiej wystawy psów



Trzy piękne okazy pekińczyków, na tegorocznej letniej wystawie psów w Londynie.

WALTER HERRMANN

25)  
(Przedruk wzbroniony)

## Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Byłem z tego bardzo zadowolony. W ten sposób po raz drugi w swej karierze więziennej zacząłem spełniać funkcje sanitariusza. Przedsięwzięto szereg specjalnych ostrożności celem uchronienia mnie od prześladowań. Towarzyszył mi we wszystkich moich wyprawach poza obręb szpitala stale jeden z dozorców. Przy pracy znowu odżyłem wewnętrznie. Praca ta pod kierownictwem doktora M. była prawdziwą przyjemnością. Podczas godzin wolnych od służby przebywałem dużo w jego mieszkaniu, gdzie udzielałem mu konwersacji w języku angielskim. Był to piękny okres mego życia, jeśli można tak powiedzieć o życiu zesłańca na wyspach.

Ale podobno wszystko, co dobre, prędko się kończy. Tak było i w tym wypadku. Zaledwie doktor M. przebył około czterech miesięcy na wyspach, gdy porwała go dyzenterja i to w złośliwej formie. Niezbędne było nawet przeprowadzenie operacji. Oczywiście nie chciał poddać się jej na wyspach, lecz

postanowił w tym celu udać się do Francji. Byłem niepokieszony.

Przed pożegnaniem się, w uznaniu oddanych mi przeze mnie usług, wydał mi doktor M. zaświadczenie, które poniżej w tłumaczeniu przytaczam:

„Proszę mego następcę o zatrzymanie w charakterze sanitariusza obozu na Royale więźnia, Herrmanna Krausa, którego mogę śmiało polecić. Człowiek ten, bardzo zdyscyplinowany, zawsze poprawny w postępowaniu, pod względem moralnym stojący daleko wyżej od innych więźniów, jest niezwykle cenną siłą pomocniczą. Jeśli nawet z pewnych stron wyrzuca mu się jego niemieckie pochodzenie i zawód byłego agenta tajnego, to uważam, że tego rodzaju zarzuty wobec więźnia są nieistotne, nie mówiąc o tem, że Kraus nie może w kolonii karnej prowadzić jakiegokolwiek działalności wywiadowczej na korzyść obcego mocarstwa. Poza tem Kraus oddał tutaj szereg cennych usług. M. inn. przyczynił się do wykrycia przygotowywanego zamachu więźniów na przedstawicieli władzy, którego następstwa mogły być bardzo groźne. Naraził się on przez to na nienawiść współwięźniów, gdyż złamał obowiązujący wśród przestępców zwyczajowy kodeks. Byłoby więc dlatego podwójną niesprawiedliwością, gdyby się kazało mu wrócić pomiędzy współwięźniów, co byłoby równoznaczne z wydaniem go w ręce mścicieli.”

Następcą doktora M. był doktor S. także bardzo dobry lekarz, ale niestety — nałogowy alkoholik. Pił tak beznadziejnie od czasu, gdy na wojnie był przez szereg dni poprostu żywcem pogrzebany w słynnym forcie Douaumont. Przed wstąpieniem do wojska był on profesorem chirurgii na Uniwersytecie w Rennes. Nie posiadał jednak nawet w przybliżeniu tej huma-

nitarności, co jego poprzednik. Pousuwał doszczętnie wszystkie jego humanitarne reformy. Bardzo szybko szpital był znowu pusty.

Nieszczęście chciało, że pewnej nocy, gdy wracałem z wizyty od jednego z chorych, znalazłem go w pobliżu jego mieszkania pijanego do utraty przytomności. Przy pomocy jego zasługującej naprawę na współczucie żony przeniosłem go do łóżka, ponieważ jego ordynans — Murzyn — z którym nie wstydził się pić razem, był także spity, jak bela. Od tej chwili miałem w doktorze S. wroga, tembardziej, że był on także jednym z tych, którzy Niemców nienawidzili serdecznie.

W kilka dni po tym wypadku poprosił mnie doktor S., aby mu opisać dokładnie całą aferę trucicielką Dechamp'a oraz w jaki sposób została ona wykryta, ponieważ wszystko, co dotyczy zesłańców i nurtujących wśród nich myśli i prądów, bardzo go interesuje. Poza tem prosił, aby mu wypożyczyć dwa szkice do studjów nad chorobą beri-beri oraz nad trądem, które opracowałem na podstawie materiałów zebranych w Holenderskiej i we Francuskiej Gujanie. Spełniłem chętnie, nic nie podejrzewając, jego życzenie.

W kilka dni później na ścianach szpitala, jak i obu baraków, wywieszono zostały odpisy mego raportu o aferze trucicielkiej, przyczem ujawniona została publicznie rola, jaką przy wykryciu tej sprawy odegrałem. Ponieważ mogło to być zrobione tylko po to, aby na nowo podnieć nienawiść współwięźniów do mojej osoby, o czem S. musiał doskonale wiedzieć, przeto natychmiast zgłosiłem się do swych władz z meldunkiem, że składam swe obowiązki. Następnego dnia powróciłem znowu na Wyspę Djabelakę.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Sydzień w radjo

## Polskie Radjo organizuje ruch muzyczny w kraju

Jak ostatnio wiemy z komunikatów prasowych, przystąpiło Polskie Radjo do reformy polskiego życia koncertowo-radjowego, reformy o znaczeniu niesłychanie doniosłym: do założenia we wszystkich rozgłoszeniach regionalnych orkiestr symfonicznych. Nie będziemy się na tem miejscu rozwozili nad korzyściami, jakie stąd wynikają dla poszczególnych rozgłoszeń, a temsamem dla życia muzycznego odnośnych miast, ani też nad znaczeniem tego pociągnięcia dla całokształtu polskiej kultury muzycznej. Interesują nas bowiem w tej chwili przede wszystkim sprawy organizacyjne, dotyczące układu programów, stworzenia zespołów itp.

Zwróciliśmy się więc do dyrektora p. Edmunda Rudnickiego, kierownika muzycznego Polskiego Radja, który właśnie powrócił z objazdu po wszystkich prowincjonalnych rozgłoszeniach, objazdu dotyczącego powyższej materji. Dzięki uprzejmości pana dyrektora Rudnickiego jesteśmy w stanie podzielić się z naszymi Szanownymi Czytelnikami szczegółami, które wydają się być istotne i interesujące.

Własne orkiestry symfoniczne posiadać będą: Warszawa, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno. Orkiestry te powstają z dawnych zespołów orkiestrowych, które w miastach tych istniały, a które dotychczas, jako miejscowe Filharmonje wiodły żywot swój zdala od mikrofonu. Wobec ciężkich obecnych warunków materialnych orkiestry te zbierały się przeważnie tylko w wypadkach doraźnych, ciężko walcząc o swą egzystencję i swój artystyczny byt. Członkowie poszczególnych orkiestr w wielu wypadkach zmuszeni byli do szukania zarobku poza orkiestrą, co wywoływało silną rzecz przepracowanie, a temsamem obniżanie poziomu artystycznego. Obecnie orkiestry te będą miały możliwość pracy systematycznej, zapewniony byt i perspektywy dalszego rozwoju. Każda orkiestra regionalna zobowiązana będzie do 8 koncertów w sezonie przed mikrofonem, które to koncerty transmitowane będą na całą Polskę. Będą to koncerty filharmoniczne, nadawane z sal koncertowych, a więc koncerty publiczne przystępne dla publiczności. W ten sposób dochody orkiestr miejscowych nie ograniczą się do honorarijów radiowych, lecz czerpać będą również ze zwyczajnych wpływów kasowych. Oczywiście orkiestry te będą posiadały najzupełniejszą wolność w urządzaniu koncertów na własną rękę, koncertów publicznych, od radja zupełnie niezależnych. Wobec tego, że koncerty transmitowane będą przez radjo z sal koncertowych, odpada problem bardzo ważny, mianowicie akustyczne warunki zależne od wielkości i rodzaju sali, skąd transmisja ma miejsce. Zresztą zaznaczyć wypada, że rozgłoszenie regionalne odpowiadają także pod tym względem wszelkim wymaganiom technicznym.

Rozgłoszenie regionalne i kierownictwo zespołów orkiestrowych dbać będą o charakterystyczny dla każdego regionu dobór programu, i to zarówno pod względem repertuaru jak i wykonawców. Każda więc rozgłoszenia posiadać będzie o ile możliwości własnych miejscowych kapelmistrzów, własnych wykonawców i wystawi nareszcie dzieła własnych miejscowych kompozytorów. Ponieważ rozgłoszenie polskie tak są położone, rozmaite duże okręgi kulturalne, wobec tego uzyskają dostęp do mikrofonu, a temsamem do szerokiej areny publicznego życia muzycznego talenty twórcze i odzwierciedlające, dotychczas nieznane i nie mające okazji do przedstawienia się na szerszym forum. Pod tym względem posiadać będą

więcej regionalne rozgłoszenie jaknajdalej idącą inicjatywę i wolność.

Rozumie się, że programy wszystkich rozgłoszeń pozostawać będą w ścisłym wzajemnym związku, że podlegać będą wspólnym wytycznym — programowym. Już dnia 1 sierpnia mają programy te zostać ujednostajnione. Naczelną myślą w kształtowaniu programu ogólnego będzie jednak dopuszczenie do głosu przede wszystkim regionalnych utworów — i to o ile możliwości kompozytorów młodych — i regionalnych artystów.

Pierwszy sezon jesienno-zimowy, sezon 8-miesięczny, będzie okresem klasyfikacyjnym. Będzie to więc pole do rywalizacji w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, wyścig talentów, pracy, pilności i umiejętności. Rozgłoszenie regionalne będą miały okazję zaprezentować się nie tylko publiczności polskiej, ale również, drogą transmisji na zagranicę, publiczności krajów obcych.

Koncerty odbywać się będą w oznaczony stały dzień tygodnia i w poranek niedzielny. Nie będą to jednak piątki — za wyjątkiem dwóch piątków w miesiącu, kie-

dy transmitowane będą koncerty Filharmonji warszawskiej — by nie odciągać publiczności do uczęszczania na koncerty piątkowe filharmoniczne. Tak więc np. okres 2 tygodni, radiowych przedstawi się następująco: np. wtorek — transmisja koncertu filharmonicznego z Krakowa, w piątek — z Filharmonji warszawskiej, w niedzielę przedpołudniem ze Lwowa, we wtorek z Katowic, w piątek z Wilna, w niedzielę przedpołudniem z Łodzi itd.

Nie trzeba tutaj chyba podnosić, jak ogromne znaczenie posiada reforma powyższa dla całokształtu kultury muzycznej w Polsce. Fakty mówią za siebie: stworzenie w każdym większym mieście polskimi własnej orkiestry, dopuszczenie do głosu młodych talentów, a temsamem niesłychanie podnieśnięcie dla twórczości, stworzenie bytu materialnego setkom ludzi, zbudzenie do życia, często nawet powołanie do życia, kultury muzycznej, ruchu muzycznego, w poszczególnych ośrodkach Polski, a temsamem nadzwyczajne podniesienie poziomu umysłowego i kulturalnego na każdym polu. Oto kilka faktów, które nie potrzebują komentarzy.

## Ignacy Paderewski grać będzie przed mikrofonem!

### Królewski dar dla radjosluchaczy polskich

W czasie obrad Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, zalektryzowała wszystkich ludzi radja wiadomość: „Mistrz Paderewski wystąpi przed mikrofonem!” Wiadomość ta stała się tem miłą niespodzianką, iż Paderewski wzbraniał się zwykle występować przed mikrofonem mimo olbrzymich sum ofiarowanych mu przez rozgłoszenie amerykańskie. Jeden je dyny wyjątek uczynił dla radjosluchaczy polskich, kiedy to kilka lat temu pozwolił na bezpłatną transmisję na wszystkie rozgłoszenie polskie swojego koncertu paryskiego.

Przebywając w swojej szwajcarskiej posiadłości w Morges, Paderewski nie dawno wysłuchał przez radjo koncertu nadawanego w 50-tą rocznicę jego nieustrudzonej pracy, jako genialnego artysty i kompozytora. Koncert ten retransmitowany przez rozgłoszenie szwajcarskie, odebrany został w willi Paderewskiego bez żadnych skażeń i trzasków, sprawiając na mistrzu miłe wrażenie, co

stwierdzili obecni w Morges przyjaciele mistrza, oraz sam Paderewski, który wysłał podziękowanie pod adresem Polskiego Radja.

Obecnie, Ignacy Paderewski grać będzie przed mikrofonem jednej z rozgłoszeń szwajcarskich w drugiej połowie września lub na początku października r. b. Koncert ten transmitowany będzie przez wszystkie rozgłoszenie polskie. O dokładnym terminie występu radiowego Ignacego Paderewskiego zostaną radjosluchacze polscy na czas zawiadomieni. Kto pamięta niezwykle przeżycie artystyczne, jakich doznali radjosluchacze polscy w czasie transmisji koncertu paryskiego — ten już zgóry cieszyć się będzie na powtórzenie tego olbrzymiego wrażenia, jakie wywiera gra Paderewskiego, słuchana nawet na odległość setek kilometrów za pośrednictwem radja. W dniu tej transmisji ani jeden głośnik i ani jedna słuchawka nie będą w Polsce próżnowały.

## Mikrofon na zlocie harcerskim

Wszyscy oceniamy chyba całkowicie wielką wartość społeczną i wychowawczą harcerstwa. Wiemy, że organizacje skautowskie istnieją we wszystkich kulturalnych krajach, że nawiązują ze sobą kontakt, stanowiąc w ten sposób ważny czynnik zbliżenia międzynarodowego, tembardziej trwały, że oparty na ścisłym koleżeństwie i przyjaźni młodzieży.

W dniu 14 lipca rozpocznie się Międzynarodowy Zlot Harcerstwa w Spale. Przybędą nań przedstawiciele organizacji skautowskich nie tylko Europy, ale i innych kontynentów, przedstawiciele harcerstwa polskiego z zagranicy. Obcy skauci przy okazji zlotu poznają nasz kraj, nasi harcerze poznają swoich zagranicznych kolegów z Polska.

Polskie Radjo nada cały szereg transmisji ze zlotu. Rozpocznie je transmisja uroczystego otwarcia zlotu w dniu 14 bm. o godzinie 10. Złoży się na tę uroczystość cały szereg przemówień, msza św. polowa i otwarcie wystawy harcerskiej przez Pana Prezydenta Rzplitej.

O godzinie 11 nastąpi defilada. Tego samego dnia o godz. 19 nadana zostanie transmisja z obozu harcerskiego. O godz. 21 — uroczyste ognisko na stadionie poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu.

W drugim dniu zlotu, tj. 15 lipca o godz. 6,30 usłyszymy audycje poranna na którą złoży się pobudka, pieśń „Kiedy ranne...”, gimnastyka i muzyka.

O godzinie 15,45 — fragment biegu harcerskiego, o godzinie 21,30 — fragment o-

gniska dawnych harcerzy.

W trzecim dniu zlotu tj. 16 lipca o godz. 15.30 — wędrowka po obozach harcerskich męskich i żeńskich. O godz. 18.30 — raport z wystawy harcerskiej, wreszcie na zakończenie o godz. 21,30—22 — ognisko skautów zagranicznych.

Jak widzimy, program jest niezmiernie atrakcyjny, radjosluchacze będą mogli mieć zupełnie obraz uroczystości zlotu harcerskiego.

## Naukowcy całego świata przed mikrofonem

### Polski wniosek przyjęta z aplauzem Międzynarodowa Unja Radjofoniczna

Spośród wniosków programowych, uchwalonych na posiedzeniach Zjazdu Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Warszawie, wysuwa się na czoło wniosek Polskiego Radja dotyczący międzynarodowych odczytów radiowych. Wniosek ten opracował i osobiście referował jako autor, dyrektor programowy Polskiego Radja min. Fr. Pułaski. Międzynarodowe odczyty będą nowym typem prelekcji, które nawiążą jeszcze jedną silną nić kulturalną między poszczególnymi narodami.

Odczyty te nadawane będą kilka razy w roku transmitowane przez dużą ilość rozgłoszeń różnych państw. Przed mikrofonem zabiorą głos najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego, literackiego i artystycznego, dzieląc się dorobkiem swojej wiedzy z milionami radjo-słuchaczy europej-



## Uczmy się krótkich fal

Największą popularnością w radjofonji cieszą się obecnie krótkie fale, a większość odbiorników budowana jest z uwzględnieniem stacyj krótkofalowych.

Co to są krótkie fale? Wiemy wszyscy, że istnieją różne rodzaje fal: długie, powyżej 800 m., krótkie, popularnie tak nazywane, a właściwie średnie, od 800 do 8 metrów i wreszcie ultrakrótkie, poniżej 8-miu metrów, nie mówiąc już o mikrofalach, które są obecnie w fazie studjów.

Krótkie fale przedstawiają w zasadzie bardzo szeroki zakres możliwości, na przestrzeni 1 metra różnicy możnaby umieścić w nich około 140 stacyj, z uwzględnieniem wszystkich przepisowych różnic gamy falowej.

Możnaby, gdyby..., gdyby..., nie podlegały specjalnym procesom rozprzestrzeniania, spowodu których fale te nie zostały dotychczas właściwie zużytkowane w radjofonji.

Odbiór krótkofalowy ma poza tem swoje specjalne warunki, a nawet swoje tajemnice i kaprysy. Trzeba je dobrze poznać, chcąc wyciągnąć korzyści, możliwe już dziś gdyż wiele rozgłoszeń zagranicznych nadaje specjalne, ciekawe programy krótkofalowe.

Jedną z wybitnych zalet transmisji krótkofalowych jest brak, tak częstych przy audycjach nadawanych na małych falach, zaburzeń odbioru. Żadne maszyny elektryczne, zakłócające odbiór, nie działają w stosunku do fal poniżej 50-ciu metrów długości.

Pozatem, czego, a zwłaszcza skąd nie można tą drogą usłyszeć! W biały dzień złapać można tą drogą Tokio i Rio de Janeiro, Melbourne i Buenos Aires.

Można, trzeba tylko znać godziny transmisji tych stacyj, o zwłaszcza porę dnia, najpomyślniejszą do ich słuchania.

Trzeba też pamiętać, że wszystkie stacje audycyj dla fal krótkich są zupełnie inne, niż dla długich i średnich. Nie mogą złapać stacji, oddalonych o 100 km, możemy jednocześnie otrzymać odbiór z drugiego końca świata, tak czysty i silny, jakby pochodził z naszej rozgłoszeń lokalnej.

Jedną z najsilniejszych rozgłoszeń propagandy krótkofalowej jest niemiecka Zeesen, która nadaje jednocześnie na falach sąsiednich, między 31. a 38 m., oraz między 31, a 45 m. Słyszalność jest najsilniejsza w godzinach rannych i południowych do godz. 16.

Program: koncerty i biuletyny prasowe w języku niemieckim i angielskim.

Około godziny 17 słyhać dobrze inna stację, nadającą te same programy na fali 49,83. Wieczorem od godz. 20 Moskwę na 50 metrowej fali, Watykan na 50,26 w czasie od 19 do 19,15, oraz również w tych godzinach, Daventry G. S. A., na 49,59.

Należy wreszcie zaznaczyć, że rozpowszechnienie telewizji, ku któremu idziemy szybkim krokiem, odbywać się będzie wyłącznie na ultra krótkich falach. Tem gorliwiej więc powinniśmy zabrać się do ich studjowania.

## Co — kiedy — gdzie?

### Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

#### Sobota, 13 lipca:

Toruń — „Paganini”.  
Gdynia — „Człowiek, który nie pije”.  
Ciechocinek — Chór Eryana.

#### Niedziela, 14 lipca:

Toruń — „Katja tancerka” — popołudniu.  
Toruń — „Paganini” — wieczorem.  
Gdynia — „Człowiek, który nie pije”.  
Ciechocinek — Malicka i Sawan.



# Nr. 37 GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

ZOFJA KASPRZYCKA-STRAUCHOWA

## Z życia kulturalnego w Poznaniu Pałac Działyńskich

Rok ostatni zaznaczył się znamienne w życiu kulturalnym Poznania. O ile bowiem wysiłek gospodarczy Wielkopolski, gruntowany na podstawach, wywalczonych i wypracowanych jeszcze w okresie zaborów, przynosił stale rezultaty poważne, o tyle obserwowano można było, iż sprawy życia kulturalnego — w porównaniu do materialnych — nie rozwijają się równie bujnie.

Lata zahamowania rozwoju duchowego przez presję polityczną i płynący stąd brak nieprzerwanych i bliskich tradycji artystycznych, jako fundamentów rozbudowy, wyjaśniają wystarczająco tę niewspółmierność rozwojową Wielkopolski. Do szybkiego zlikwidowania tego zjawiska koniecznym był wysiłek zbiorowy i silny. Kilkanaście lat temu czasopismo Hulewiczów „Zdrój” torowało w Wielkopolsce drogi dla kultu prawdziwej sztuki. Obecnie obserwujemy akcję organizowania inicjatywy literacko-artystycznej podjętej szeroko i z rozmachem. W zaznaczającej się od lat kilku decentralizacji naszej twórczości i życia literackiego, obok szeregu miast jak Wilno, Lwów, Kraków, Toruń, Lublin i kilku innych twórczych intelektualnie poza stolicą, może i Poznań przedstawić swój własny i poważny dorobek.

Mniej więcej rok temu, młodzi literaci zapragnęli ożywić poważny Poznań — stworzyć ruch, przyspieszyć tętno życia. W „Życiu Literackim”, organie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu rzucono hasło planowanych działań: „Mobilizacja wszystkich powołanych elementów społecznych w imię hasła odnowienia naszego życia umysłowego, nadanie tym zespolonym elementom ruchu i rozpędu, agresywności i zdobywczych aspiracji, poruszenie kulturalnych zainteresowań inteligencji, wreszcie przełamanie obojętności czynników oficjalnych” (Z. Kosidowski „Sojusz kulturalny”).

Na podobieństwo słynnych już od lat paru wileńskich zebrań śródogodowych postanowiono zorganizować cotygodniowe „czwartki literacko-artystyczne”. Miały one „położyć kres bezczynności Poznania i Wielkopolski na polu kulturalnym, ożywiając planowo ruch umysłowy na zachodnich kresach Rzeczypospolitej... być przeżyciami społecznymi i przeżyciami zmieniającymi kulturalny stan posiadania środowiska, wzbogacającymi jego smak, chłonność, i pobudliwość”. (Z. liter. Nr. 2 i 4). Taki był manifest tych czwartków.

Obejrano się za siedzibą godną przedsięwzięć tak znacznych. W rynku staromiejskim stał piękny zabytek epoki stanisławowskiej — „pałac Działyńskich”, szlachetny nie tylko liniami swej architektonicznej postaci, lecz i o pięknej tradycji. W gmachu tym, co ostatnio uległ niesłusznemu zapomnieniu, od lat prawie stu pięćdziesięciu wciąż się coś „de publicis” działo.

Życie towarzyskie i ukształcone kwitło tu już w salachach pierwszej jego właścicielki i twórczyni marszałkowej Gurowskiej, i voto Działyńskiej. W okresie bujnego rozwoju życia politycznego i umysłowego X. Po znańskiego w latach 40-ych zeszłego stulecia odbywali tu wykłady publiczne, zorganizowane przez „Towarzystwo w celu kształcenia się w języku ojczystym”, luminarze ówczesnego Poznania — Libelt, Moraczewski, Matecki, Krotowski i inni, a hojny mecenas nauki polskiej Tytus Działyński urządzał niejedno zebranie i swe słynne wielkanoce „święconki”. Później odbywali tu wykłady ks. Jan Koźmian i Likowski. W latach 60-ych i 70-ych, gdy życie polskie musiało zacihać, organizowano tu wystawy obrazów wysiłkiem społecznym ludzi chętnych: Małeszewskiego, ks. Lenktellera, Mottego, potem zaś redaktora „Dziennika Poznańskiego” Dobrowolskiego i hr. Engeströma. W pięknej sali kolumnowej holdowano i muzyce — w r. 1827 grał wielkopoleńczyk sam Paganini, koncertowała też Marcelina Czaratorska, uczenica Sopena. U schyłku zeszłego stulecia (od r. 1898 do 1901) przyszły rektor Heljodor Święcicki organizował w Działyńskich zebrań czwartkowe, na których bywał cały, kulturalny Poznań, w tymże gma-

chu snuto urzeczywistnione następnie marzenia i plany o uniwersytecie poznańskim.

Wielu ludzi i wiele wysiłków widziały te pokoje. Pałac Działyńskich wymową swych murów i tradycją inspirować mógł gorąco — stało się więc sprawą naturalną i konieczną, by literaci i artyści poznańscy tu właśnie swój dom zakładali.

Wiele trudności, przeszkód i obojętności zwalczyć musieli organizatorzy, zanim w październiku roku zeszłego otworzyli podwoje swej siedziby. W pięknie odnowionych pokojach pierwszego piętra, zaopatrzonych w artystycznie zaprojektowane meble urządzone, poza salą odczytową, — świetlicą, czytelną, sekretariat Związku i administrację pisma.

Uroczyste otwarcie siedziby Zrzeszenia Związków artystycznych i Kulturalnych odbyło się w obecności przybyłych z Warszawy: ministra oświaty W. Jędrzejewicza, prezesa Polsk. Akad. Literatury Sieroszewskiego, Dra Zawistowskiego, oraz licznych przedstawicieli świata naukowego i artystycznego. Program inauguracyjnego czwartku pomyślano był regionalnie: o „Poznańskich zagadnieniach kulturalnych” mówił radca Zaleski, w części artystyczno-literackiej odtworzone utwory i kompozycje współczesnych poetów i muzyków wielkopolskich: Sztudyngera, Baka, Papowskiej oraz prof. Kamińskiego, Kasserna, Poradowskiego i Padlewskiego. Odtąd toczył się odczyty wykazywały ogromną i niesłabnącą frekwencję słuchaczy, łaknących żywego słowa i wymiany myśli.

Tematem „czwartków”, których dotąd od-

było się dwadzieścia trzy były zarówno aktualne problemy z dziedziny nauki i sztuki, jak również zagadnienia historyczno-literackie i regionalne. Na temat „Przyszłości cywilizacji” mówił prof. Znaniecki, o „Elicie i równości” w społeczeństwie prof. Znaniewski, J. E. Skiński wygłosił prelekcję pt. „Religia a kultura”, prof. Ułaszyn poruszał zagadnienia reformy prawa małżeńskiego.

Sprawami, związanymi ze sztuką i twórcą zajmowali się — Dr. Woroniecki („Narodowość i międzynarodowość w sztuce”), prof. Chwistek ze Lwowa („O twórczej roli krytycyzmu”), prof. Sobeski („Kilka uwag o ekspersjonizmie”), Dr. Troczyński („Z powodu chaosu w Rzeczypospolitej”) — odczyt ostatni odbył się zamiast niespodziewanie odwołanego odczytu Adolfa Nowaczyńskiego, któremu po przyjeździe do Poznania pałac Działyńskich nie przypadł do gustu, wobec czego wolał sobie wybrać innych słuchaczy! Dr. Zawistowski, naczelnik Wydziału Sztuki min. oświaty a Zrzeszenia poznańskiego życzliwy przyjaciel przyjechał z odczytem na aktualny temat t. zw. etatyżacji literatury pt. „Element organizacyjny w sztuce”. Psychologią artysty zajął się też Marja Kasprończowa, mówiąc o „Wielkich i małych ludziach, czyli o sztuce i życiu”. Temat „bronzowników i pomniejszych olbrzymów” referował Dr. Koller, o drogach odrodzenia teatru — Dr. Papee.

Tematy językowe, historyczno-literackie i regionalne poruszał: prof. Ułaszyn („O języku literackim”), członek P. A. L. Karol Irzykowski („Psychologia puryzmu”), prof. Klinger („Sprawa Brzozowskiego”), Dr. S. Helsztyński („Pełne światło na Przybyszew-

skiego”), radca Z. Zaleski mówił o „pознаńskich zagadnieniach kulturalnych”, S. Wasylowski „O szalonej Poznaniańce” t. j. Julji Woykowskiej i Z. Kasprzycka - Strauchowa o „Don-Zuanie Poznańskim — Ryszardzie Berwińskim”.

Szereg odczytów poświęcono również poezji. Odbyły się dwa wieczory autorskie — Kazimierza Wierzyńskiego i Wojciecha Baka, urządzono również wieczór poetów dawnego Zdroju: Bederskiego, Eminowicza, Hulewicza, Kosidowskiego, Kubickiego, Rytyda, Wittlina, Zegadłowicza i innych. Muzyka została uwzględniona w wieczorze Chopinowskim z odtwórcą prof. Łukasiewiczem, oraz wieczorze kompozycyjnym prof. Kamińskiego.

Ostatni czwartek odbył się 9 maja przed załobą narodową.

Pałac Działyńskich udzielał również gościnny imprezom nie tylko związkowym. — Z tych do jednych z najciekawszych zaliczyć należy odczyt dyr. T. Trzczińskiego o nieznanym Zielonym Baloniku, oraz satyryczną Szopkę Poznańską, wystawioną przez tujejszych artystów.

Program sezonu powakacyjnego czwartków zapowiada się interesująco. Ustalono już niektóre tematy z wybitnymi uczonymi, krytykami i artystami, zasięgiem swej gościnny obejmując, jak i dotychczas prelegentów zarówno z Poznania jak i z całej Polski. Akcja odczytowa rozwijać się będzie z pewnością i nadal intensywnie i niezmordowanie, czyniąc z Pałacu Działyńskich ośrodek życia umysłowego czynny i twórczy.

A jednak — „czwartki” Związku Zawodowego Literatów, czy wspomniane tu „Życie Literackie” nie są jedynym dorobkiem w rozwoju kulturalnym Poznania.

Inicjatywa tworząca się tu powoli, rozkwita teraz bujnie. Wielkopolska zawsze opiera swe poczynania na organizowaniu solidnym: zmontowano już Zrzeszenie Związków Artystycznych i Kulturalnych, grupujące szereg organizacji artystycznych, literackich i naukowych (Zw. Zawod. Lit. Polskich, Zw. Zaw. Plastyków, Zw. Architektów, itd.), wytworzono w Poznaniu ferment umysłowy, pobudzone zainteresowania. Obecnie organizuje się akcję, mającą na celu podniesienie, wydobycie, tworzenie życia umysłowego i artystycznego całej Wielkopolski. Siecią członków - korespondentów pokryć chce miasta i miasteczka prowincji Zrzeszenie Związków Art. i Kult., celem ułatwienia sobie tej pracy. Wytwarzają się nowe problemy i prace niezmiernie interesujące, ważne i rozległe...

Wiara syna tej ziemi — Przybyszewskiego w rolę twórczą i żywą tej części Polski w historii tworzenia jej kultury zaczyna się wypracowywać realnie, mocno, od podstaw.

### BRONISŁAW PRZYŁUSKI

*Rozrosłem się i wszędzie chodzę samotnikiem,  
Drę poprzez zagajniki i dudnię po lasach,  
Na sosnach znaki czynię stępionym kozikiem,  
Na polanach po wrzosie rozszalały hasam.*

*Po świecie się panoszę,  
Swojska gra mi muzyka,  
Kogo chcę, tego spłoszę,  
Z kim chcę z tym się potykam.  
Zgluszę wszystkie łopaty,  
Zciszę gwarne pogody,  
Jalowcowe święgoty  
I wiśniowe ogrody.*

*Zródła biją krynicą,  
Wiatry zboże niewola,  
Szczyty górnice szczytą  
I topole topolą.  
Bodaj, bodaj człowiekiem,  
Czy po lesie czy w strudze  
Tylko niebo dalekie,  
Tylko ono jest cudze.*

### ZOFJA BOGUSŁAWSKA

#### Nowe zapalające się ognie

Halina Górską. Nad czarną wodą. II wydanie. Warszawa 1935 Tow. Wyd. „Rój”

Niezależnie od istniejącego u nas snobizmu nowości literackiej, spotkać się można z grupą czytelników, żywiących specjalne upodobanie do książki starego typu, przekładających wyraźnie tę książkę ponad wszelką nowość wydawniczą. I którzyby pomyślał, konserwatyzm ten cechuje właśnie najmłodszą generację, dzieci i młodzież do lat mniej więcej czterdziestu. Wszystko idzie naprzód, zmieniają się upodobania i gusty dorosłych odbiorców książki, zmieniają się formy życia i zmianom wskutek tego ulega literatura, lecz upodobania dziecięce, o ile chodzi o powieść, jak mur stoją w miejscu. Najpopularniejsi są ciągle autorowie, którzy służyli już tylu poprzednim generacjom. Cooper, Mayne Ried, May, Verne.

Świadczy to o braku wszelkiego snobizmu i z tego względu byłoby faktem bezwzględnie dodatnim. Czytelnik w tym wieku nie dba o nowość. Nowością jest dla niego wszystko, cokolwiek przychodzi z rozległej krainy książek. Nie kieruje się wskazówką krytyka ani recenzenta, ponieważ krytyk ani recenzja nie czyta. Ufa tylko sobie i opinii swej gromady. Dzięki temu książki płyną ku niemu szeroką falą.

Lecz z nielicznymi pięknymi wyjątkami te renomowane w świecie dziecię-

cym, fascynujące jaskrawością tytułów książki, utrzymywane na powierzchni życia od szeregu pokoleń siłą niesłabnącego zainteresowania, są nietylko przestarzałe i fałszywe z punktu widzenia naszej epoki, w oświetleniu zasad humanitaryzmu i demokratyzmu, są ponadto bezwzględnie złe. Przedstawiając przeważnie typ powieści awanturniczej, przeładowanej motywami zbrodni i okrucieństw, pobudzają istniejące niewątpliwie w dziecku upodobania sadystyczne, uniemożliwiają mu w następstwie przejście do innej, mniej wyrafinowanej lektury. Do książki nowoczesnej. Szlachetnej, prostej, wykwitającej z poczucia najpiękniejszego braterstwa między ludźmi.

Mam właśnie taką książkę przed sobą. To powieść Haliny Górskiej p. t. „Nad czarną wodą”.

Co cechuje tę niezwykłą, piękną, mądrą książkę?

Przedewszystkiem atmosfera bezkompromisowej uczciwości. Uczciwość — to wyraz pospolity i bezbarwny. A jednak nie można użyć innego, gdy chodzi o oddania uroku przejrzystości duchowej, unoszącej się „Nad czarną wodą”. Przykład najlepiej to zilustruje.

Jeden z chłopców, Jacek, zastanawia się nad wersemem biblijnym, „Jeżeli cię kto uderzy w jeden policzek... itd. „To wydaje się bardzo śmieszne i przecież nikt nie traktuje tych słów poważnie. A jednak — czy nie jest to najwyzsza, najszczytniejsza odwaga?” Chłopcy krzyczą na niego. Którego zaperzony woła: „A

gdyby ktoś bił kobietę lub dziecko wobec ciebie? No? Czy poradzisz im także, aby nastawili drugi policzek?”

— Nie należy nigdy przekreślać świadomości czyichś myśli, to jest — nieuczciwe... — odpowiada wtedy Jacek. — Wiesz dobrze, co zrobiłbym wtedy. To — zupełnie inna sprawa.

Życie, piśmiennictwo, prasa, rozmowa potoczna — przyzwyczajają nas dzień po dniu do argumentowania w sposób jaknajwygodniejszy, do chwytania na szych przeciwnika, z pominięciem prawdy, bo nie o nią właściwie chodzi, tylko o rację. Tutaj w spokoju Jacka, w odepchnięciu przez niego ślizkiej przywódki, jako czegoś mało wartościowego, maluje się cała niewspółmierność czystości chłopięcej z zakłamaniem etycznej postawy świata dorosłych. I ta niewspółmierność, ta szlachetność bardzo subtelnie, stanowi o wartości książki Haliny Górskiej.

Można, czytając ją zapłonąć ogniem entuzjazmu. Można poczuć odrodzenie ducha i chęć należenia do bractwa Błękitnych Rycerzy. Sądzę, że to bardzo wiele. Ale poza tym książka ta jest szczerą i odważną. Inteligencji dziecka podaje do rozwijania zagadnienia bardzo ciężkie i bolesne, a prztem niekiedy z gatunku drażliwych, które tak często nurtują zastrzoną wrażliwość dziecięcą, pomimo że się tak chętnie przyzywa na to oczy, i czyni to zawsze w sposób bardzo piękny.

Ogółem książka wysokiej klasy pła-



# Golub — uroczy zakątek Ziemi Pomorskiej

Golub jako miejsce wycieczkowe i u zdrowiskowe. — Jedziemy koleją. Rozmowa z szarym człowiekiem. Pustkowie i bezludzie. — Aż sześciu pasażerów. — Z historii Golubia. — Żywa legenda. — Królowna Anna lokatorką zamku golubskiego. — Królowie w odwiedzinach. — Zmienne koleje miasta. — Dumny swe- mi wiekami zamek. — Zwiedzamy Muzeum. — „Pan mi przychodzi znajomo”. — Każdy kto miłuje Pomorze, niech odwiedza Golub.

(Od specjalnego wysłannika).

Wśród uroczych zakątków Pomorza godne miejsce zajmuje Golub, położony w powiecie wąbrzeskim, w dolinie pra-Drwęcy, naprzeciw Dobrzynia. Gdyby tak większą otoczyć troskliwością to mia- steczko, to stałby się ono mogło ponęt- nem miejscem odpoczynkowym, wyciecz- kowym, a nade wszystko zdrowiskow- em. Ale i tak co roku przyjeżdżają tu „letniki” z całej Polski.

Jakież pyszne byłoby sanatorium na

— Panie, a cóż to jest? — pytam kon- duktora, gdy przyszedł sprawdzać bilety.

— To jest, że ludzie wolą jeździć z Torunia autobusami.

— Czy autobusem taniej?

— Nie, ale za godzinę już się jest na miejscu, a pociągiem trzeba zmiżyć prawie dwie godziny.

W Kowalewie wysiadam, czekam na połączenie. Dworzec senny. Pusto

— Jak tam na wsi, a co ze żniwami, urodzaje będą?

— Oj będą, piękne będą urodzaje.

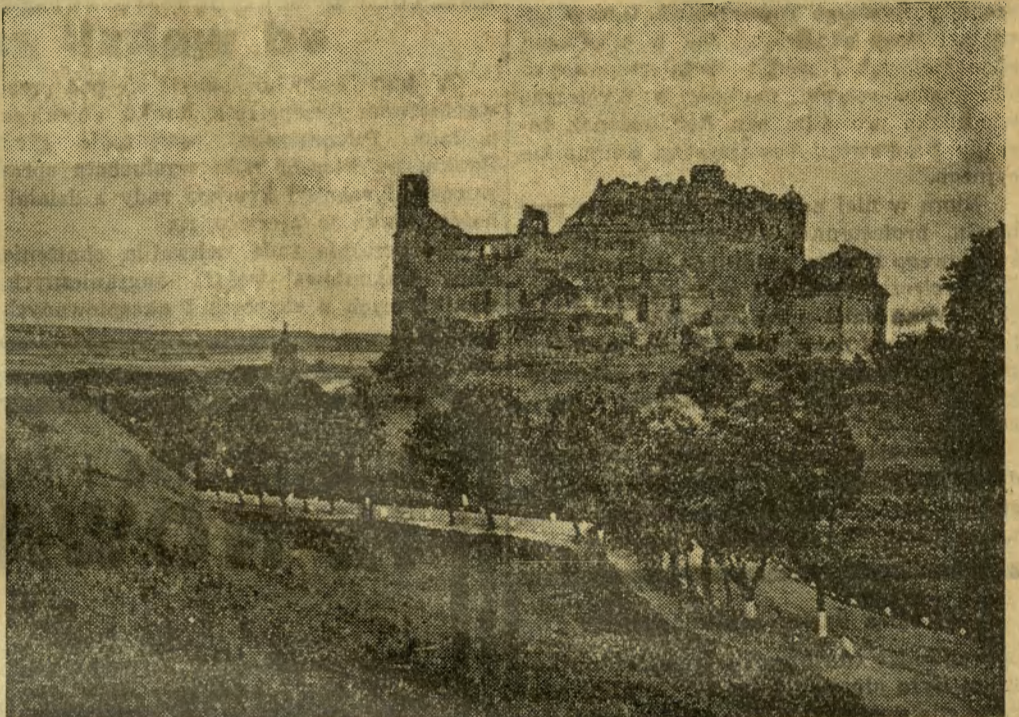
— To się cieszyć?

— A czego, przecież produkta różna jest tanio i będzie jeszcze tańszo. Go- spodarzowi nie żyć dzisiaj. Trzeba parę morgów żyta sprzedać, żeby coś kupić, a samemu jeść trzeba, kuniowi futer też trzeba dać, dzieciakom i żonie przydzie- lek.

historją. Dla miłośników historii będzie to zbyt mało, dla ludzi historją się in- teresujących pobieżnie — wystarczy. Go- lub w różnych latach różnie się nazywał: Golub, Golube, Golubia, Golaw. Osada wiejska powstała około 1254 r. Kiedy zo- stała podniesiona do rzędu miast, nie- wiadomo. Musiała już niem być przed r. 1421, gdyż w tym roku wielki mistrz krzyżacki, Michał Kuchmeister, wydał miastu nowy przywilej. Około r. 1283 Go-



Panorama Golubia z góry Zamkowej.



Widok na zamek golubski zbudowany w XIII stuleciu.

Strzelniczy wśród pachnącej żywicy Jo- deł. A cóż za raj dla kajakowców na Drwęcy?

Golub leży na linii samochodowej Warszawa — Gdańsk (przez Rypin — Golub — Wąbrzeźno). A z Torunia sa- mochodem nie całą godzinę jazdy.

Ja się wybrałem koleją. I tak też moż- na. Jedzie się naprawdę dłużej, ale, za- to ma się więcej wrażeń, tematów. Tak dobrze porozmawiać z ludźmi, z szarym człowiekiem, w przedziale wagonu o tem i o owem. Ciekawe przecież przeżywa- my czasy. Jazda pociągiem zbliża ludzi towarzysko. Rozwiązują się języki.

Lecz spotyka mnie rozczarowanie. Od Kowalewa (tu się trzeba przesłać do Go- lubia jedzie wszystkiego kilka osób. Li- nja wybitnie deficytowa. Samej obsługi kolejowej można naliczyć więcej niż pa- sażerów.

sarskiej, a przytem dyskretna i prosta.

Czy jednak zdoła zdystansować po- pularność straszliwych, długich jak ta- siemce opowiadań Karola Maya, lub nie- kończących się opowieści o Tarzanach? Czy dzieci (młodzież) czytają tę książkę? Okładka głosi: drugie wydanie, ale kto rozkupił pierwsze? Jakże byłoby dobrze, gdyby Górska ze swym światem praw- dziwych chłopów z ulic miasta, niefa- szowanych, niepodrabianych nieuczciwą pruderją i chętką wybielania rzeczy- wistości, trafiła do świata ich rówieśni- ków. Byłby to świeży orzeźwiający po- wiew od strony istotnego niezakłama- nego życia. A przytem — przygotowanie w najlepszym tego słowa znaczeniu do współczesnej nam rzeczywistości. Dzie- cko mogłoby wejść od razu w szczerą hu- manitaryzm, w prawdziwe ludzkie bra- terstwo i rozsmakować się w niem. Za- klimatyzować się w tem, w czym mu- żyć przyjdzie, — w sojuszu z człowie- kiem wogóle, nie z wybrańcem pewnej pozycji socjalnej.

Obawiam się jednak, że jest to książka raczej dla dorosłych. W najlepszym ra- zie dla młodzieży od lat piętnastu wzwyż kiedy to już budzić się zaczynają w u- myślach zainteresowania społeczne. A tymczasem chciałoby się ją przeznaczyć dla tego wieku, który czyta najzapalczy- wiej i najbardziej, nie mając mocnych dobrych współczesnych książek dla sie- bie i tonąc wskutek tego wyobraźnią, myślą, wrażliwością serca i tempera- mentu w przestarzałej zlej książce dnia wczorajszego.

Gmach dworca okazały. Kieruję się do bufetu dworcowego.

— Dokąd, panie? — interpeluje mnie biletperonowy.

— Do bufetu.

— Nie masz bufetu, zamknięty!

— Jakto tak być może?

— Dzierżawca splajtnął. Nie mógł się utrzymać.

— Przecież Kowalewo jest stacją wę- zlową, niepodobna.

— Mówię panu, że tak jest.

Wreszcie podstawiono pociąg do Go- lubia. Wsiadło aż trzech pasażerów. W

I dalejże chłopina wyrzekać na uro- dzaj.

Pomyślałem sobie, że jednak Pan Bóg ma kłopot z nami. I tak źle i tak nie dobrze.

Wracam do swego przedziału, do swo- ich myśli i swoich kłopotów. Wyglądam oknem. Sądziłem, że na następnych sta- cjach podróży przybędzie. Gdzież tam. W Chelmońcu wylazł na peron wiel- ki kundel. Wątpię, czy miał peronówkę. I tak do samego Golubia bezludzie i pustkowie.

A jednak kolej z całym stoicyzmem

lub stał się lupem Litwinów, którzy go spustoszyli, urządzając rzeź mieszkań- ców. W r. 1296 miasto przechodzi w rę- ce krzyżackie. W tym też roku mistrz krzyżacki, Konrad Sack, zbudował na wyniosłym wzgórzu, tuż u podnóża Drwę- cy, wielki zamek obronny. Zamek ota- czała głęboka fosa. Most zwodzony chro- nił wejścia do niego. Utrzymuje się wśród ludności gadka, po dziś dzień ży- wa, iż pod tą masywną budowlą znaj- dowały się ogromne piwnice, z których prowadzić miały podziemne ganki do różnych domów w mieście, a nawet je- den z nich siedł pod korytem Drwęcy. Ganki te zapadły się już w ziemię i gruzy.

Gdy w r. 1410 rycerstwo polskie szło pod Grunwald, król Władysław Jagiello zatrzymał się tu dłuższy czas, żeby mia- sto zdobyć szturmem. W r. 1623 bawił w Golubiu Król Zygmunt III u swej siostry, Anny, która zamieszkiwała na zamku golubskim. W r. 1655 miasto opanowali Szwedzi.

Zmienne były następnie koleje Golu- bia: w r. 1772 przyłączony był do Prus, w r. 1806 gospodarzami byli Francuzi, poczem znowu dostał się pod władzę Prus. Dopiero 17 stycznia 1920 załapały nad Golubiem sztandary Rzeczypospoli- tej.

Tyle o Golubiu mówią poźókie, mar- twe pergaminy dziejów. Ale pozostał je- den żywy pomnik przeszłości, niemy, świadek tylu czasów. Zamek golubski. Pyszny i dumny zamek. Wyniosły i groź- ny surowością krwawych stuleci, co u jego podnóża spływały krwią walczy- nych rycerzy.

Zamek otwarty, wstąpmy w jego bra- my. Na grubych wierzejach, okutych ciężkim żelazem napis: „Starożytny Za- mek i Muzeum — zwiedzać można od 9—12. Proszę pukać”. Zaczęłam pukać, wiszącym w tym celu grubym żelazem, które zastępuje dzwonek. Wałę w drzwi, aż echo się rozlega po całym dziedzińcu. Wreszcie zjawia się z kluczami miły, si- wy staruszek.

— Można zwiedzić Muzeum?

— Za 30 groszy wolno każdemu! — rzecze pocziwina, a jakby sobie coś przy- pomniawszy, mówi do mnie niepewnym głosem:

— Pan mi przychodzi znajomo?

— Niech pan wejdzie! — słyszę za- chęte.

— O, mój panie, ja wielu ludziom (Ciąg dalszy, na stronie 10)



Na dziedzińcu Zamku golubskiego.

każdym przedziale po jednym pasażerze. Jeden autobus więcej wiezie gości, aniżeli ten pociąg, składający się z czterech wagonów i lokomotywy.

Przechadzam się po wagonach swo- bodnie. Lokomotywa kopci sadzą i sapie astmatycznie. Uważam, że jest to raczej pozerstwo z jej strony. Bo gdzież, sapać niema czego; ładunek wagonowy lekki. A dzwoni i dzwoni, głosem podobnym do stłuczonego garnka. Przy oknie, w kącie wagonu siedzi gospodarz. To ra- raz widać. Zagadnąłem go!

znosi deficyt tego odcinka. Prywatny przedsiębiorca dawnoby interes zam- knął, jak ten restaurator w Kowalewie. Ale państwo myśli innemi kategorjami kupieckimi. Nie można przecież oby- wateła pozbawiać jednego z najpotrzebniej- szych środków lokomocji.

Wreszcie: Golub!

Kroniki historyczne mówią bardzo wiele o Golubiu. Ja za to podam kilka faktów historycznych z grubsza, żeby swego reportażu zbytnio nie przeciążać



**PIANINA I FORTEPIANY**  
światowej sławy marki  
**„ARNOLD FIBIGER”**  
(dostawca „Polskiego Radja”)  
po cenach fabrycznych dostarcza  
fabryka: KALISZ, Szopena 9  
Salon wystawowy, Warszawa.  
Krakowskie Przedm. 69 I. o. tel. 21760.

### Wycieczka naukowa austriackiego Towarzystwa Komunikacyjnego do Gdańska i Gdyni

W ub. wtorek wieczorem przybyła do Gdańska wycieczka zorganizowana przez austriackie Towarzystwo Komunikacyjne celem zaznajomienia się z portami w Gdańsku i Gdyni. Bezpośrednią inicjatywą do zorganizowania wycieczki był odczyt dyrektora Rady Portu w Gdańsku inż. B. Nagórskiego w Wiedniu, wygłoszony w cyklu referatów o portach europejskich na zaproszenie powyższego Towarzystwa. Odczyt ten znalazł żywy oddźwięk, tak w prasie austriackiej, jak i wśród zainteresowanych sfer gospodarczych i naukowych. Wycieczkę wiedeńską prowadzi pan Reif, członek zarządu Naukowego Towarzystwa Komunikacyjnego.

Biorą w niej udział przedstawiciele z przemyśle, profesorowie akademii dla handlu światowego i kilku wybitnych dziennikarzy.

Wycieczka wzięła w środę port gdański, oprowadzana przez członków Rady Portu, udając się następnie statkiem do Sopotu, gdzie była gościem Rady Portu i gdańskiego stowarzyszenia komunikacyjno-turystycznego.

W czwartek rano wycieczka wyjechała do Gdyni. Część uczestników udaje się następnie do Sztokholmu, podczas gdy reszta wraca przez Warszawę do Wiednia.

(Ciąg dalszy ze strony 9)

„przychodzę znajomo”, jestem dziennikarzem było się tu i tam. W Golubiu nie raz i nie dwa razy. Zwiadzałem też i ten zamek, ale jeszcze raz mam chętkę go obejrzeć.

Staruszek, dzwoniąc kluczymi, idzie naprzód, ja za nim. Jesteśmy w pośrodku zamku. Wstępujemy na drewniany ganek, po drewnianych schodach, dobrze jeszcze zakonserwowanych.

— O, widzi pan, — zwraca się do mnie przewodnik, pokazując w grubym murze ciemną wnękę, i wtedy mieli krzyżący centralne ogrzewanie. To był piec, jak się napałiło, to ta sucha gorączka szła rurami do drugiego piętra. Tutaj na prawo była cela pokutnicza, a tam dalej kaplica. W dole, co pan widzi, była piwnica, tutaj trzymali miód, piwo, wino.

— E, gdyby tam były jakie resztki wina, możebym się połakomił. Chodźmy do Muzeum. Mój Cicerone drepcze przodem. Muzeum zajmuje kilka komnat.

— Popatrz pan, tutaj w łupiku odtłoki ryb, a tam kule z pod Grunwaldu.

— Skąd pan wie, że z pod Grunwaldu?

— Tam wykopane.

— A to są godła kupieckie. Jak raz kiedyś naród nie umiał czytać, to wiedział, że to kolonjalka, a tamto sklep bławatny. Te latarnie były przed 100 latami w Golubiu na ulicy. A to krynolina. Popatrz pan, jakie to cienkie w pasie. Niektóre kobiety miały tylko 20 ctm. w pasie.

Muzeum golubskie utrzymane jest w porządku. A niedawno jeszcze napisy były w niemieckim języku. Dowiaduję się, że starosta wążreski p. Kalkstein specjalnie się tem Muzeum zainteresował i nakazał zrobić porządek.

— Dostał, — mówi mój przewodnik, — z Wąbrzeźna z nakazu p. starosty rozumnego człowieka p. Ziolkowskiego, który napisy na polskie przerobił.

— To miał ogromnie dużo pracy.

— Tak, siedział całymi dniami aż po żadek zrobił i to niech pan uważy ów pan pracował bezinteresownie.

— Istotnie, zasługuje na uznanie! — łodają.

Muzeum golubskie należy do ciekawych osobliwości Pomorza. Niema w niem, co prawda nadzwyczajności, ale jest to, co każdego miłującego swą ziemię zatrzyma tu dłużej w zadumie, każąc mu odetchnąć atmosferą innych dziejów, innych czasów.

Organizując wycieczki, nie zapomnijmy o Golubiu. Jeden to z piękniejszych klejnotów pięknej ziemi pomorskiej.

Leon Sobociński

## Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

# Kredyt zaliczkowy i rejestrowy

w roku 1935—1936

W roku gospodarczym 1935-36 położony został większy, niż dotychczas nacisk na rozprawienie kredytów zastawowych i zaliczkowych na produkty rolne. Miara zwiększenia wagi, jaką przyłożono obecnie do tej formy kredytu rolniczego są zarządzenia i postanowienia, zmieniające dotychczasowe warunki, na jakich rolnicy mogli korzystać z pożyczek pod zastaw zbożowy, lub pod postacią zaliczek zbożowych.

Przedewszystkiem postanowiono obniżyć znacznie koszty kredytu. Przeprowadzono to nie tylko przez obniżenie stopy procentowej, ale i przez przerzucenie wszelkich kosztów dodatkowych na Skarb Państwa. W wyniku tego ustanowiono, że rolnika może obciążać jedynie stopa 3 proc. w stosunku rocznym.

Jak wiadomo, ogólne koszty przy kredycie rejestrowym wynoszą w województwach

zachodnich — 10,16 proc., w innych województwach zaś — 8,85 proc. Wynika stąd, że instytucja rozprawdzająca będzie musiała otrzymywać dopłatę 7,16 proc., względnie 5,85 proc. w stosunku rocznym. Zasada pokrycia tych kosztów przez Skarb Państwa pociąga za sobą jeszcze inne ułatwienia dla rolników, a mianowicie, że oplatę oprocentowania w wysokości 3 proc. nie potrzebują już zajmować się formalnymi czynnościami, połączonymi z ich pokrywaniem, uzgadnianiem ich wysokości itp. Przy kredytach zaliczkowych — wobec braku umowy notarialnej, oraz szacunku — koszty rozkładają się w sposób nieco odmienny, jednakże nie są o wiele niższe, gdyż rozprawienie dokonywa się za pośrednictwem mniej sprawnego aparatu kredytowego, a zatem pochłaniającego większy procent na pokrycie własnych kosztów.

Następna zmiana w stosunku do lat ubiegłych jest zwolnienie dłużników od obowiązku przedstawienia przy ubieganiu się o kredyt dowodów płacenia rat podatku gruntowego. Jak wiadomo, rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o rejestrowym zastawie rolniczym wprowadziło przepis, że przedmiot zastawu może podlegać zajęciu egzekucyjnemu jedynie dla zaspokojenia wierzytelności Skarbu Państwa z tytułu podatku gruntowego, majątkowego i przemysłowego. Istnienie tego przepisu zmuszało instytucję rozprawdzającą do żądania, aby rolnik przedstawił dowód, że nie posiada takich zaległości, które mogą być powodem zajęcia zastawu. Obecnie Ministerstwo Skarbu polecił urzędowi skarbowym, aby tego rodzaju należności nie były ściągane przez egzekucję produktów zastawionych. Decyzja ta umożliwiła instytucji rozprawdzającej zrezygnowanie z żądania tymczasowych dowodów.

Rozszerzono również w roku bieżącym listę przedmiotów, mogących podlegać zastawowi dla celów kredytowych. Objęto więc tą listą także i nasiona oleiste, a mianowicie: rzepak, rzepik, siemię lniane i siemię kłopotne, a pozatem również grykę i rośliny strączkowe, jak groch, peluszkę, lubin i fasolę.

### Umorzenie obligacji 5 proc. Pożyczki Kolejowej

Z dniem 1 lipca rb. zostały umorzone w drodze wykupu obligacje 5 proc. konwersyjnej pożyczki kolejowej z roku 1926, na łączną sumę nominalną 299.010 zł.

### Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 12 lipca 1935 r.

Zyto 426 ton 11,00—11,25—11,75—11,50 pszenica st. 14,00—14,50; jęczmień: jednolity 13,75—14,25; zbiorowy 12,50—13,50; zimowy 13,25—13,75; owies 13,75—14,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. w. w. 20,00 do 20,50; gat. IB 0—55 proc. w. w. 18,75—19,00; gat. II 55—70 proc. w. w. 14,50—15,00; razowa 0—95 proc. w. w. 15,25—15,75; pszenica pon. 70 proc. w. w. 12,25—12,75; mąka pszeniana: gat. IA 0—20 proc. w. w. 26,50—28,50; I B 0—45 proc. w. w. 24,75—25,75; I C 0—55 proc. w. w. 24—25; I D 0—60 proc. w. w. 23—24; I E 0—65 w. w. 22—23; II A 20—35 proc. w. w. 20,25—21,25; II B 20—65 proc. w. w. 19,75—20,75; II D 45—65 proc. w. w. 18,50—19,50; II F 65—65 proc. w. w. 14,25—14,75; III A 60—70 proc. w. w. 13,50—14,50; III B 70—75 proc. w. w. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. w. w. 15,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 55 ton 7,75—8,00—3,50; otręby pszenne: miakkie stand. 9,00—9,75; średnie stand. 8,50—9,00; grube 8,75—9,50; otręby jęczmienne 9,00—9,75; Wiktorja 26—28; Folgera 21—24; lubin: niebieski 10,25—11,25; żółty 11,75—12,75; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,75—5; jadalne nadnoteckie 3—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makułki: lniane 18—18,50; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytloki suszone 8—9; siana żytnia luzem 3—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 3—3,50; sruł soja 19—19,50. Usposobienie spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 12 lipca 1935 r.

Zyto 12,50—13,25; pszenica 14—14,25; jęczmień zimowy 12,50—13,25; owies 14—14,50. Ogólne usposobienie spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 12 lipca 1935 r.

Dewizy.  
Belgia 89,25; 89,48; 89,02; Berlin 212,90; 213,90; 11,90; Holandia 360,15; 361,05; 359,25; Londyn 24,21; 26,34; 26,08; Nowy Jork 5,387; 5,317/8; 5,257/8; Nowy Jork telegr. 5,29; 5,33; 5,28; Paryż 34,98; 35,07; 34,89; Praga 22,08; 22,13; 22,03; Sztokholm 135,90; 135,85; 134,55; Szwajcaria 173,16; 173,58; 172,72; Włochy 43,60; 43,72; 43,48. Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 90,50; Węgiel 11,75; Starachowice 34,50—35; Haberbusch 36,50. Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poz. budowlana 43—43,25; 5 proc. poz. konwersyjna 67,50—68—67,75; 6 proc. poz. dolarowa 83,13—83,25; 4 proc. poz. premii. dol. 52,40; 7 proc. poz. stabiliz. 66,63—66,88; drobne 67; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 95; 4 proc. l. z. ziemskie 45; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 48,75; 5 proc. l. z. m. Warszawy nowe 59,50—60—59,50; 5 proc. l. z. Kalisza nowe 47,50 do 48; 5 proc. l. z. Lublina stare 55,50. Tendencja: dla pożyczek moceńszych, dla listów niejednolita.

### Bank Polski obniża stopę dyskontową od weksli zagranicznych

W dniu 11-ym bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Polskiego p. Jana Piłsudskiego, posiedzenie rady Banku, na którym rada wysłuchiwała sprawozdań dyrekcji i komisji rady z działalności Banku w czerwcu rb.

Jednocześnie rada uchwaliła obniżenie stopy dyskontowej weksli zagranicznych, wynikających z eksportu i akceptowanych

przez firmy zagraniczne do 3 proc. przy wekslach z terminem do trzech miesięcy, a do 4 proc. — przy wekslach z terminem płatności od trzech do sześciu miesięcy.

Te ulgowe stopy będą stosowane zarówno do weksli zagranicznych, wystawionych w walutach zagranicznych, jak też i w złotych.

## ROZLEWNIA PIWA I FABRYKA WÓD MINERALNYCH H. NOWAK

T O R U Ń

Chełmińska 10 — Tel. 14-91

Reprezentacja Zjednoczonych Browarów Warszawskich p.f. HABERBUSCH i SCHIELE S.A. w WARSZAWIE poleca doskonale PIWA, PORTER i KWAS owocowy

### Pośrednictwo pracy przez Wojewódzkie Biura Funduszu Pracy

W związku z zbliżającymi się zniwami i następującym po nich okresem prac jeściennych w rolnictwie Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy komunikuje, że po połączeniu z Funduszem Bezrobocia Wojew. Biura Funduszu Pracy przejęły z dniem 1 kwietnia br. wszelkie czynności pośrednictwa pracy, wynikające z Rozporządzeń Ministra Opieki Społecznej z dn. 31 grudnia 1924 i z dnia 16 marca 1935 r. z wszelkimi ich obowiązkami, jak też i uprawnieniami.

Każde inne pośrednictwo, działające poza organami P. P. jest nielegalne i podlega sankcją karnym.

Nielegalne pośrednictwo jest plagą, która z jednej strony przez opłacanie się robotników pokatnym pośrednikom za uzyskanie pracy wykorzystuje ich krytyczne położenie, z drugiej powoduje chaos na rynku pracy, przez nagromadzenie w danym ośrodku takiej ilości rąk do pracy, która nawet w czasie najlepszej konjunktury, nie jest w stanie uzyskać zatrudnienia i staje się dodatkowym ciężarem dla miejscowej opieki społecznej.

### Tygodniowe bilety kolejowe dla robotników

Na polskich kolejach państwowych wprowadzone zostały przez ministerstwo komunikacji robotnicze bilety tygodniowe, uprawniające za cenę trzech przejazdów jednostronnych do odbycia siedmiu przejazdów dwustronnych, ważne jednak nie w ciągu 7-miu dni od daty nabycia, lecz od poniedziałku danego tygodnia do najbliższej niedzieli włącznie.

Bilety te sprzedawane są codziennie w kasach kolejowych, bowiem przysługują

Wojew. Biuro F. P., prowadząc stały rejestr bezrobotnych z wszystkich gałęzi pracy, może każdej chwili dostarczyć pracodawcom wszelką ilość zapotrzebowanych pracowników. Funkcje pośredniczenia z zakresu działu rolnego wykonywane są bezpłatnie, a robotnicy, kierowani terminowo ściśle według wymagań do każdej zażądanej miejscowości, zaopatrzeni będą w żółte kolejkowe, przez co zmniejszą się koszty podróży. Żółte takie otrzymywać mogą za uprzednim zgłoszeniem także przedstawiciele pracodawców, jeżeli udają się do miejsc rekrutacyjnego, wskazanego przez Woj. Biuro F. P. celem doboru sił pracowniczych. Przy użyciu więc pośrednictwa Wojew. Biura F. P. pracodawcom zmniejszają się koszty i zagwarantowane jest należyte dostarczenie rąk do pracy.

Przy zaniedbaniu zaś ustawowej drogi, zainteresowani są narażeni na kary, jakie ustawodawca nałożył za unikanie legalnego a popieranie pokatnego pośrednictwa pracy.

im znaczna zniżka sprawia, że nawet niezupełne ich wykorzystanie wypada taniej, niż taka sama ilość przejazdów za biletami normalnymi.

Warunki korzystania z robotniczych biletów tygodniowych ogłoszone są w taryfach i uwidocznione na każdym bilecie.

Robotnicy, nabywający bilety tygodniowe winni dla uniknięcia nieporozumień zapoznać się dokładnie z ich treścią.

W niedzielę, dnia 14-go b. m. o godzinie 9-tej wieczorem nastąpi otwarcie najelegantszego lokalu wybrzeża

## w JURACIE

„CAFE CASINO“ Dancing Cocktail-Baru

Codziennie podczas Five'o clock'u i wieczorem występy artystyczne.

Balet Tacianny Wysockiej z udziałem słynnej orkiestry „JLGOWSKI BAND“

Ceny przystępne.

Strój dowolny.

6/15



# Dzięk w Bydgoszczy

Sobota  
13  
lipca

Kalendarzyk rzym.-Kat.  
Sobota: Małgorzaty — Niedziela: Bonawentury

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 13 bm.

Dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Ciepło, słabe wiatry północne lub cisza. Skłonność do przelotnych deszczów.

— Dyżur lekarza kolejowego w niedzielę pełni dr. Pomicki, ul. Wileńska 2.

— Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kłódzkiego.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli, dn. 14 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna ul. Gdańska 27, tel. 39-4 i Apteka pod Lwem Okole - Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

## REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Rewolucja śmiechu” z Shirley Temple.

APOLLO: „Don Juan” z Merle Oberon.  
BAJKA: „Przeor Kordecki” i komedia „Król to ja”.

BAŁTYK: „Pieśń pustyni” i „Donovan”.

KRYSTAL: „Teraz i zawsze”.

MARYSIENKA: „Pieśń Kozaka” i „Tajemnica małej Shirley”.

REWJA: „Tobogan” — na scenie występy artystów.

## Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociągów z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,55, 14,05, 15,35, 17,56, 18,26, 21,26 (transzytowy), 23,15.

TCZEŃ—GDYŃIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), 7,54, 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, 19,45, 20,00.

KOSCIERZYNA—GDYŃIA: 8,01, 15,20, do Rynkowa: 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, 16,41, 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.

INOWROCLAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.

INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

## Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wysmienite ciastka.

## Z miasta

— Wycieczka do Krajów Bałtyckich. 25 lipca wyjeżdża wycieczka Orbisu do Łotwy, Estonii, Finlandii oraz Rosji Sowieckiej. — Niezwykle atrakcyjny program wycieczki wywołał szerokie zainteresowanie. Zapisy tylko do 18 bm. 6313

— Wycieczka do Wiednia. Orbis organizuje niezwykle atrakcyjną i taną wycieczkę do Wiednia. Wycieczka wyrusza do Wiednia 25 lipca i zatrzyma się tam 7 dni. Ścisłe ograniczona ilość miejsc. Zgłoszenia w Orbisie plac Teatralny 6. 6312

— Ochrona parafii M. B. N. P. przy pomocy Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo na Szwedzowie urządza w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 15,30 w ogrodzie Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego 2 wykazkę węgla z licznymi urozmaieniami i występami dzieci. Czysty zysk przeznacza się na akcję budowy nowej szkoły.

— Tow. Oświat. „Lech”. Wycieczka wspólnie z Zw. Podoficer. Rez. do Oplawca w niedzielę. Wyjazd małą kolejką z dworca na Okolu o godz. 8. Ceny niższe. Goście i sympatycy mile widziani.

— Nieudane włamanie. Właściciel domu nr. 8 przy ul. Śląskiej zgłosił wczoraj policji, iż do mieszkania jego lokatora p. mjr. Makijonka usiłowali włamać się jacyś złodzieje, którzy zostali jednak na szczęście przez kogoś spłoszeni. Włamywacze zdołali wywiercić w drzwiach świdrem dwa otwory i wylamać jedno okienko.

— Zw. Rezerwistów O. K. 8 Koło 4. Zebrań nadzwyczajne w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Wycieczkę kolejką do Oplawca urządza we wtorek, dnia 16 bm. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele ks. ks. Misjonarzy na Bielawkach. Dochód dla najbardziej potrzebujących parafii. Wyjazd nadzwyczajnym pociągami o godz. 14; bilety poprzednio nabyć można w Apteco pod Aniołem, Gdańska 65 i w dzień wyjazdu na dworcu u pań komitetowych. — Tramwaj specjalny dla uczestników wycieczki — po cenie ulgowej o godz. 13, z ul. Gdańskiej i Fordońskiej.

— Wycieczka Zw. Pracowników Kupieckich. W niedzielę odbędzie się tradycyjna

wycieczka Związku. Z okazji 40-lecia Sokola nastąpi wyjazd do Koronowa. Zbiórka uczestników o godz. 7,30, odjazd o godz. 8,10. Program wycieczki przewiduje szereg urozmaiceń. Gości i sympatyków zaprasza się również.

## Międzybydgoskie Udrętkon...

Człowiek, który chociaż trochę miał w życiu swoim do czynienia z telefonami, zgodny będzie ze mną, że wynalazek ten o równych 50 procent skraca doczesną wędrówkę przeciętnego abonenta. Mogę się mylić w procencie, ale w rzeczy samej chyba nie...

Bydgoszcz pod tym względem wyróżnia się specjalnie, bo telefon ma u nas nieokreślony wprost zakres użyteczności. Używa się go przy bylejakiej okazji, zawsze, bez przerwy, a najczęściej to już bez potrzeby. Aparat stojący na biurku brzęczy bezustannie. Zapytania, omyłki, pomyłki. Gdy się natomiast samemu chce mówić, nie można się doczekać „fotogenicznego” głosiku w słuchawce. A gdy i to wreszcie nastąpi i załaduje się połączenia — numer z reguły bywa zajęty. Bydgoszcz mówi, rozmawia, gada —

gada bez końca. W r. 1934 przeprowadzono u nas „tylko” 9.033.566 rozmów miejscowych. Zamiejscowych rozmów w tym czasie było natomiast 379.858.

Gdy, ocierając się o 10 milionów latwo zrozumieć, jeśli się zważy w jaki sposób szuka się np. przyjaciela, który gdzieś utknął w barze. Chwyta się poprostu słuchawkę i dzwoni się: pod „Orla”, do „Ula”, do „Cristalu”, Berendta, Bristolu, Stenzla, Teatralki, Warszawianki, Paryżanki i wogóle wszędzie tam, gdzie jest telefon, a może być... przyjaciel.

Obecnie „Pasta” zakłada nam aparaty automatyczne. Kontyngent rozmów gratulacyjnych miesięcznie wynosi tylko 70 połączeń. Jeśli ograniczenie rozmów jest też, w takim razie naprawdę niema złego, choć na dobre nie wyszło. Przynajmniej nie każdego będzie stać na gadanie... z każdym. (Czek.)

## Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej załatwi szereg żywożnych dla miasta spraw

Sprawa budowy szpitala — Załączenie pożyczki 100.000 zł na budowę domu dla pomieszczenia Straży Granicznej — Włec Bielawki jednak otrzymają połączenie tramwajowe z miastem! — 5.000 zł na zatrudnienie pracowników umysłowych — Przy ul. Gdańskiej powstaną bydgoskie sukienice.

Po dość długiej przerwie i podobno po równie długich rozmachach odbędzie się mimo kanikuły, upałów i stagnacji sezonowej posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane już na najbliższy czwartek dnia 18 bm. godz. 18,30. Powodem rozestania wici obradnych jest szereg nowych spraw, które chociaż nie tak pilnie — jednak domagają się załatwienia i aprobaty wysokiej Rady. Niektóre z nich po załatwieniu przez Radę stać się mają wydarzeniem w coraz to spokojniejszym życiu spokojnych mieszkańców grodu nadbrzańskiego...

Dążąc konsekwentnie do wykończenia budowy jednego skrzydła nowego szpitala na Bielawkach, który przestał już być zagadkowym trzymiljonowym Sfinksem bydgoskim i w niedalekiej przyszłości, bo z wiosną nowego roku oddany zostanie do użytku — Zarząd Miejski wnosi o prolongatę pożyczki krótkoterminowej w wysokości 100.000 zł z Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie na dalszy rok.

Drugą sprawą, jaką załatwić ma Rada Miejska to zaciągnięcie w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu

średnioterminowej pożyczki na budowę domu dla pomieszczenia Straży Granicznej. Pożyczka ta, w wysokości 100.000 zł zwrotna ma być w 10 latach w ratach półrocznych, przy oprocentowaniu 6—7% w stosunku rocznym.

Najważniejszą bodaj ze spraw finansowych jest sprawa dotycząca realizacji planu budowy linii tramwajowej na Bielawki. Zarząd Miejski wnosi o wystąpienie do Funduszu Pracy z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 177,500 zł na budowę linii. Jak stąd widać, władze miejskie po rozważaniach na temat autobusów i tramwajów zdecydowały się jednak na elektrowozy. Jeśli dalszy tok starań o fundusz na budowę potoczy się gładko, młodsza generacja mieszkańców pięknych Bielawek — być może — doczeka się miejskiej komunikacji...

Na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych prelimitowana jest kwota 5.000 zł z Miejskiego Funduszu Bezrobocia.

Radca budownictwa p. inż. Seidel przedstawi Radzie ciekawy bądź co bądź projekt zabudowania wolnej przestrzeni przy ul. Gdańskiej pomiędzy obecnym Szpitalem Miejskim a realnością, w której mieści się kino „Kryształ”. Plac ten od ulicy ograda obecnie parkan. Zarząd Miejski projektuje pobudowanie na tej przestrzeni prowizorycznego pawilonu, mieszczącego 8 sklepów. Jeśli projekt ten znalazł aprobatę ojców miasta, a następnie na zrealizowanie jego znalazłyby się fundusze — Bydgoszcz zyskałaby w swoim reprezentacyjnym punkcie coś imitującego krakowskie sukienice, a Zarząd Miejski — obiekt dochodowy. Projekt ten zasługuje na uwagę, chociaż wątpliwe należy, czy właściciele składów na tym odcinku ul. Gdańskiej przyjmą go z entuzjazmem.

Porządek obrad czwartkowych Rady w dalszych swych punktach przewiduje jeszcze szereg innych spraw, posiadających jednak już tylko znaczenie raczej formalne.

## Federacja Z. O. O. pod adresem b. kombatantów!

Stosownie do nowej ordynacji wyborczej wyłożone są w Zarządzie Miejskim listy, celem zapisywania się uprawnionych do głosowania na kandydatów do Senatu. Większość z nas potrzebne kwalifikacje do tych uprawnień posiada. Zwracamy zatem uwagę wszystkich Kolegów na to, iż do dnia 20 bm. zgłoszenia należy skutecznie.

Uprawnienia posiadają: posiadacze stopnia oficerskiego, kawalerowie orderu „Wirtuti Militari”, „Polonia Restituta”, krzyżów: Walecznych, Niepodległości i Zasługi, oraz Medale Niepodległości. Następnie uprawnienia posiadają z tytułu wykształcenia ci wszyscy, którzy ukończyli szkołę Wyższą zawodową stopnia licealnego, lub Szkołę Podchorążych; dalej radni miejscy, radcowie i Rzebni-czych, Przemysłowych i Rzemieślniczych, przewodniczący zarządów organizacji zawodowych i stowarzyszeń wyższej użyteczności.

Zgłoszenia powyższe winny bezwzględnie nastąpić, aby wykazać władzom i społeczeństwu, że my, b. kombatanci, przedstawiamy ilościowo i jakościowo siłę, której pomijać w żadnym

wypadku nie wolno.

Zarząd Powiatowej Federacji P. Z. O. O.

w Bydgoszczy

Związek Oficerów Rezerwy

Koło Bydgoszcz

Zw. Weteranów Powst. Nar. z r. 1914/19

Koło Bydgoszcz

Związek Powst. i Wojaków O. K. VIII

Okręg Bydgoski

Związek Podoficerów Rezerwy

Koło Bydgoszcz

Związek Rezerwistów

Okręg Bydgoski

Zw. Weteranów Armii Polsk. z Francji

Koło Bydgoszcz

Związek Inwalidów Wojennych R. P.

Okr. Koło Bydgoszcz

Związek Ociemniałych Żołnierzy na

Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk

w Bydgoszczy

Związek Sybiraków — Okręg Pomorski

Koło Bydgoszcz

Związek Legionistów Polskich

Koło Bydgoszcz

Związek b. Peowłaków

w Bydgoszczy

Związek Marynarzy

Koło Bydgoszcz

## Z sześciu dokonanych kradzieży przyznali się tylko do jednej, ale i to niewiele im pomogło

W czasie od marca do końca maja br. policja zanotowała na terenie powiatu bydgoskiego i szubińskiego szereg włamań i kradzieży, które zarówno swym sposobem dokonania jak i „zapotrzebowaniem” wskazywały na jednych i tych samych sprawców. I tak w nocy na 2 marca do chlewa rolnika Pawła Godaszewskiego w Przyłękach powiatu bydgoskiego dostali się jacyś złodzieje, którzy ogolili kurnik, zabierając 22 kury. W nocy na 30 marca zanotowano drugie włamanie dokonane w Przyłękach na szkodę właściciela składu kolonjalnego Józefa Zalewskiego. Lupem sprawców padła większa ilość towarów kolonjalnych. Tej samej wreszcie nocy nieznanymi jacyś złodzieje skradli z warsztatu stolarza Antoniego Hejn kowskiego w Przyłękach wszystkie cenniejsze narzędzia. W kwietniu w nocy na 5 dokonano włamania w Cielu pod Bydgoszczą, gdzie na szkodę robotnika Juljusza Barta skradli nieznanymi włamywacze suszącą się w komorze bieliznę. W nocy na 14 kwietnia ofiarą nieznanego szajki włamywaczyw padł chlew Myny Firchau w Przyłękach, z którego „uprowadzono” tuczniaka. W nocy na 22 maja wreszcie w Przyłękach włamali się jacyś złodzieje przez wyhicie szyby do mieszkania rolnika Celmana Janowicza. I tym razem złodzieje obłowili się sowlie, zabierając m. in. 40 kg smalcu, 15 mendli jaj i 40 kg mięsa wieprzowego.

Po długiej i żmudnych dochodzeniach udało się jednak policji sprawców włamań

ujawnić. Autorami kradzieży okazali się 24-letni Feliks Czeszochowski i 41-letni Józef Dobrosielski, mieszkańcy Oborzna pod Szubinem. W wyprawach pomocni im byli dwaj bracia 40-letni Stefan i 39-letni Józef Pietrzakowie, zam. w Szczepanowie pod Mogiłem, którzy wskazywali złodziejom obiekt nadające się do zrobienia „włamu”.

Wszyscy czterej bezpośredni i pośredni sprawcy zasiadli onegdaj przed obliczem Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. W toku rozprawy włamywacze, notabene wielokrotnie już karani zastosowali dziwny sposób obrony: przyznali się oni mianowicie „szczerze” do jednego „włamu”, natomiast wszystkich innych wyparli się po trzykroć w żywe kamienie. Nie „przekonał” ich nawet corpus delicti w postaci kolekcji kradzionych w różnych wyprawach przedmiotów, które poszkodowani w toku przewodu rozpoznali. Pod sądni naruszenie pozostali przy swoim „oświadczeniu”. Ponieważ jednak niewrzucone przez nich zarzucie tem bardziej nie mogło wzruszyć sędzię, przeto oskarżeni usłyszeli wyrok skazujący: Dobrosielskiego, jako notorycznego włamywacza 7-rotnie uprzednio już karanego na 2 lata bezwzględnej więzienia, Czeszochowskiego na 10 miesięcy więzienia i Józefa Pietrzaka na pół roku bezwzględnej pobytu za kratami. Jedynie Stefana Pietrzaka ze względu na brak dowodów winy uwolnili.

Skazani przyjęli wyrok z godnością, iako, że im to nie „pierwszym”...

## Pogrzeb śp. Fr. Przybylińskiego

Ub. czwartku o godz. 18 odbył się pogrzeb urzędnika Starostwa Powiatowego Bydgoskiego śp. Franciszka Przybylińskiego. Kondukt żałobny wyruszył z kaplicy ementarnej parafii św. Trójcy przy ul. Jary poprowadzony przez ks. wik. Jarockiego. W pogrzebie wzięli udział wszyscy urzędnicy Starostwa in corpore, z p. starostą Stefanickim na czele, kom. PW i WF. na miasto por. Lindner, delegacja Zw. Inwalidów Wojennych, którego Zmarły był członkiem, Le'gionu Młodych, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych. Trumnę śp. Przybylińskiego na miejsce wiecznego spoczynku z karawanu znieśli koledzy Zmarłego.

## Włamanie do sklepu drogowego w Fordonie

Do sklepu drogowego p. Alfonsa Kucharskiego w Fordonie (ul. Bydgoska 1) włamali się onegdaj nocy nieznanymi złodziejami. Lupem sprawców padła większa ilość wszelkiego rodzaju towarów drogowych, łącznej wartości kilkuset złotych. Wraz z lupem uszli włamywacze przez nikogo nie zauważeni.



# Uroczysta inauguracja Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni

Inauguracja tegorocznych wykładów odbędzie się w niedzielę, 14 lipca br. o godz. 11 w auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Inaugurację poprzedzi nabożeństwo, które tegoż dnia o godz. 10-tej odprawi J. E. ks. biskup chełmiński dr. Stanisław Okoniewski, w kaplicy P. Szkoły Morskiej.

Program dn. 14 lipca br. przedstawia się następująco:

1. Przemówienie Rektora Kolegium prof. d-ra **Tadeusza Hilarowicza**, prezesa Rady Instytutu Międzynarodowych Wykładów Nauk Administracyjnych i Gospodarczych.
2. Przemówienie Pana Komisarza Rządu w Gdyni mag. **Franciszka Sokoła**.
3. Przemówienie Rektora Honorowego Kolegium, Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Królestwa Rumunii prof. **Wiktor Cadere**.
4. Przemówienie Wiceprezesa Rady Instytutu Wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich, prof. dr. **Franciszka Ilesia** z Zagrzebia.
5. Przemówienie Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. **Stanisława Torę**.
6. Przemówienie zastępcy Dyrektora Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni p. prof. **A. Hryniewieckiego**.
7. Przemówienie przedstawiciela Związku Miast Polskich p. **Stanisława Pastuszyńskiego**, wicedyr. Związku.
8. Przemówienie przedstawiciela miasta Krakowa p. doc. dr. **Wilhelma Szczęsnego Wachholza**, radcy Zarządu Miejskiego w Krakowie.
9. Przemówienie przedstawiciela Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. wiceprezesa **Jana Dębskiego** (względnie p. inż. **Wacława Gierdziejewskiego**).
10. Przemówienie przedstawicieli wykładających zagranicznych: prof. dr. **Gerolamo Bassani** z Medjolanu (Italia); prof. dr. **Aleksandra Solovjeva** z Belgradu (Jugosławja); dr. **Antoniego Steinera**, dyrektora Izby Handlowej węgiersko-polskiej w Budapeszcie (Węgry).
11. Przemówienie przedstawicielki Zrzeszonych Organizacji Kobietych na terenie Gdyni, p. **Marji-Róży Frankowskiej**.
12. Przemówienie prezesa Oddziału Gdynskiego Towarzystwa Prawniczego w Toruniu p. **J. I. Parczewskiego**, prezesa Sądu Okręgowego w Gdyni.
13. Przemówienie przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Zawodowego pracowników miejskich R. P.
14. Przemówienie przedstawiciela Ligi Czechosłowacko-Polskiej w Pradze, p. inż. **Włodzimierza Sereka**.
15. Przemówienia przedstawicieli stu-

chaczów polskich i zagranicznych: p. **Dinko Sapundzejeva** (Bułgarja); p. dr. **Miloslava Horki** z Pragi (Czechosłowacja); p. dr. **Antoniego Janecki** z Presova (Czechosłowacja) w imieniu b. słuchaczów z lat poprzednich; p. **Jana Kempny'ego** z Bratislavy (Czechosłowacja); p. **Borysa Tied'ta** z Tartu (Estonja); p. **Dragasa G. Denkovića** z Belgradu

(Jugosławja); p. **Joana Ognanovici** z Czerniowiec (Rumunja); p. **Elmera Ondroski** z Budapesztu (Węgry); p. **Władysława Sobczyńskiego** z Łodzi (w imieniu „Myśli Mocarstwowej“). 16. Wykład inauguracyjny p. **Ministra Ignacego Matuszewskiego** p. t. „Gospodarka publiczna“.

## Święto rzemiosła w Nakle

W niedzielę, dnia 14 bm. rzemiosło Nakla, a wraz z niem rzemiosło całego okręgu bydgosko - nadnoteckiego obchodzić będzie uroczystości swoje święto. Ma ono wykazać się rzemiosła, a równocześnie stać się jego propagandą. Miejskowy oddział **Narodowo - Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła**, dawniejsze towarzystwo rzemieślnicze obchodzi 25-letni jubileusz swego istnienia. Pierwotną postacią oddziału nakleńskiego N. Ch. Z. R. było **Towarzystwo Młodych Przemysłowców** założone w dniu 10 lipca 1910 r. W 1923 po zmianie granic politycznych i odzyskaniu przez ziemie nadnoteckie niepodległości — Towarzystwo samo przemianowało się na organizację rzemieślniczą szerszą, rozprzestrzeniając działalność swą na dalsze odcinki życia rzemieślniczego. Praca ta stała się następnie podwaliną do utworzenia oddziału N. Ch. Z. R., najpotężniejszej dziś organizacji rzemiosła na ziemiach tutejszych.

Nad obchodem 25-lecia oddziału nakleńskiego N. Ch. Z. R. protektorat objął Zarząd Główny Zjednoczenia w Poznaniu, zwołu-

jąc równocześnie na dzień 14 bm. do Nakla zjazd delegatów i prezesów.

Program uroczystości przewiduje: o godzinie 7 zbiórkę delegatów na dworcu, gdzie odbędzie się przywitanie przyjezdnych, o godz. 7,45 wymarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, o godz. 9 otwarcie uroczystego posiedzenia jubileuszowego, podczas którego wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia przedstawicieli władz i delegatów, oraz wręczone zostaną dyplomy. O godz. 10 odbędzie się wspólne śniadanie, o godz. 12,15 zaś rozpocznie się III część obchodu — obrady zjazdowe. Wygłoszony zostanie szereg referatów, poczem w parku miejskim (Strzelnicy) koncertować będzie orkiestra 16 p. ul. z Bydgoszczy. — **W godz. od 12,30 do 13,15 odbędzie się publiczny koncert na Rynku.**

Dla delegatów zamiejscowych rzemiosła nakleńskie przygotowało wygodne kwatery i t. p.

## Międzynarodowy turniej zapaśniczy w Bydgoszczy

Jak już pokrótce donosiliśmy, niebawem rozpocznie się w Bydgoszczy na terenie „Rekursy Kupieckiej” doroczny turniej zapaśniczy, który tym razem nabierze specjalnego znaczenia, gdyż rozgrywany będzie pod kontrolą **Centralnego Związku Zapaśników Polskich**. Młoda polska organizacja zawodowa, oparta o światową Unję Zapaśniczą, jednoczy obecnie wszystkich polskich zapaśników zawodowych, dbając o ich byt i formę sportową. Niemal wszyscy polscy zapaśnicy dzięki staraniom powstałej organizacji znajdują obecnie pracę zagranicą i dzięki zabezpieczeniu materialnemu, mogą dbać o wysoką formę sportową, w przeciwieństwie do dawnych czasów, sławetnej „dyktatury”, gdy prócz nielicznych, polscy zapaśnicy, niezrzeszeni byli bojkotowani przez związki zagraniczne.

Centralny Związek Zapaśników Polskich poparty przez czynniki decydujące o raz sportowe urządził w Warszawie za zgodą światowej Unji Zapaśniczej po raz pierwszy w Polsce turniej o mistrzostwo świata, zdobywając sobie z miejsca rozgłos w całym świecie atletycznym. Organizacja i przebieg zawodów były świetne, a liczne o-

trzymane depesze i pisma świadczą, iż zapaśnictwo polskie, dzięki sprężystej organizacji, wkracza, zgodnie z rolą jaką odgrywają polscy zapaśnicy na ringach świata, na należne jej stanowisko.

Turniej tegoroczny, organizowany będzie na zupełnie nowych podstawach i pod ścisłą kontrolą światowej Unji i CZZP.

Bydgoszczanie lubią walki i znajdują w nich emocje, więc nie dziw, że zapowiedź rozpoczynającego się turnieju, wywołała olbrzymie zainteresowanie w naszym mieście, tem bardziej, że po raz pierwszy ukaże się na ringu bydgoskim, słynny w Europie olbrzym z Górnego Śląska, Leon Grabowski. Ten młody polski olbrzym znany już jest w świecie nie tylko ze swojego wzrostu ale również z szeregu sensacyjnych zwycięstw, jakie odniósł poza granicami Polski. Jest to prawdziwy „drapacz chmur”: wzrost 2 metry 22 cm. waga 125 kg, wiek 26 lat, numer obuwia nosi 58, numer rękawiczek 17. Zda się, że to wystarczy, aby napełnić strachem ring zapaśniczy. Ten nowy „Leonek” jest dużo groźniejszy od swego poprzednika Leona Pineckiego, a walczy jego metodą — podwójnym nelsonem.

## Wielkie święto lotnicze Aeroklubu Gdańskiego

Aeroklub Gdański, który z roku na rok ujawnia coraz większą żywotność, **urządza w dniu 20 i 21 bm. swoje święto lotnicze na lotnisku w Rumli.**

Program rozpoczyna **zlot maszyn** 20 bm. z poszczególnych aeroklubów na lotnisko do Rumli. Regulamin zlotu klasyfikuje maszyny według **punktualności przybycia na lotnisko**. Każdy aeroklub oznacza godzinę przybycia i każda sekunda przed lub za tą godziną liczy się jako punkt karny. Za punktualne przybycie przewidziana jest nagroda indywidualna i zespołowo dla co najmniej 3 maszyn z jednego klubu.

Właściwą część **widowiskowa, rozpoczyna się dnia następnego, tj. w niedzielę, 21 bm., o godz. 15.**

Na pierwszy numer programu złoży się **gymkhana motocyklowa**, w której udział wezmą członkowie KS Gedanja z Gdańska i KS Strzelec z Gdyni.

O godz. 16 **przedefilują samoloty** biorące udział w zawodach.

O 16,30 odbędzie się **pokaz szkolenia szybowniczego**. A więc puszczanie szybowca z amortyzatora gumowego, holowanie samochodem i samolotem, oraz pokaz **akrobacji szybowcowej**.

O godz. 17,15 odbędzie się **wyścig samo-**

**lotów** turystycznych R. W. D. 5 i R. W. D. 8 na bazie Rumja, Reda, Kazimierz. **Lot na całej trasie będzie z lotniska widziany.** Start dla poszczególnych kategorii maszyn będzie równoczesny. Po wyścigu odbędzie się **pokaz skoków ze spadochronem.**

O godz. 18,15 przewidziane są **loty pasażerskie** na maszynach sportowych i linii lotniczych.

## Jak pracuje Stocznia Gdynska?

Po pomyślnych wynikach próby zbiórki statków na złom, w najbliższym czasie Stocznia przystąpić ma do dalszych prac w tym samym kierunku, jednakże w sposób planowy i systematyczny. W tym celu Stocznia Gdynska przeprowadza niezbędne inwestycje. Przewszystkiem instaluje się stację tlenową, która wyrabiać będzie w własnym zakresie 800 m kb tlenu dziennie. Jednocześnie zostanie uruchomiona technicznie z tem związana aparatura do wytwarzania acetyleny. Następnie zainstalowane zostaną specjalne nożyce do cięcia, jeden wzgl. dwa silne krany brzegowe ruchome, do 100 palników dla

**Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca** i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszki, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** zrana i wieczorem. — Zalecana przez lekarzy.

## Nie piorun lecz ręka ludzka podpaliła

Dnia 27 6. br. szalała nad powiatem Gdańskie Wyżyny burza która wzniciła liczne pożary. Także w zagrodzie Fryderyka Balke'go wybuchł ogień który zniszczył stodołę, stajnię i inne zabudowania gospodarskie.

W pierwszej chwili myślano, że **piorun uderzył w zagrodę, jednak policja nie dała temu wiary** i postanowiła zbadać Balke'go.

W czasie przesłuchania Balke, który z początku zapierał się wszystkiego, wobec przedłożenia dowodów rzeczowych, **przyznał się do winy, podpalenia zagrody**, tłumacząc się, że tym sposobem chciał zdobyć premję asekuracyjną.

W wyniku śledztwa został Balke oddany do dyspozycji władz sądowych.

## Smierć na jezdni w Gdańsku

Onegdaj wydarzył się w Gdańsku na jezdni Kleini Muehlengasse ciężki wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Około godz. 14,40 przejeżdżał wyżej wymienioną ulicą samochód osobowy DZ w kierunku Paradiesgasse. W kierunku przeciwnym jechała na rowerze ze znaczną szybkością, urzędniczka Christek Wandtke, zamieszkała przy Karmelitergasse 5. Podczas przejeżdżania z prawej strony jezdni na lewą **rowerzystka dostała się pod samochód, o który zaczęła się jej suknia**. Mimo, że kierowca samochodu puścił w ruch wszystkie hamulce, **maszyna wlokła Wandtkę na przestrzeni kilkunasu metrów**. Uderzając o bruk uliczny doznała ona tak ciężkich ran, że podczas przewożenia do szpitala **wyzionęła ducha**.

Winę wypadku ponosi tragicznie zmarła Wandtke, która jadąc na rowerze ze znaczną szybkością straciła panowanie nad kierownicą i wpadła na samochód.

## Jurata rozwija się coraz pomyślniej

Jedno z najpiękniejszych polskich uzdrowisk nadmorskich Jurata, o której rozbudowie postępującej w amerykańskim wprost tempie, mieliśmy okazję niejednokrotnie już pisać, obchodzić będzie w niedzielę, dnia 14 bm. uroczystość przemianowania Alei Gdynskiej na „**Aleję Marszaka Piłsudskiego**”. W dniu tym odbędzie się również założenie kamienia węgielnego, poświęcenie łaźni i nowowybudowanej kawiarni nad morzem.

Uroczystości powyższe, urządzone przez Zarząd Spółki Akcyjnej „Jurata” rozpoczyna się o godz. 17 i trwać będą do godz. 19.

Dojazd z Gdyni koleją lub statkami „Zegluga Polskiej”.

## Nieostrożny motocyklista z Białegostoku pod samochodem na jezdni gdynskiej

Onegdaj na placu Kaszubskim w Gdyni przy skrzyżowaniu ulicy Derdowskiego zderzyła się taksówka nr. 49 z motocyklem „**BL 78190**”, którym kierował Zenon Gesner z Białegostoku.

Motocyklista wyrzucony siłą zderzenia na bruk, doznał zwichnięcia prawej ręki a znajdujący się na motocyklu i w przyczepce Bernard Kiehl i jego żona zostali mocno potłuczeni. Winę wypadku ponosi sam Gesner, który pędził z niedozwoloną szybkością i nie dał przepisowego sygnału.



Mały podróżny z wielkim bagażem.



# MATERJALY LETNIE

oraz artykuły kąpielowe  
w olbrzymim wyborze

poleca

Wojciech Mikołajczyk,

Wełniane — bawełniane  
i galanterje  
Płaszcz damskie

Gdynia,  
ul. Świętojańska

## Z całego kraju

### MŁODOCIANI BANDYCI NA PÓL- KOLONIACH.

Podczas rozdawania na półkoniach dzieci w parku Jordanowskim w Katowicach posiłku, na który składały się kawałki chleba z kiebasą, czterech młodych urwisów zażądało od kierowniczkę, aby ich również obdarzyła jedzeniem. Ponieważ nauczycielka miała porcje wyliczone, oświadczyła urwisom, by zapisali się do druzyny, a wówczas dostaną tam posiłek. Odpowiedź ta nie zadowolila młodocianych bandytów, którzy wyrwawszy z płotu sztachetę rzucili się na kierowniczkę i tak ciężko poranili jej głowę, że musiano ją przewieźć do szpitala. Sprawcami czynu okazali się czterej 14-letni chłopcy, w tem dwaj synowie zredukowanego przodownika policji, Cesingera, notowani już kilkakrotnie w aktach policji.

### POŻARY W FABRYKACH ŁÓDZKICH.

Onegdaj w Łodzi w fabryce Checińskiego przy ul. Bandurskiego wybuchł nagle pożar w tkalni, którego pastwą padła część urządzeń fabrycznych.

Zaledwie straż pożarna ogień ten ugasiła, gdy została zaalarmowana do drugiego pożaru w fabryce wyrobów dzianych Połofskiego. Po dłuższej akcji zdołano stłumić i ten pożar, który objął już dwa piętra i mieszczone się w tym samym budynku tkalnicy Kahlerta. W obu fabrykach pożar zniszczył maszyny i część towaru. Kilku strażaków uległo poparzeniu.

W godzinę później straż pożarna została zaalarmowana wiadomością o pożarze w pończoszarzni Frankentala przy ul. Potuldniowej. Tu ogień starawi tylko urządzenie wykończalni.

### ZLIKWIDOWANIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W BIELSKU.

Po długich obserwacjach policja zlikwidowała szeroko rozgałęzioną na terenie Białej i Białej organizację komunistyczną. — Pod zarzutem urządzania niedozwolonych zebrań komunistycznych, przechowywania bibuły komunistycznej i wywieszania transparentów zaarrestowano pięć osób, w tem jednego fryzjera, jednego krawca, dwóch szwedów i jednego bezrobotnego górnika. Wszystkim udowodniono, że należeli do jacejki komunistycznej, zorganizowanej przez agenta, pochodzenia żydowskiego, który jednak zdołał ułotnić się. Sprawę skierowano do Sądu Okręgowego w Wadowicach.

### GWALTOWNA BURZA NAD PŁOCKIEM I OKOLICĄ.

W środę popołudniu przeszła nad Płockiem i okolice gwałtowna burza z ulewym deszczem, gradem i piorunami. Tak ulewny deszcz w Płocku nie pamiętają. W niektórych częściach miasta woda płynęła całą szerokością ulic. Część ulicy Mijsjonarskiej i Kolegjalnej zalana była na wysokości około pół metra. W kilku domach zalane zostały piwnice.

Pod koniec burzy spadł ze straszną wicherą grad. Wyrządził on duże szkody w ogrodach kwiatowych i warzywnych, a także w sadach. Grad padł z taką siłą, że w kilku domach wybił szyby w oknach.

Burza dała się we znaki i płockiej sieci elektrycznej, która została w kilku miejscach uszkodzona.

Poważną szkodę wyrządziła burza przy rogatkach Dobrzyńskich. Gwałtowny odpływ wody rozerwał tam parów, nasypywany przy wylocie kanału kanalizacyjnego. Woda uczyniła ogromną wyrwę, grozącą niebezpieczeństwem jezdnii, a nawet rogatkom.

W okolicy Płocka widać było kilku łun pożarów, spowodowanych uderzeniami pio-

runów; bardzo duże szkody wyrządziła burza na polach.

### KIEPURA KUPIŁ DOM.

Wcale „nieźle” powodził się znanemu śpiewakowi Janowi Kiepurze, który w tych dniach nabył za 4 miliony zł. dom w Warszawie przy alei Ujazdowskiej nr. 9.

### WYPADEK W KOPALNI „SZYB BARBARY”.

W kopalni „Szyb Barbara” uległ dziś śmiertelnemu wypadkowi górnik Jan Malisch, który w czasie pracy dostał się między bufory wagonów i uległ zmiażdżeniu klatki piersiowej.

W dniu 5 lipca 1935 r. zginął śmiercią żeglarza, podczas sprowadzania jachtu A. Z. M., w Gdańsku, Wisłą z Torunia do Gdańska kolega nasz ś. p.

## Jan Radziejowski

Tragicznie zmarły pracował czynnie i z poświęceniem w Związku naszym od założenia do ostatniej chwili.

Chcąc oddać cześć jego pamięci A. Z. M. w Gdańsku zaprasza na Mszę żałobną, która odbędzie się w poniedziałek dnia 15 lipca br. o godz. 10-tej rano w Kościele św. Stanisława we Wrzeszczu.

Zarząd Akademickiego Związku Morskiego w Gdańsku.

## Dr. Blavier i Steinbrueck

na wolności

Onegdaj popołudniu wypuszczeni zostali na wolność aresztowani przez gdańską policję polityczną w środę, bezpośrednio po posiedzeniu Gdańskiego Związku Właścicieli Nieruchomości — o czym donosiłmy obszernie — pp. b. senator gdański dr. Blavier i kupiec Carl Steinbrueck. Przedtem odzyskał wolność trzeci, równocześnie z nimi aresztowany a mianowicie p. Meyer.

Dr. Blavier i C. Steinbrueck przesłuchiwani byli przez sędziego do spraw nagłych, który orzekł że sprawa ich nadaje się tylko do zwykłego postępowania sądowego. Poza tem sędzia zdecydował, że nie zachodzi potrzeba zatrzymywania aresztowanych w areszcie, ponieważ nie ma obawy, iż będą się starali powikłać śledztwo, względnie uciec z Gdańska.

## Echa zbrodni na jachcie „Przygoda” Wyrok więzienia dożywotniego dla Zaka i 10-letniego dla Gdowskiego utrzymany

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną, wniesioną przez obrońców Gdowskiego i Zaka, skazanych za zamordowanie na jachcie „Przygoda”, współtowarzysza ich podróży morskiej w r. 1933 — Turzyńskiego.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną skazanych oddalił.

Wyrok dożywotniego więzienia dla Za-

ka i 10-letniego więzienia dla Gdowskiego, utrzymany w mocy.

Według aktu oskarżenia, Marjan Gdowski i Adam Zak zgóry uplanowali zamordowanie Zygmunta Turzyńskiego, a to celem zawiadnięcia jachtem stanowiącym własność Turzyńskiego. Kierowała jednak nimi nie chęć zysku przedewszystkiem, a żądza przygód. Ta okoliczność, jako łagodząca uratowała ich od kary śmierci.

ALICE DE PAYER

## Król Stanisław Leszczyński

44)

Powieść historyczna

— Przedewszystkiem muszę ci, pani, serdecznie podziękować.

— Za co, panie? — zapytała Helena, która jednak domyślała się powodu tej wdzięczności.

— Za to, że nieźliżyłaś pani żadnej skargi na swych prześladowców... to znaczy przedewszystkiem na mnie.

Po raz pierwszy w towarzystwie Thorncliffa panna de Carbonnelles zmieszala się, co nie uszło jego uwagi.

— Nie wiedziałam, jak... — ale nagle przerwała.

— Nie śmiem przypuszczać, że pani chciała zaoszczędzić mi kłopotu...

Helena zarumieniała się z lekka, ale odrzekła, siląc się na swobodę:

— W czasie mojego zamknięcia, którego jak sądzę, nie mam całkowicie panu do zawdzięczenia, zachował się pan w stosunku do mnie z wysoką kurtuazją, którą pragnęłam wynagrodzić.

— Nie mogę więc sobie pochwalić, że zyskałam pani... przychylność?

— Pan stanowczo zbyt wiele żąda naraz! — oświadczyła z kokieterją dziewczyna.

— A więc... gdybym trochę zaczekał...

— Tak, niech pan poczeka, potem zobaczymy...

W tej samej chwili na schodach powstał wielki zamęt. Na salach natychmiast zapanowało milczenie, które przetrwał czysty głos dworzana:

— Król idzie!

Królowa nie przybyła na bal. Podobno czuła się nieszczęśliwie. Prawda była nieco inna. Jeśli Ludwik XV, namówiony przez kardynała de Fleury, mógł udać się na bal do zwykłego mieszczanina, królowa Francji nie mogła tego uczynić. Tego byłoby już zawiele...

Król wszedł sam do salonów pana Orry. Wszyscy zebrani natychmiast sięgnęli ręką do masek, ale pan de la Tremouille, który towarzyszył Jego Królewskiej Mości, oświadczył:

— Panie i panowie, król zezwala dzisiaj laskawie na noszenie masek.

Ludwik XV potwierdził to uśmiechem i skinieniem głowy, poczem poszedł w głąb salonu. Kilka kroków za nim szedł przedstawiciel Francji w Kopenhadze, hrabia de Plélo, na którego cześć pozornie odbywała się cała ta zabawa.

Pan de Plélo był młodym i pięknym mężczyzną o marsowym wyglądzie i dystygnowanych ruchach.

Z całego serca pragnął dobrze wypeł-

nić swoją rolę przedstawiciela Francji — „wysiannika króla”, jak wówczas jeszcze mówiono — a w szczególności nakłonić kardynała do zbrojnego poparcia sprawy ponownego osadzenia na tronie polskim Stanisława Leszczyńskiego. Po tem zamierzał jak najszybciej wrócić do Kopenhagi, gdzie oczekiwały go ważne sprawy.

Nie brał żywego udziału w zabawie rzekomo wydanej na jego cześć, nie zwracał szczególnej uwagi na nikogo. Na jego twarzy pod udaną obojętnością kryła się niecierpliwość.

Ludwik XV dotarł do sali, w której na małej estradzie ustawiony był fotel w kształcie tronu. Król dał znak muzykantom, aby ponownie zagrał. I aby wyraźnie podkreślić, że nie przykłada dziś wagi do dworskiej etykiety, pogardził przygotowanym dlań fotelem i wmaszał się w tłum, zawsze w towarzystwie księcia de la Tremouille.

— Sire — rzekł książę de la Tremouille. — Jaka szkoda, że nie mamy masek!

— Jeśli tego pragniesz, mości książę, to proszę bardzo...

I monarcha wyciągnął z kieszeni dwie czarne aksamitne maseczki, przybrane koronkami.

— To wszystko bardzo dobrze, Sire — oświadczył szczerze zadowolony la Tremouille — ale Wasza Królewska Mość zapomina o wielkim orderze Św. Ludwika, który Ją wyróżnia.

ULUBIONE MIEJSCE POSIŁKOW  
ELITY TOWARZYSKIEJ

WINIARNIA I RESTAURACJA

Bci E. i F. SEYDELI S-ka

Gdynia, Świętojańska 72

Lokal został znacznie powiększony.

Pokoje gościnne — Sala bankietowa.

### Rozum i szczęście

O wartości człowieka opinia sędzi według jego powodzenia w życiu. Gdy się komus udaje, mówią o nim, że jest mądry i dobry, o pechowcu zaś mówi się, że jest głupi i zły. Niewiadomo, czy to słuszny pogląd, ale bardzo często w najróżnorodniejszych okolicznościach życia z nim się spotykamy.

Pewien jegomość, który niedawno stracił na wielkiem przedsięwzięciu, westchnął melancholijnie:

— Gdybym był taki mądry w chwili rozpoczęcia interesu — powiedział — jak moja żona jest mądra, gdy mi się interes nie uda, byłbym najbogatszym człowiekiem w Polsce.

Trzeba jednak zauważyć, że o powodzeniu stanowi nie tylko sama mądrość, lecz też ta odrobina szczęścia, której brak czyni życie ciężkiem nawet geniuszowi. Każdemu w życiu szczęście się często uśmiecha, nie każdy jednak potrafi je wyzyskać, a często nawet nie umie go wypróbować. Najłatwiej zaś wypróbować swe szczęście, grając na Loterii Państwowej; posiadanie losu otwiera przed nami mnóstwo możliwości, a gdy się nam uda wygrać, to wzbudzimy podziw nawet we własnej żonie.

Sposobność nadarzy się wkrótce, gdyż 16 bm. rozpoczyna się ciągnięcie II-ej klasy 33 Loterii.

### Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 12 lipca o godz. 7 rano:

W Krakowie (3,09) 3,11; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,08) 1,10; w Przemyślu (2,15) 2,14; w Zawichoście (1,16) 1,13; w Warszawie (1,08) 1,05; w Wyszowie (Bug) (0,09) 0,12; w Pułtusku (Narew) (0,44) 0,44; w Płocku (0,77) 0,73; w Toruniu (0,65) 0,70; w Fordonie (0,62) 0,95; w Chełmie (0,35) 0,46; w Grudziądzu (0,50) 0,65; w Korzeniowie (0,77) 0,80; w Pielku (—0,04) —0,04; w Tczewie (—0,14) —0,18; w Einlage (2,48) 2,35 w Schliehenhorst (2,70) 2,60.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura powietrza wynosiła w dn. 11 lipca o godz. 7 rano plus 16 st. C., a w dniu 12 lipca o tej samej godzinie plus 17 stopni Celsjusza.

Kierunek wiatru: północno-wschodni.

Pogoda.

— Rzeczywiście, masz rację. Wejźmy do tego buduaru, a zrobimy z tem wszystkim porządek.

Nikt nie zwracał już uwagi na młodego króla. Wszyscy wyczuwali, że byłoby obrazą poprostu dla niego, gdyby nieuszanowano jego pragnienia swobody.

W małym buduarze zdjęto order Św. Ludwika, ale teraz Ludwik XV zastanawiał się nad tem, że przeciw wszystkim prawie podziwiał jego wspaniały aksamitny strój jasnozielony... Monarcha nie zaważał się. Ponieważ zwykle nudził się, postanowił dziś wziąć odwet i nie odmówić sobie rozrywki i awanturek.

— La Tremouille, daj mi twoje ubranie!

— Jakto, Wasza Królewska Mość chce...

— Chce dostać twoje ubranie! — Krzyknął król wesoło.

— Dobrze, sire.

I książę de la Tremouille zaczął się rozbierać.

— A co ja mam włożyć, aby móc wrócić do salonów?

— No jakże? Moje ubranie!

Po chwili jednak król rozmyślił się.

— Właściwie masz rację, la Tremouille. I tak poznałby ciebie i mnie też... Ale mam pomysły! Sprowadź tutaj jakiegoś szlachcica mojego wzrostu, małego znanego na dworze.

— Już idę, Sire.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz  
KALENDARZYK HISTORYCZNY.  
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

13 lipca.

- 1521 Uroczyste „podniesienie” królewskiego dzwonu Zygmunta na dzwonnicy Katedry wawelskiej, uwiecznione arcydziełem malarskim Matejki.
- 1762 Umarł astronom angielski James Bradley, dyrektor słynnego obserwatorium w Grenwich, który w 1728 r. dokonał odkrycia t. zw. „aberracji gwiazd” czyli zjawiska, skutkiem którego widzimy gwiazdy nie w tych miejscach, gdzie się one istotnie znajdują.
- 1793 Zasztyletowanie przywódcy rewolucjonistów francuskich Jeana Paula Marata przez Charlotte Corday.
- 1794 Oblężenie Warszawy przez wojska pruskie.
- 1825 Urodził się w Pradze Czeskiej historyk sztuki i kultury Antoni Springer.
- 1845 Urodził się w Jezupolu (Galicja) wybitny parlamentarzysta austriacki, działacz społeczny oraz myśliciel i publicysta — Wojciech hr. Dzieduszycki.
- 1930 Umarł w Milanówku pod Warszawą polityk i prawnik Władysław Leopold Jaworski.
- 1932 Utworzenie t. zw. Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

14 lipca.

- 1508 Klęska wojsk moskiewskich pod Orszą.
- 1602 Urodził się w Rescina francuski mąż stanu kardynał Jules Mazarni, doradca króla Ludwika XIV-go.
- 1655 Hieronim Radziejowski prowadzi (przez zemstę jako zdrajca) wojska szwedzkie na Polskę.
- 1789 Zburzenie przez lud Bastylji w Paryżu.
- 1809 Wojska Księstwa Warszawskiego zajmują Kraków.
- 1816 Urodził się w Ville d'Avray znakomity dyplomata i świetny pisarz francuski Józef Artur hr. Gobineau, autor dialogów pt. „Odrodzenie” i twórca teorii ras, głoszący hasło że „różności ras odpowiada różna wartość ludzi”.
- 1874 Urodził się w Limanowskim znakomity poeta i dramaturg oraz powieściopisarz Jerzy Żuławski, brał udział czynny w Legionach Piłsudskiego.
- 1887 Umarł w Essen wielki przemysłowiec Alfred Krupp.
- 1889 Urodził się wybitny nowelista, powieściopisarz i poeta Zdzisław Kleszczyński.
- 1918 Prawdopodobna data rozstrzelania rodziny carskiej (ostatniego cara Mikołaja II) w Ekaterynburgu.

# Programy radiowe

Niedziela, 14 lipca.  
RADJOSTACJA WARSZAWSKA

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 8.33 Pobudka do gimnastyki, 8.38 Gimnastyka, 8.50 Muzyka (pięty), 9.15 Dziennik poranny, 9.50 Pogad. sport-turyst. 9.55 Program na dz. bieżący, 10.00 Uroczyste otwarcie Jubileuszowego Złotu Harcerstwa Polsk. w Spale przez Pana Prezydenta Rzplitej (Tr. przez Kościółkowskię, b) Podniesienie powitalne Ministra Warszawa), c) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), d) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), e) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), f) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), g) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), h) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), i) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), j) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), k) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), l) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), m) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), n) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), o) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), p) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), q) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), r) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), s) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), t) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), u) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), v) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), w) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), x) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), y) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa), z) Przemówienie powitalne Ministra Warszawa).

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

8.30-9.55 Transm. z Warszawy, 9.55 Program na dz. bież., 10.00 Tr. ze Spawy (przez Warszawę), Warszawy, Krakowa, 12.03 Tr. z Warszawy, 14.00 Muzyka lekka (pięty), 15.00 „Planowanie zasług na rok następny” — pogad. rolnicza — wygl. inż. S. Markowski, 15.10 Kulawiaki (pięty), 1) Gęsi za wodą, 2) Kozłowski: Z pod Włocławka, 3) Rybarski: Dla Kujawian, 15.22 Transm. z Warszawy i Krakowa, 16.45 Tr. z Warszawy, Lwowa, Spawy (przez Warszawę), 18.20 Transm. z Warszawy i Krakowa, 19.00 Program na dz. nast., 19.10 Kone. reklam., 19.35 Pieśni kaszubskie w wyk. chóru męskiego K. P. W. pod dyr. J. M. Wiciora, 1) Lepa, lepa, lepalczka, 2) Szeper, 3) W od błotka, 4) Wjem, wjem z towarz orkiestry ludow., 19.40 Utwory Moniuszki (pięty), 19.50 Utwory Moniuszki (pięty), 19.50 Tr. z Warszawy, Spawy (przez Warszawę) i Lwowa, 22.15 Wiadom. sport. z wszystkich rozgłośni P. R., 22.30 Wiadom. sport. z Pomorza, 22.35 „Nasza marynarka gra” — koncert w wyk. ork. marynarki wojennej pod dyr. kpt. Al. Dulina z Gdyni (przez Toruń), 1) Dulina: Hejnał morski, 2) Luigini: Balet egipski, 3) Miko-

sza: Fantazja z pieśni legjonowych, 23.00 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

6.00 Hamburg, Koncert portowy, 7.00 Praga, Koncert z Karłowych Varów, 8.30 Kolonia, Niedzielny poranek muzyczny, 8.30 Brno, Recital organowy, 9.00 Hamburg, Muzyka niedzielna, 9.00 Praga, Pieśni Bizeta, 9.30 Monachjum, Utwory Schumanna, 9.40 M. Ostrawa, Muzyka salonowa, 19.30 Koszyce, Recital skrzypcowy, 1.00 Bratislava, Koncert pop., 1.00 Sztuttgart, Pieśni niemieckie, 1.30 Lipsk, Koncert Ork. Filh., 1.30 Berlin, Recital fort., 1.30 Krolewiec, Arje i pieśni, 1.45 Wiedeń, Koncert symfoniczny, 12.00 Berlin, Muzyka w południe, 12.00 Koenigs-wust, Rozmaitości muzyczne, 12.45 Praga, Koncert ork. wojsk., 15.00 Stockholm, Muzyka popularna, 15.00 Lipsk, Koncert popołudn., 16.00 Bratislava, Operetki francuskie, 17.00 Lipsk, Utwory Schumanna, 17.20 Kolonia, Koncert popołudn., 17.20 National Progr. Muzyka kameralna, 18.00 Monachjum, Utwory Reussa, 18.00 Brno, „Car i cieśla” — op. Lortzinga, 18.15 Regional Progr. Polska muzyka ludowa, 18.20 Budapeszt, Koncert popularny, 18.25 Krolewiec, Utwory na skrz., i fort., 18.30 Koenigs-wust, Wesole melodie, 18.35 Budapeszt II, Koncert ork. miejskiej, 18.45 Regional Progr. Muzyka popularna, 19.00 Berlin, Muzyka w wieczór niedzielny, 19.03 Ryga, Koncert z ok. Święta narodowego Francji, 19.15 Hamburg, Arje operowe, 19.15 Praga, Muzyka lekka, 19.30 Wiedeń, Dokoła katedry św. Stefana — radjopotpourri uki. Riedingera, 19.30 Stockholm, Koncert solistów, 20.00 Berlin, Wieczór muzyczny, 20.00 Lipsk, Tańce narodowe, 20.00 Budapeszt: Le cantantard villane, 20.00 Oslo, Koncert wiecz. 20.00 Koenigs-wust, „Lekkie serce — myśli wesola” — koncert, 20.00 Kolonia, „Letni wieczór nad Renem” — audycja muzyczna, 20.10 Kopenhaga, Muzyka francuska, 20.15 Brno, Muzyka taneczna, 20.15 Bukareszt, Koncert muzyki francuskiej, 20.30 Strasburg, Wielki Festiwal Narod., 20.40 Rzym, Koncert wieczorny, 20.40 Mediolan, Wieczór operowy, 21.00 Hamburg, Koncert orkiestrowy, 21.00 Wiedeń, „Rycerskość wieśniacza” — opera Mascagniego, 21.00 National Progr. Koncert wieczorny, 21.15 Praga, Koncert z ok. Francuskiego Święta Narod., 21.30 Kopenhaga, Audycja wokaln.-muz., 21.30 Stockholm, Recital skrzypcowy, 22.00 Stockholm, Muzyka popularna, 22.00 National Progr. Muzyka lekka, 22.10 Bruksela franc. Muzyka lekka, 22.20 Rzym, Muzyka lekka, 22.30 Wiedeń, „Pajace” — opera Leoncaval-la, 22.30 Koenigs-wust, „Nočna muzyczka”, 22.30 Luksemburg, Muzyka tan., 22.30 Kopenhaga, Muzyka taneczna, 22.30 Monachjum, Muzyka tan., 22.35 Budapeszt, Muzyka jazzowa, 22.45 Hamburg, Muzyka taneczna, 22.50 Radio-Paris, Muzyka tan., 22.50 Praga, Muzyka jazzowa, 23.00 Koenigs-wust, „Prosimy do tańca”, 24.00 Paris P. T. T. Muzyka tan., 24.00 Berlin, Muzyka lekka, 24.00 Sztuttgart, Koncert noc.

Poniedziałek, 15 lipca.

RADJOSTACJA WARSZAWSKA

6.30 Tr. z Jubileuszowego Złotu Harcerstwa Polskiego w Spale (przez Warszawę), audycja poranna (pobudka, pieśni „Kiedy ranne wstają zorze”, gimnastyka), 7.30 Dz. poranny, 7.30 Pogad. sport-turyst., 7.35 Muzyka (pięty), 8.25 Wskazówki praktyczne, 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., 12.00 Hejnał z Wieży Marij w Krakowie, 12.03 Wiad. meteorol., 12.05 Dziennik południowy, 12.15 „Dla naszych letników i urodzisk” — koncert z Wilna, 13.00 —13.05 Chwilka dla kobiet, 13.05 Koncert solistów, Wyk. H. Balińska (skrz.) i W. Szpilman (fortep.), 15.45 Transm. z Jubileusz. Złotu Harcerstwa Polsk. w Spale (przez Warszawę), Fragment biegu harcerskiego, 16.00 Aud. dla dzieci z Wilna, 16.15 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego, 16.50 20.05, odcinek prozy: „Wędrowniacy”, 17.00 Dz. reklam., 17.05 Pieśni Zarembiny, czyta W. Brydziński, 17.00 Arje i pieśni w wyk. J. Mechówny (sopr.), 17.40 Trio smyczk. B-ci Ginzburgów, Wyk. A. Ginzburg (skrz.), P. Ginzburg (altówka), B. Ginzburg (wioloncz.), 1) Viva! di Sonata a tre, 2) Rachmaninow: Vocalise, 3) Mendelssohn-Bartholdy: Scherzo, 4) Haydn: Rondo alla hongarese, 18.00 Odczyt z Krakowa, 18.15 „Cala Polska śpiewa” Chór Poctowego Przystosobienia Wojskowego z Poznania, 18.30 Rezerwa, 18.40 Chwilka społeczna, 18.45 Muzyka polska (pięty), 19.05 Program na dz. nast., 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 Audycja żołnierska z Krakowa, 19.50 „Co czytać?”

(O polskich przekładach pisarzy słowiańskich) szkic literacki — dr. Józefa Gołąbka, Wesoly wieczór z Poznania, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski, 21.00 P. Brzeziński: Koncert fortepianowy g-moll w wyk. J. Smdowicza z tow. Ork. P. R. pod dyr. G. Fiteberga, Poszczególne części koncertu: Grave, b) Quasi scherzo, c) Final, 21.30 Transm. z Jubileusz. Złotu Harcerstwa Polsk. w Spale (przez Warszawę), Fragn. ogniska byłych harcerzy, 22.00 Wiad. sport. ogólne, 2.06 Wiad. sport. lokalne, 22.10 „Utwory F. Lehara” w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego, 23.00-23.05 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej.

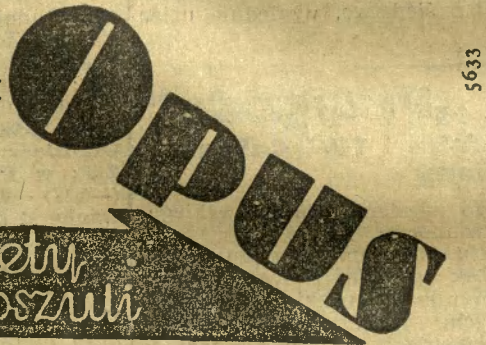
ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Transm. ze Spawy (przez Warszawę), 7.20 Transm. z Warszawy, 8.20 Program na dzień bież., 8.25 Wskazówki praktyczne, 11.57 Tr. z Warszawy i Krakowa, 12.03 Transm. z Warszawy, Wilna i Warszawy, 13.30 Muzyka lekka (pięty), 1) Jarno: Potpourri z opt. „Krysia Leśniczanka”, 2) Robrecht: Wiazanka walców, 3) Nelly-Alexander-Meteor: Ach, dziewczulki — passodoble, 4) Katszek-Jellin: Daj mi tylko jedną noc — tango, 5) May-Szmaragd: Nie mów — walc ang., 6) May-Szmaragd: Gdy brzmie melodia — tango, 7) Serafinowicz: Zerwana struny — walc, 8) Burstein-Lith-Frey-Roman: Miasteczko Belz — tango, 9) Serafinowicz: Powiew wiosny — walc, 10) Scher-Jellin: Tak smutno mi bez ciebie — tango, 11) Wachmann-Szmaragd: Malenkie dziewczulki — foxtrott, 12) Fresedo: Tango mio, 13) Wachmann-Szmaragd: Weronika — foxtrott, 14) \*\*\*: Sierra chica — tango, 15) Krawoniski: Casy świat to nuci — walc ang., 16) Buzuk-Holzreger-Krystjan: Nie mam siły odejść — tango, 17) Wars-Tom — Schlechter: W hawajską noc — foxtrott, 18) Białostocki-Krystjan: Mercl madame — tango, 15, 15 —15,25 Przegląd giełdowy, 15,25 Transm. z Warszawy, Spawy (przez Warszawę), 16.00 Transm. z Wilna i Warszawy, 17,15 Muzyka popularna (pięty), 1) Gdybym był królem, uwertura, 2) Rossini: Arja z op. „Cyrylk Sewilski” (M. Salvi); 3) J. Strauss-Grünfeld: Parafraza na tematy z opt. „Zemsta nie-toperza” (J. Kagan — fortep.); 4) F. Tosti: Adagio „Eugenjusz Olegin”, 17,40 Tr. z Warszawy, Krakowa i Poznania, 18,30 Skrzynka ogólna — omówi kier. rozgl. St. Nowakowski, 18,40 Chwilka społeczna, 18,45 Soliści (pięty); 1) Z. Fibich: Poeme; 2) Jär-nefeld: Kolyanka; 3) Czajkowski: Melodia (Umińska skrzypce); 4) Chopin: Walc f-dur; 5) Grieg: Motylek; 6) Granados: Taniec hiszpański (J. Familier-Hepnerowa — fortep.), 19,04 Frontem do morza, 19,05 Program na dzień nast., 19,15 Koncert reklamowy, 19,30 Tr. z Krakowa i Warszawy, 20,00 Wiadom. gospod. z Pomorza, 20,10 Tr. z Poznania i Warszawy, 21,30 Tr. ze Spawy (przez Warszawę) i Warszawy, 22,06 Wiadom. sport. Pomorza, 22,10 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 Bukareszt, Muzyka lekka, 17.00 Sztuttgart, Koncert radjoork., 17.25 Wiedeń, Koncert solistów, 18.30 Strasburg, Koncert radjoork., 18.35 Brno, Muzyka lekka, 18.35 National Progr. Koncert tria, 19.00 Kolonia, Muzyka wiecz., 19.15 Hamburg, „Taniec instrumentów”, koncert ork. tan., 19.30 Krolewiec, Recital skrzypc., 19.45 Regional Progr. Pieśni i tańce szwajcarskie, 20.00 Regional Progr. Muzyk. lekka, 20.00 Bruksela franc. Koncert symfoniczny, 20.10 Koenigs-wust, Tańce i serenady, 20.10 Hamburg, Koncert wieczorny, 20.10 Sztuttgart, „Zabawa w o-grodzie Zoologicznym”, 20.15 Kopenhaga, Koncert ork., 20.10 Monachjum, Koncert wiecz., 20.30 Strasburg, Recital skrzypc., 20.40 Mediolan, Koncert symf., 20.40 Rzym, „Księżna Hollywood”, operetka Ranzata, 20.45 Bukareszt, Recital śpiewaczy, 20.45 Radio Paris, Koncert klasyczny, 21.00 Monachjum, Wesola aud. regionalna, 21.00 Regional Progr. Koncert radjoorkiestry, 21.00 Praga, Pieśni francuskie, 21.05 Bukareszt, Muzyka dwufortepianowa, 21.30 Budapeszt, Utwory fortepianowe Schuberta w wyk. E. Dohnanyi'ego, 21.20 Bratislava, Uwertura operetk.owe, 21.50 Kopenhaga, Pieśni popul., 22.00 Kolonia, symf., 20.40 Rzym, „Księżna Hollywood”, 22.15 „Wesoly dźwięk” plynie w wieczornej godzinie, 22.15 Oslo, Muzyka dwufortep., 22.15 Stockholm, Muzyka lekka, 22.10 Regional Progr. Muzyka tan., 22.25 Kopenhaga, Kwartet Nr. 2 Mendelssohna, 22.20 Wiedeń, „Zarty muzyczne”, koncert Wied. ork. symf. pod dyr. Schoenherra, 22.30 Koenigs-wust, „Nočna muzyczka”, 22.30 Berlin, „Dobry nocy”, koncert kameralny, 22.55 Kopenhaga, Muzyka tan.

elegancki wygląd  
wspaniałej kreacji  
pierwszorzędny materiał



oto zalety  
każdej koszuli

## KĄŻDY NAD POLSKIE MORZE

dojedzie tanio, wygodnie i przyjemnie statkiem salonowym.

Odejście codziennie do GDYNI z Torunia . . . . . godz. 19.30  
z Fordonu (Bydgoszczy) godz. 22.10  
Przyjazd do Gdyni godz. 12.00

Komunikacja z Tczewa do Gdyni odbywa się nowoczesnym, luksusowym statkiem morskim „CARMEN”  
Koszt przejazdu statkiem salonowym z Torunia i Fordonu do Gdyni od zł. 7.40 (wraz z biletem powrotnym z 9.90), statkiem pasażerskim od zł. 5.50 (powrotny zł. 7.40).

Wycieczki grupowe otrzymują znaczne zniżki.  
Całodzienne utrzymanie na statku salonowym zł. 5.—

Informacje i zamówienia na Kabiny przyjmują

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA”  
w Bydgoszczy, ulica Grodzka 21 — telefony 3030 i 1196  
Poznań, ulica Tama Garbarska 2 — telefon 3360  
w Toruniu, Przystań ul. Nadbrzeże — telefon 1951 6148

**Meble** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych  
— poleca — 3736  
**Bydgoski skład mebli**  
Gdynia 10 Lutego 37. Telefon 2047  
**Fabryka Mebli**  
właściciel B. SIUDOWSKI  
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

**MEBLE** różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca  
**Zenon KOWALEWSKI**  
TORUN, Nowy Rynek 18, telefon 1332 4781

Przedsiębiorstwo okrętowo-maklersko-spedycyjne w Gdyni  
**POSZUKUJE Kierownika**  
z dobrą znajomością branżową, władającego językami niemieckim i angielskim.  
Warunki: obywatelstwo polskie. Piśmienne oferty z fotografią do „Gazety Morskiej”, Gdynia pod nr. 3844. 6277

**MAZURKA**  
**Restauracja GDYNIA Kawiarnia**  
ULICA ŚW. JANSKA 76  
**OBIADY Z 3 DAŃ I ŻŁ.** KUCHNIA WARSZAWSKA.  
Pierwszorzędne potrawy i napoje.  
**ŚNIADANIE 75 GROSZY.**  
Dzbaneczek kawy, 2 bułeczki z masłem i 2 jajka wgl. buljon, 2 bułeczki z obkładem  
Dla wycieczek ceny zniżone.  
**Maksymilian Kanter**

Od 1 lipca b. r. przeniosłem  
**moje godziny przyjęć**  
do Gdańsk-Wrzeszcz, Adolf-Hitlerstr. 104  
(w pobliżu poczty) Tel. 41190.  
**Prof. Dr. med. van der Reis**  
Choroby wewnętrzne. 6137

**POMNIKI NAGROBK I POSADZKI „Terrazzo”**  
z marmurów, granitów natur. i sztucznych po cenach konkurencyjnych poleca  
**J. JOB**  
Największe i najstarsze przedsiębiorstwo w Zach. Polsce istniejące od 1905 r.  
Zakłady obróbki — kamieni z mechan. zapędem  
Centrala: **Bydgoszcz, Rejtana 8**, Tel. 3476  
Filje: Dworcowa 102 i 38.  
**GDYNIA**, Starowiejska 35 4823

Liczba czyn. 3. K. 10/27. 6303  
**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
Nieruchomość położona w Grudziądzu i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grudziądz tom 44 karta 1392 o powierzchni 0,511 ha i czystego dochodu 0,44 talarów, mapa 37, parcela 3, matrykuła 788 na imię Pokona, Pomorski Konsum Naftowy Towarzystwo z ograniczoną poręką w Grudziądzu zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 25 września 1935 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 2.  
Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 30 grudnia 1927 r.  
Grudziądz, dnia 20 maja 1935 r.  
Zł. 532-Gr. Sąd Grodzki.

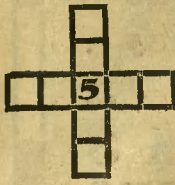
**REMONT**  
centralnych ogrzewań i urządzeń sanitarnych, wykonuje tanio i fachowo  
Firma **Fr. Kujawski**  
Oddział dla urządzeń sanitarnych, Toruń, Grudziądzka 29/31, tel. 15-64. (6079)  
**Tapicerzy**  
kupują sprężyny, pakuly, trawę, pluta, szpagaty, włosie i gwoździe najtaniej Z. Bałcerowicz skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 6043



**Nic nie ryzykując — Wiele zyskujesz!**

Każdy otrzyma nagrodę za dobre rozwiązanie zagadki!

W celu zdobycia sobie klienteli wyznaczaliśmy nagrody za dobre rozwiązanie umieszczonej obok zagadki. W ośm wolnych pól kwadratowych należy wstawić cyfry od 1 do 9 w ten sposób, aby suma w kierunku poziomym pionowym, oraz suma cyfr 4 kwadratów zewnętrznych dała liczbę 25.



- |                            |                            |
|----------------------------|----------------------------|
| 1. Nagroda 50.—zł.         | 9. Nagroda Aparat radiowy. |
| 2. " 20.—zł.               | 10. " Kapy na łóżka.       |
| 3. " 15.—zł.               | 11-15 " Teczki skórzane.   |
| 4. " Rower męski.          | 16-17 " Budziki.           |
| 5. " Suknia damska         | 18-25 " Obrazy olejne.     |
| 6. " Ubranie męskie.       | 26-40 " Zegarki męskie.    |
| 7. " Aparat fotograficzny. | 41-50 " Kasety toaletowe.  |
| 8. " Patefon.              |                            |

Prócz tego wiele innych wartościowych nagród!

Każdy kto nadesłanie dobre rozwiązanie zagadki będzie zamieszczony na liście uczestników przy rozdziale głównych nagród. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie o który zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Kwadrat prosimy wyciąć lub odrysować. Na odpowiedź event. opłatę zwrotną. Adresować: 5708 Dom Wysyłkowy „NIESPODZIANKA” Kraków, Krowoderska 56/XX.

**Pokłady pod rozjezdnicę Kolejowe,**

**sosnowe, dębowe**

wszelkich typów, również impregnowane według syst. „Rüpinga” i wszelkie drzewo budowlane poleca:

**F-ma P. BANDLER i Spółka**

Bydgoszcz, ulica 20-go Stycznia 10  
Telefon 3152



Oto znana skarga ludzi, zmuszonych do nadmiernego chodzenia, a nawet do dreptania po domu, po własnym gospodarstwie. To też wieczorem, gdy chcemy wreszcie wygodnie wypocząć, czujemy, że nogi odmawiają nam dalszego na dzisiaj posłuszeństwa. Każdy zna zna to uczucie, kiedy rozpalona, sforsonana, jakby zgorączkowana stopa boli, swędzi, dokucza, odciski, guzy pieką. Jaka błogość wypoczynku rozchodzi się od stóp po całe ciało, kiedy odrzucimy precz nasze buciska i zanurzymy stopy w misce z ciepłą wodą, do której dodaliśmy nieco znakomitego środka: Soli do nóg Jana D-ra Elemery Fuchsa. Ta sól ma właściwości zmiękczenia skóry stóp, otwierania porów, niszczenia zgrubień, odcisków i t. p. Pod działaniem tej soli stopy oddychają, a całe zmęczenie ciała opuszcza nas, jakgdyby uchodziło przez palce nóg. 5510

**Aparaty radiowe**

na raty miesięczne  
„Philips 33 A” 3 obwod. zł: 29,50  
„Philips Junior” zł: 20,—

stale do nabycia w firmie  
**B. JACZKOWSKI**  
Bydgoszcz, Gdańska 23; Telefon 3930.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Kazimierz Zamojski, mający kancelarię w Nowem, ul. Sądowa nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1935 r. o godz. 10 w Nowem odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Jakóba Madely w Nowem w biurze mojem w Nowem przy ul. Sądowej 8, składających się z kompletnego kino-aparatu, oszacowanych na łączną sumę 4.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
(—) Kazimierz Zamojski,  
komornik Sądu Grodzkiego Nowe.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54 w Firmie Hartwig odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z aparatu radiowego bez lamp z urządzeniem wewnętrznym bez lamp w szafce czarno-wiśniowej, aparatu radiowego 4-lampkowego w szafce mahoniowej, głośnika kinowego, zegaru Voltomierz, 5 szafek do głośnika, 1 anteny pokojowej sześciokątnej i 1 anteny prostej, oszacowanych na łączną sumę 836 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1935 r.  
(—) Stefan Kapuściński,  
komornik Sądu Grodzkiego rew. VII w Bydgoszczy.  
Zlecenie Nr. 183/8 K.

**RÓŻNI LUDZIE CHCA WYKORZYSTAĆ**



sławę Amolu i sprzedawają inne środki w opakowaniach podobnych do Amolu. Pamiętajcie jednak, że Amol jest tylko jeden! Czemu jest Amol? dowiedcie się w każdej aptece lub drogerji. 5759

Do akt Nr. IV Km. 400/35. 6352

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1935 r. o godz. 15 w Witominie u Buławskich odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 2 konie robocze i 1 wóz niekompletny oszacowanych na łączną sumę 155 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Gdynia, dnia 12 lipca 1935 r.

Komornik: (—) K. Błaszkievicz.

**Zgubiony**

dowód osobisty na nazwisko Aniela Goszówna — zamieszkała w Gdańsku, Stadtgraben 19, unieważnia się. 6345

**Potrzebny**

natychemiast starszy praktykant gospodarczy. Kandydat winien być silny—energiczny i sumienny. Złotych szenia osobiste do Maj. Szumiłowo pocz. Bogusze wo pow. Grudziądz. 6328

**„PAGED”**

Polska Agencja Eksportu Drewna Sp. z o. o. 4618

Centrala w Gdyni. Oddział w Gdańsku.

Gdańsk, Holzmarkt 24

Adres telegraficzny: „PAGED”

Telefon zbiorowy 224 51 — Code: Zebra 3 rd & 4th Edition

Przeładunek i składowanie drewna wszelkiego rodzaju.  
Bocznice kolejowe. Place wodne.  
Tartak słupowy

Sprzedaż komisowa wszelkiego rodzaju drzewa tartego, budowlanego i dyktu

SKŁADNICE:

GDYNIA ul. Morska 52.

GDAŃSK-WRZESZCZ (Langfuhr) Kastanienweg 4.

**GRUDZIĄDZ**

**Cement**

Wapno hydraul. i bud.  
Gips — Trzcina  
Gwoździe  
Dźwigary  
Marmur mielony  
Szamoty  
Płyty glaz.  
Szkło

**Papa**

Smęta destyl.  
Lepnik  
Karbolineum  
Gudron

**Stanek i Ska**

Fabryka papy dachowej  
Grudziądz

ul. Młyńska 16.  
Telefon 1211. — wprost  
Ogrodowej. 4194

**Meble**

w wielkim wyborze i w solidnym wykonaniu po cenach fabrycznych poleca

**Otto Kahrau**

GRUDZIĄDZ  
Tel. 1692, Sienkiewicza 16

**Uwaga!**

stare puszki

konserwowe kupi

**KRAUSE** 6231  
Grudziądz, Legionów 40

**Zgubiono klucze**

(2 patentowe i 1 zwykły) Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Firma St. Bronikowski, Grudziądz, Halera 22. 6332

**Kupię**

dobre utrzymaną lokomotywę o sile 7 do 9 amper. Oferty: Nawrocki, Grudziądz 3 Maja 32. 6329

**Kupię zaraz**

dom mieszkalny w Grudziądz na dwie rodziny. Oferty do Administracji „Dnia Grudziądzkiego” pod 6302.

**MEBLE**

tanio i solidnie wykonane kupisz w firmie

**St. Adamowicz**

Grudziądz, ul. Foruńska 12  
telefon 1932  
Przekonać się można, kupno nie obowiązuje.

**Mieszkanie**

7—8 pokojowego poszukuje Urząd Państwowy na posiedzenie biura od 16 X. 35 r. Zgłoszenia proszę kierować do Inspektora Szkolnego Grudziądzkiego. 6330

**BYDGOSZCZ**

**Meble**

artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn,** Bydgoszcz, Nakleńska 135, telefon 3158. 2508

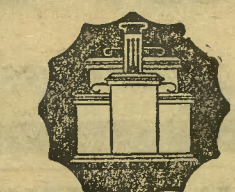


tylko 1.88 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszelkich urządzeń świata. (1589)

Polecam moje piękne **pianina fortepiany**

**Dubeltówkę**

używaną, pierwszorzędnej marki kupię okazynie. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Król. Jadwigi 4a. 6274



**Konserwatory „Wecka”**

Szkła „Wecka”

„Rekord”

Stoje do wiązania

Butle do soków i nalewek

Gumki do szkła wszelkich

systemów w znanych

wyborowych gatunkach

po cenach ściśle konkurencyjnych polecają

**A. HENSEL**

właściciel

W. Sierpiński i I. Kasprzak

BYDGOSZCZ, Dworcowa 4

6344 Tel. 3193

**Domek**

sprzedam, wiadomość Bydgoszcz, Grunwaldzka 129, skład. 6343

**Unieważniam**

skradzione weksle: dwa po 2000 zł. Józefa Krasulaka, żyrował Jana Krasulak, weksel 1000 zł. Jan Krasulaka z żyrem Józefa Krasulaka, oraz weksle 1000 zł. 500 zł, 200 zł, 100 zł. Antoniego Kaźmierczaka. Franciszek Kaźmierczak, Bydgoszcz. 6342

**Gołębie rasowe**

pierwszorzędne pawiki tarczowe i mówki, stare i młode we wszystkich kolorach do oddania. **Bydgoszcz,** Toruńska 1, tel. 3793. 6153

**Dr. med. W. Janusz**

lekarz-specjalista w chorobach nerwowych i psychicznych.

osiadł w Gdyni 6052

i przyjmuje chorych przy

ul. Świętojańskiej 64 I. piętro

od godz. 8-11-ej i od godz. 15-18-ej, tel. 2644

**Wróciłem**

**Dr. med. W. Sobociński**

lekarz—stomatolog

Specjalista w chorobach zębów, jamy ustnej i szczęk.

Bydgoszcz

ul. Marsz. Focha 10

5930

Telefon 22775.

**Osiedliłam się w Pucku**

ul. Hallera 7, I. w domu p. Sosnowskiego

**H. Żmudzińska**

dentystka

Państwowo uprawniona

Przyjmuje od godziny 9—12 i 3—6. (6255)

IV. Km. 532/35.

6334

**OBWIESZCZENIE**

O TERMINIE OPISU I OSZACOWANIA NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądz, Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądz przy ulicy Podgórnej nr. 21 obwieszcza, że na dzień 30 lipca 1935 roku o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Nicwałd tom II, wykaz L. 1, której zapisanym właścicielem jest Stanisław Płażewski, zamieszkały w Nicwałdzie powiat Grudziądz.

W związku z powyższym na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub przynależności.

(—) Maćkowiak,  
komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV.

**ARTYSTYCZNE**

**DRUKI KOLOROWE**

LITOGRAFICZNE I OFFSETOWE

wykonuje szybko i tanio

**POMORSKA DRUKARNIA**

**ROLNICZA SP. AKC.**

TORUŃ, UL. BYDGOSKA 56

**Meble**

wielki wybór niskie ceny solidne wykonanie

5792

tylko w firmie

**BRACIA TEWS**

Toruń, ulica Mostowa 30

**Solanki Czerniewice**

pod Toruniem 588

Kapiele solankowe i kwaso-węglowe czynne codziennie od godz. 8—19-tej, 15.00. 22.00. na reumatyzm, ischias, artretyzm, choroby skórne i sercowe. Dogodny dojazd pociągami do stacji kol. Stawki odjazd z Torunia Przedm.

7<sup>55</sup>, 10<sup>55</sup>, 13<sup>45</sup>, 15<sup>20</sup>, 16<sup>20</sup>, 17<sup>55</sup>, 19<sup>15</sup>, 20<sup>15</sup> i 22<sup>15</sup>

odjazd powrotny ze Stawki:

7<sup>55</sup>, 8<sup>45</sup>, 11<sup>15</sup>, 14<sup>15</sup>, 16<sup>07</sup>, 18<sup>15</sup>, 20<sup>15</sup>, 21<sup>15</sup>, i 22<sup>30</sup>.

Zimny i ciepły bufet na miejscu. Przyjmuje się wszelkie wycieczki.



# Dr. L. Konkolewski

lekarz-specjalista w chorobach wewnętrznych

## osiadł w Toruniu

ul. Królowej Jadwigi 12/14 (wejście: Małe Garbary 2).  
Godziny przyjęć od 12-1. Tel. 10-30.  
6125

# Dr. CZYŻAK

wyjechał od 17-31 VII br.

Toruń. 6338

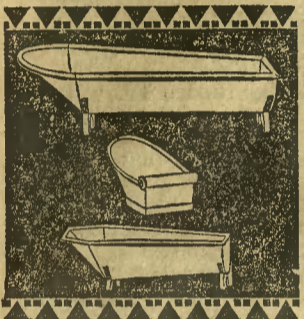
### TORUN

## MEBLE!

wszelkiego rodzaju, najtańszej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 5460

### Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwwirusowe w Warszawie dostarcza za zwrot kosztów przesyłki, niezamówionym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477



**Leonard Anders**  
Art. techniczne, kanalizacyjne narzędzia  
Toruń, Św. Ducha 14 tel. 1707  
4973

## MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w Fabrycznym Składzie Mebli

**Wincenty Gralewski**  
Toruń, ul. Prosta 21  
Obsługa rzetelna. 1927

### Również Pan

winien się przekonać, że najmłodniejszy i najtańszy krawat kupi najkorzystniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

### Jedwabie

Muśliny  
Materiały na sukienki sportowe  
Stale nowości tylko w firmie

**„Bławat“**  
Toruń, Szeroka 36. (6026)

### Motocykle

Norton, A. J. S., Royal Enfield. Modele 1935 r. Ceny niższe. Warunki dogodne. Przedst. Bobola, Toruń, ul. Mickiewicza 59 m. I 6252

## Zioła

lecznicze świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.

**Jan Kapczyński**  
Szeroka 35

### Fotograficzne

przybory świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.

**Jan Kapczyński**  
Szeroka 35

## Oliwy

smary, karbolineum otrzymasz najkorzystniej

## Naftaline

molochrony, flit, mucholapki otrzymasz najkorzystniej

## Świece

kościelne, mydła, frotery, szczotki  
otrzymasz najkorzystniej

## Farby

lakier, tapety, pendzle, kredę otrzymasz najkorzystniej w nowo uruch. przeds.

**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35.  
4884

### Płachty

żniwne, szpagat do snopów, wiązałek poleca Antoni Bonk, Toruń, St. Rynek 26. 6254

## Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczki, brodawek, kurzajek, zębego owłosienia piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radikalne usuwanie łupieżu. Prziębienie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t. p. Porady bezpłatnie. 2750

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.

### Używany

samochód bardzo dobry, 4 osobowy, bardzo tanio na sprzedaż. Egeto, skład, rowerów, Toruń, Mickiewicza 118. 6254

# „Giesche Spółka Akcyjna“

zawiadania o przeniesieniu z dniem 15 lipca 1935 r.

## BIURA SPRZEDAŻY W BYDGOSZCZY

na Aleje Mickiewicza 3

I piętro — Telefon 3720

### „SEZAM“

Kawiarnia — Restauracja Toruń, ul. Małe Garbary 13  
codziennie koncert orkiestry i DANCING  
Lokal otwarty do godz. 4-tej rano. Gospodarz  
6266 **Jaworski**

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH uskutecznią szybko i tanio Firma „PEDAB“ w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (1039)

### Śmierć płuskwom

Pod gwarancją niezawodny środek przeciw płuskwom poleca Maciowski, Chelma, ul. Chelmińska 21 — Sklep Kolonialny. 5753

### Okazyjnie

kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoly, kanapy, leżanki oraz całe komplety, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy. Toruń, Łazienka na 9. 5162

### Biuro

**Wywiadowcze**  
Adamskiego, Toruń, Sukienicza 4. załatwia wszelkie sprawy, także rodzinne. — Dyskretna obserwacja, zbieranie materiału. 7596

### Wojskowo-

cywilny krawiec wykonuje pierwszorzędną pracę na bardzo dogodnych warunkach L. Ronk, Toruń, Małe Garbary 13, I. p. 5503

### Mieszkanie

2 i 3 pokojowe do wynajęcia Toruń, Matejki 28/30 m. 19. 6323

### Mieszkanie

4 pokojowe z wszelkimi wygodami od 1 VIII 35 r. do wynajęcia, Toruń, Słowackiego 61. 6324

### 3 pokoje

z kuchnią, łazienką, słoneczne do wynajęcia przy ul. Świętego Józefa 61, Toruń-Bielany — obok wodociągu. 6322

### Pomieszczenie

na skład lub warsztat do wynajęcia Toruń, Matejki 28/30 m. 19. 6323

### Kupuje

i sprzedaje wszelkie używane rzeczy, Skład Komisowy, Toruń, Most Pauliński 3. 6325

### Zgubiono

zgłoszenie na skład celny f-y „Pantarei“ Nr. 300, które unieważnia się. 5935

### Zgubione

paszport polski na nazwisko Feiga Lamfiter, wydany przez Komisariat Gen. R. P. w Gdańsku oraz metrykę na nazwisko Hanna Lamfiter unieważnia się. 6348

### WEJHEROWO

### Urządzenie

sklepowe, szafy oszklone, duże lustro w dobrym stanie do odstąpienia. Maks Reise, Wejherowo, Sobieskiego 7. 6351

### TCZEW

## Śniadania Obiady Kolacje

poleca po cenach niższych Kawiarnia i Restauracja Tczew, Mickiewicza 8. Porcje barowe, dobrze pielęgnowane piwa i wina krajowe. (Abonenci rabat). 4952

### ROZNE

### Przedstawiciela

(wyłączne przedstawicielstwo na całe Pomorze) z siedzibą w Toruniu. Kaucja zł 10.000 poszukuje największą krajową fabrykę fortepianów „Arnold Fibiger“, Kalisz, Szopena 9. (6071)

### Zdolni

akwizytorzy poszukiwani do sprzedawania manufaktury bielskiej za pomocą bogatej kolekcji po cenach fabrycznych. Zgłoszenia pod: „Manufaktura Bielska“ Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. 6284

### Energiczni

reprezentacyjni, ustosunkowani przedstawiciele do kolportażu poważnego dzieła na Województwa i powiaty poszukiwani. Referencje. Warszawa, Wspólna 23 „Polap“. 6248

### Okazyjnie

łóżka żelazne, salon mahoniowy, meble, kuchnia, dywany sprzedam. Toruń, Bydgoska 62 m. 4. 5966

W poniedziałek dnia 15-go b. m. rozpoczynamy naszą tegoroczną

## taną sprzedaż

pozostałości sezonowych oraz

## reklamową sprzedaż płócien

wszelkie nagromadzone resztki sa bexcen

# W. Kotliński

Toruń, ul. Szeroka 23

specjalny magazyn bławatów 6326

## „WECKI“

poleca

### Gustaw Heyer

Toruń, Szeroka 6. 6294

### Motocykle

Indian jeden z przyczepką drugi bez w dobrym stanie sprzedam. Dąbrowski, Toruń Mickiewicza 61 6337

### GDYNIA

## Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabywania w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnielastrowe. Adres „ELWACIA“ Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.

Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

### Budujesz?

Cegły, pustaki, cement, drut, gwoździe, wapno, gips, trzcinę, papę, smołę, lepnik, kafle i t. p. materiały kupisz najkorzystniej w firmie **Materiały Budowlane Inż. Edward Wenzlik i S-Ka GDYNIA**, ul. Warszawska 51, tel. 18-35. **Zwirownia**, przy ul. Nowogrodzkiej. 4910

### Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 4444

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21 88

## BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

### Tanio !!

## Dykta klejona „Opato“

3 mm. od zł 1,30 — 4 mm. od zł 1,80 — 8 mm. od zł 4,80 — 10 mm. od zł 6.— za płytę 200/120 i gwarantowane klejenie. Skrzynie, listwy i kajaki. — Gdynia Śląska 1-3. tel. 2613. [5936

### Gdynia

w centrum kosztownie urządzonej manufaktury sprzedam chrześcijaninowi. Cena 3500. Urządzenie nadaje się na drogerję. Adresować Gdynia, Olsztyńska 31, Cedrzyński. 6276

### Motocykl

500 kubik w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia: Hubrich, Reda. 6350

## 3 pokoje weranda

do wynajęcia od zaraz, nadające się na biura lub dla PP. Lekarzy Adwokatów. Pokoje mogą być częściowo umeblowane. Zgłoszenia: **Dominik Marszałek, Gdynia, ul. Władysława IV nr. 10, telefon 10-24** (obok Miejskiej Straży Pożarnej). (6320)

### Dykty

### Fornierzy

krajowe i zagraniczne **W. Mierkiewicz GDYNIA**, Świętojańska 61 6354



Małżeńska para rozbitków na wysep.

— A więc dobrze, rozwiodę się z tobą, ale nie pokazuj mi się na oczy!

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej . . . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżżej.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.  
„ „ 4-lamowej . . . . . 50 fen.  
„ „ „ drobne za słowo 6 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2,50 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2,80 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,80 zł  
Pod opaską . . . . . 4,50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,32 gd; przez gońca . . . . . 2,00 gd  
z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1,75 gd  
Zagranicą . . . . . 4,00 gd  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:  
Witold Męśnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mars. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujańska. — Redaktor odpow. na Grudziądzu: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90 — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.  
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rowniczej S. A. w Toruniu.